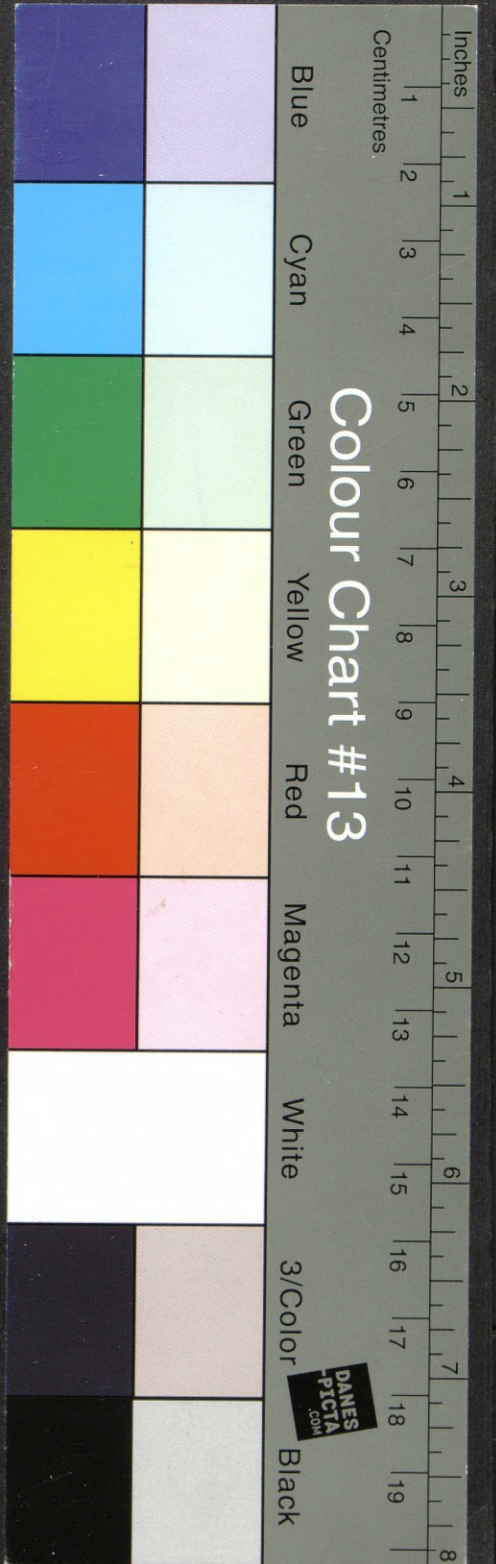
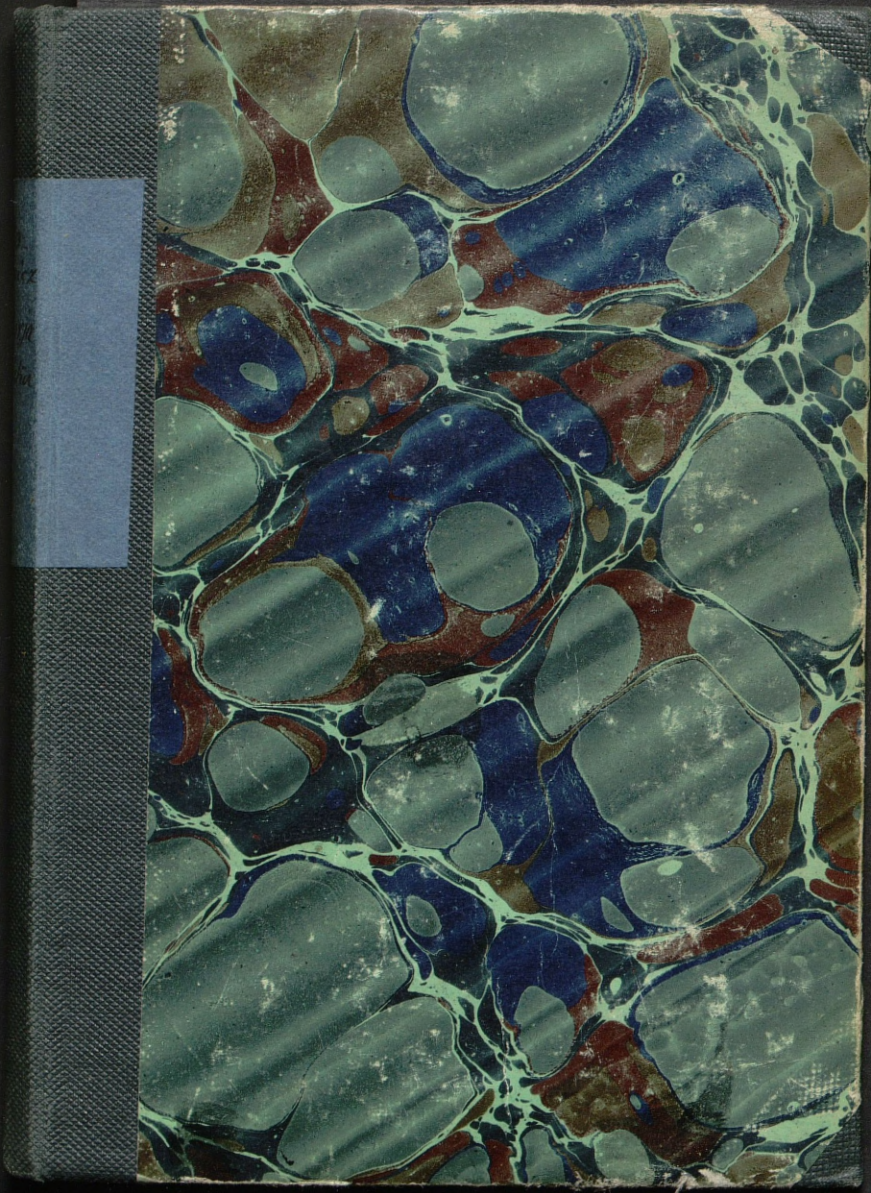


Grey Scale #13



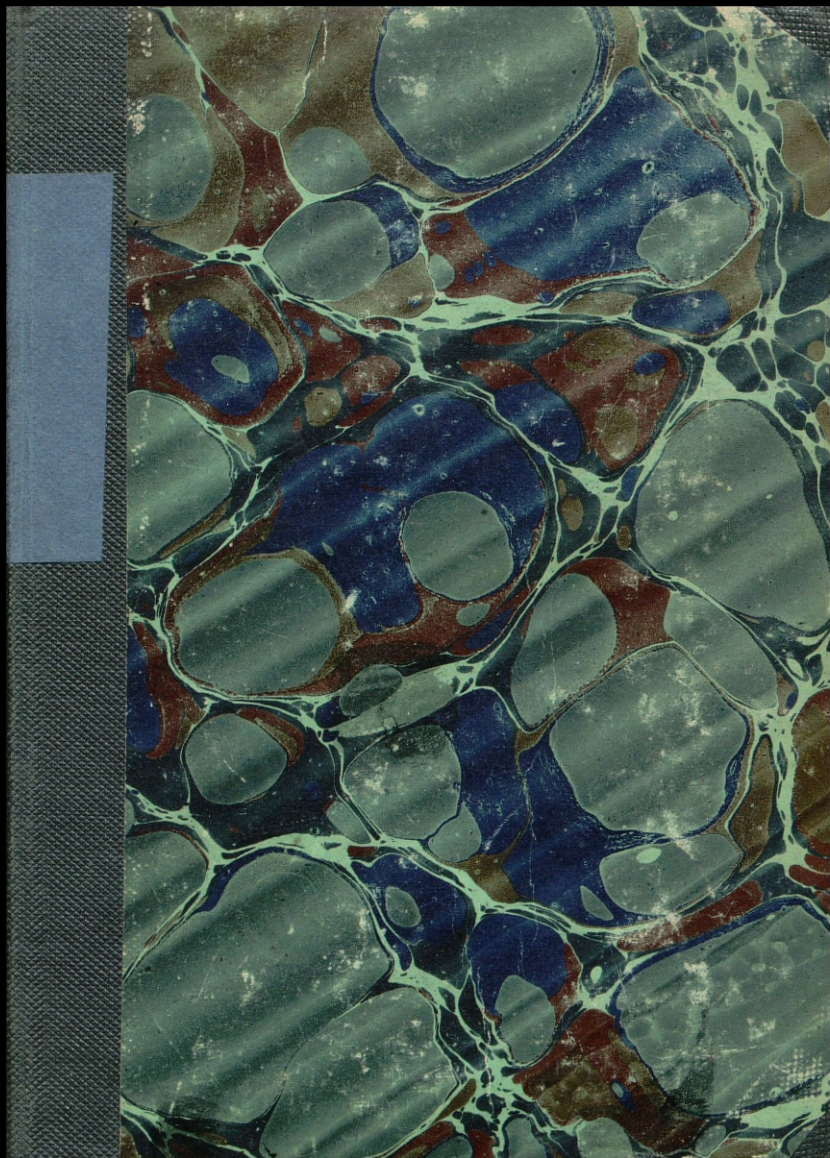
DANES PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13

DANES PICTA .COM



37.

HISTORJA POLSKA

PRZEZ

FELIKSA ANTONIEWICZA.

~~~~~  
**GNIEZNO.**

Nakładem i drukiem J. B. Langego.

**1861.**

dubl do k 50,502  
RZ

B. 50502



Handwritten initials or a signature in the bottom right corner, possibly reading 'M. M. M.' or similar.

# HISTORJA POLSKA

W ZARYSIE

Z GEOGRAFJĄ I MAPĄ DAWNEJ POLSKI, TUD-  
DZIEŻ OPISEM SEJMU, ELEKCJI, KORONACJI  
I POGRZEBU KRÓLÓW, I WOJSKA

NAPISANA

DLA POCZĄTKUJĄCEJ MŁODZIEŻY

NA PAMIĄTKĘ TYSIĄCLETNIEJ ROCZNICY WSTĄPIENIA  
FAMILJI PIASTÓW NA TRON POLSKI KOŁO ROKU 860.

PRZEZ

FELIKSA ANTONIEWICZA.

D. 4581



GNIEZNO.

NAKŁADEM I DRUKIEM J. B. LANGEGO.

1861.

*p/11/20*

*102*

93(438)

# HISTORIA POLSKA

WARSZAWA

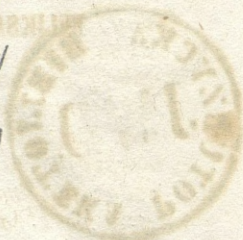
WYDZIAŁ HISTORII I SPOŁECZNOŚCISNAUCZNIKI  
KATEDRA HISTORII POLSKI  
KATEDRA HISTORII ŚWIATA  
KATEDRA HISTORII KRAJÓW I WIOSKI



276125



10113/1



WARSZAWA

1964

Kiedy nie przyszło do tego, aby obchodzić tysiącletnią uroczystość wstąpienia na tron Piastów, którzy przez pięć wieków władali Polską, postanowiłem pamiętą tę w dziejach naszych chwilę uczcić przynajmniej wydaniem tej krótkiej historii polskiej dla początkującej młodzieży. Mamy w tym celu napisanych kilka książek, ale wszystkie zdaje mi się zawierają mnóstwo wypadków nieraz mniej ważnych, które obarczając pamięć uczyniających się uczyć historii ojczystej utrudniają pogląd na przebieg głównych dziejów. Aby usunąć tę niedogodność, skreśliłem w niniejszej książeczce tylko najważniejsze zdarzenia wskazując tu i owdzie, gdzie się do tego nadarzała sposobność, że częstokroć już w tem życiu po zbrodni następuje kara, a po cnotliwym czynie nagroda.

W dodatku pierwszym podalem krótką wiadomość o krajach dawnej Polski, oraz jej mapę, aby młodzież rozpatrując się w dziejach ojczystych mogła się wcześniej obeznać z ziemią swych przodków, której znajomość powinna nam być drogą i może ułatwić nieraz miejscami dość trudną naukę historii. W drugim dodatku umieściłem opisy obrzędów publicznych, które niedawno temu podała Czytelnia dla Młodzieży, bo sądzę, że zajmujące te ustępy stanowią nierozłączną część dziejów i mogą serca młodzieńcze pobudzić do zamilowania rzeczy ojczystych.

*Pisałem w październiku 1860.*

F. A.

## Wstęp.

---

### O Słowianach.

Słowianie, do których rodu i Polacy należą, mieszkali od niepamiętnych czasów na ogromnej przestrzeni, rozlegającej się ze zachodu na wschód od Elby i Sali do Wołgi, a z północy ku południowi od morza Bałtyckiego i rzeki Dźwiny do morza Adryatyckiego, rzeki Dunaju i morza Czarnego.

Głównem zatrudnieniem Słowian było rolnictwo i pasterstwo, w niektórych okolicach trudnili się także połowem ryb i polowaniem; mieszkali po największej części po wsiach, miasta zaś mieli tylko nad wielkimi rzekami lub morzami i to drewniane. Znali także niektóre rzemiosła. Budowali bowiem sobie świątynie, w których mieli bożków malowanych nie-raz bardzo pięknymi farbami, wyrabiali z miodu wosk, robili płótno, którego z początku używali zamiast pieniędzy, niektóre miasta mieli otoczone murami. Sąsiednie narody brały ich chętnie za majtków dla ich znakomitej zręczności.

Religija Słowian była pogańska. Nie wierząc w jednego Boga, jak my, czcili mnóstwo bożków i duchów; przecież jednego uważali za najpotężniejszego i zwali w jednych stronach Perunem, w innych Perkunem lub Światowidem, i wierzyli w nieśmiertelność duszy. Bóstwom tym składali ofiary z płodów ziemskich, ze zwierząt i łupów zdobytych na nieprzyjaciółach. Umarłych nie chowali jak my, lecz palili i popioły ich zakopywali w małych naczyniach, zwanych popielnicami, których wiele teraz znajdują po różnych stronach krajów słowiańskich.

Trudniąc się szczególniej rólnictwem, odznaczali się w obyczajach swoich łagodnością, pracowitością i gościnnością; lubili nadzwyczajnie śpiew i muzykę. Oręż nosili nie dla napadów, lecz dla obrony swej ziemi, za którą chętnie poświęcali majątek i życie.

Język Słowian dzielił się już przed dziewiątym wiekiem na rozmaite narzecza, nie było jednakże między niemi takiej różnicy, jaką teraz widzimy. Są ślady, że Słowianie znali także pismo zwane runicznym.

Rząd ich był obieralny. Każde plemię dzieliło się na gminy czyli gromady lub żupy, z których każdą rządził wybrany starszy, starosta, pan, żupan. Gromady zbierały się na wiece czyli publiczne zjazdy dla rozstrzygnięcia ważniejszych spraw lub dla wybrania wojewodów na przypadek wojny. Wybór starszyny i wojewodów padał na znakomitszych właścicieli ziemi, często na członków teje samej rodziny. Tym sposobem wybieralne dostojęstwo

powoli przechodziło w dziedziczne i starsi stawali się książętami.

Napady sąsiednich nieprzyjaciół, jak Scytów, Sarmatów i Hunów ze wschodu, Normanów z północy, Awarów z południa, a osobliwie Niemców z zachodu, którzy podbili słabsze plemiona nad Elbą, przymusiły Słowian pomyśleć o skuteczniejszej obronie i drobne plemiona zaczęły się wiązać w większe udzielne narody. Tym sposobem powstał prócz kilku pomniejszych naród Czechów koło Pragi, Morawjan około rzeki Morawy i miasta Ołomuńca, Rusinów koło Kijowa, i Polaków, którzy mieszkali nad Wartą między Odrą i Notecią rozciągając się ku południowi do Sieradza, to jest w okolicach Poznania, Gniezna, Kruświcy i Kalisza. Sąsiadami tych Polaków czyli Polan byli na północy Pomorzanie pomiędzy Wisłą i Odrą do morza Bałtyckiego, na wschód Mazury czyli Mazowszanie nad środkiem Wisły, Narwą i Bugiem, na południe Białochrobaci po obu stronach gór Karpackich, na zachodniopółnocnej stronie Ślązacy po obu stronach Odry. Wszystkie te ludy wraz z Polanami zwane były jednym imieniem Lechów. Później weszły w skład państwa Polskiego jeszcze ziemie Ruskie koło Halicza i nad Dnieprem, tudzież Litwa po obu stronach Niemna.

Dzieje narodu Polskiego dzielą się na pięć okresów:

Okres pierwszy zawiera dzieje bajeczne od r. 500 do wstąpienia na tron familji Piastów r. 860.

Okres drugi obejmuje dzieje pod panowaniem Piastów od r. 860 do r. 1386, których tron był dziedziczny.

Okres trzeci zawiera dzieje pod panowaniem Jagielonów od r. 1386 do r. 1572, których tron był dziedzicznoobieralny t. j. obieralny w ich rodzinie.

Okres czwarty obejmuje dzieje pod panowaniem królów obieralnych od r. 1572 do 1795, którzy z różnych byli domów.

Okres piąty zawiera dzieje narodu polskiego pod berłem trzech ościennych monarchów od r. 1795 do r. 1860.

## OKRES PIERWSZY.

### Historja bajeczna czyli niepewna

500 — 860.

Pierwotne dzieje narodu polskiego są bajeczne dla tego, że w owych dawnych czasach nie było jeszcze ludzi dosyć oświeconych, aby historją swego kraju mogli wiernie i prawdziwie opisać. Dochowały się one jedynie przez ustne podania, które zwolna zmieniane i przekręcane zamieniły się nareszcie w bajki. Przytoczymy tu tylko ważniejsze.

#### 1. O Lechu, Czechu i Rusie.

Powiadają, że trzech bracia, Lech, Czech i Rus z licznym ludem koło r. 500 przed nar. Chr. wyszli znad Dunaju ku północy i po wielu latach wędrówki zszedłszy się znowu w okolicy Poznania zajęli to miasto na pamiątkę swego spotkania się i poznania. Potem znowu się rozstali. Lech upodobawszy sobie okolicę dzisiejszego Gniezna, kazał wycinać lasy i przy jeziorze Świętem budować miasto, które nazwał Gniezmem, i narodowi nadał za herb białego orła dla tego, że polując raz w okolicznych lasach znalazł gniazdo białych orłów. Odtąd mieli

Polacy na chorągwiach białego orła w czerwonym polu. Czech i Rus pożegnawszy się z bratem udali się dalej w świat: Czech poszedł na zachód, gdzie około Pragi i Mołdawy założył państwo Czeskie, a Rus na wschód, gdzie koło Kijowa nad rzeką Dnieprem założył państwo Ruskie. Lech, od którego Polacy zwali się także Lechami, i następcy jego zakładali coraz więcej wsi i osad.

L e c h.

Kiedy Lech przyszedł w te strony  
Zakładać polskie zagrody,  
Zastał tu kraj opuszczony,  
Lasy, bagniska i wody.

Ale miłością zagrzany  
Ku tej wybranej krajinie  
Zmienił kraj w grody i łany,  
Zbudował bogom świątynie.

Kraj swemu rodowi zostawił,  
By go chodował bezpiecznie,  
Cnotą i męstwem go wślawił  
I go ukochał serdecznie.

Prawda, że mile są zbiory,  
Miła bogata spaścizna,  
Miłe dostatki, honory,  
Ale najmiłsza ojczyzna.

2. O Krakusie i Wandzie.

Gdy familja Lecha wymarła, zebrał się naród na sejm w Gnieźnie i zdał rządy dwunastu wojewodom, tak nazwanym, że wiedli wszystko wojsko na wojnę. Gdy między nimi nie było zgody, naród

zebrawszy się znowu oddał panowanie jednemu Krakusowi, który u Chrobatów słynął z mądrości i sprawiedliwości. Krakus założył Kraków przy skale Wawel, na której później wzniesiono zamek z pięknym kościołem dla królów polskich, i przeniósł do niego stolicę kraju. Powiadają o nim, że rozkazał dwom synom swoim zglądzić straszliwego smoka, który siedząc w jaskini góry Wawel zjadał bydło i ludzi. Synowie wzięli się do dzieła i podrzucili mu ciele wypchane zatloną siarką. Smok pożarłszy owo ciele dostał takiego pragnienia i taki uczuł w sobie ogień, że dla przygaszenia go rzucił się w Wisłę i utonął. Jamę tę pokazują do dziś i nazywają Smoczą jamą. Ale przy tej chwalebnej robocie brat zabił drugiego, a powiadał, że zginął od smoka. Gdy Krakus umarł, pochowany został na Krzemionkach w Podgórzu, gdzie po dziś dzień jeszcze widać mogiłę, którą mu nad grobem jego usypał wdzięczny naród. Jeszcze dzisiaj obchodzą tam na tę pamiątkę uroczystość Rękawkami zwaną dla tego, że w rękach i rękawach znoszono ziemię na mogiłę tego dobrego księcia.

Po śmierci Krakusa panował czas niejaki syn jego, lecz gdy się wydało, że to on zabił brata, strącono go z tronu i wypędzono z kraju, a powołano córkę Krakusa Wandę, która słynęła z piękności i wielkiej dobroci. Ale naród nie długo cieszył się tą panią. Albowiem Rytygier, książę jakiś niemiecki, słysząc o jej urodzie starał się o jej rękę, ale Wanda nie chciała iść za Niemca. Gdy prze-

cież Rytgier obrażony podstąpił pod Kraków z licznem wojskiem, aby ją zmusić, Wanda nie chcąc, aby naród miał dla niej ginąć w wojnie, skoczyła w Wisłę i utonęła. Płakali wszyscy tak dobrej pani. Z wielkim żalem wydobyli ją ludzie z wody, pochowali i podobnie jak ojcu jej usypali wielką mogiłę przy ujściu rzeki Dłubny do Wisły milę od Krakowa, a lud okoliczny śpiewa dotąd:

Wanda leży w naszej ziemi,  
Co nie chciała Niemca.  
Lepiej zawsze mieć rodaka,  
Niżli cudzoziemca.

### 3. O Popielu, którego myszy zjadły.

Po śmierci Wandy panowało znowu z początku 12 wojewodów, a potem Leszkowie i Popiele, którzy mieszkali w Kruświcy nad samem jeziorem Gopłem, która wtedy była znacznem miastem. Ostatni z Popielów rządził zrazu dobrze i w zgodzie z 20 stryjami, którym ojciec jego powydzielał był osobne ziemie. Ale żona jego, rodem Niemka, kobieta złośliwa i chciwa panowania, namawiała go, aby stryjom odebrał posiadłości i sam rządził całym narodem. Popiel za radą żony położył się w łóżko udając śmiertelnie chorego i sprosił stryjów do Kruświcy, aby się z nimi pożegnać. Gdy się stryjowie zjechali uczęstowała ich niegodna Popielowa zatrutym napojem, poczem wszyscy tej samej jeszcze nocy pomarli. Aby się ta zbrodnia nie wydała przed światem, kazała ciała powrzucać do je-

ziora Gopła, które oblewało zamek książęcy. Ale w kilka dni, gdy się ciała psuć zaczęły, wyszło z nich mnóstwo myszy, które się rzuciły na Popiela i zagryzły go wraz z żoną jego i dziećmi w własnym ich zamku. Wieża tego zamku, której szczątki widać w Gople, nazywa się Myszą wieżą. Jeżeli w tej bajce jest co prawdy, to pewno nie myszy, lecz złe sumienie zagryzło zbrodniarzy, których pan Bóg częstokroć już na tym świecie dotyka zasłużoną karą.

#### 4. O kołodzieju Piaście i żonie jego Rzepisze.

Na kilkanaście lat przed śmiercią swoją sprawiał Popiel synowi swemu postrzyżyny, to jest kazał w przytomności wielu gości obcinać pierwszy raz włosy. W czasie tej uroczystości przyszło do Popiela dwóch podróżnych, aby się posilić, ale ich zapewne jako ubogich nie wpuszczono nawet do zamku. Kiedy z boleścią serca podróżni opuścili niegościnne progi, spostrzegł ich Piast, oracz i kołodziej kruświcki, którego żona imieniem Rzepicha była kobieta poczciwa i gospodarna. Ubogi ten człowiek, ale sprawiedliwy i gościnny, zaprosił ich do domu swego, w którym także tego dnia wyprawiał postrzyżyny synowi swemu Ziemowitowi. Uczciwie i szczerze choć nie bogato podjęci pielgrzymi postrzygli młodego Ziemowita, błogosławili mu i przepowiedzieli podobno, że panować będzie nad krajem. Potem podziękowawszy za gościnność poszli

sobie dalej w drogę. Za ich odejściem przybywało Piastowi cudownym sposobem mięsiwa i miodu, bo choć coraz więcej ludzi przychodziło do jego chaty, aby zobaczyć podróżnych, nie przybrało ani jadła ani picia. Powiadają, że to mieli być aniołowie z nieba zesłani, ale prawdopodobnie byli to jacy apostołowie, którzy w te strony przyszli opowiadać naukę Chrześcijańską.

---

## OKRES DRUGI.

### Królowie z familji Piastów

860 — 1386.

Po śmierci Popiela, którego miały zagryść myszy, zjechał się naród do Kruświcy dla obrania sobie nowego pana, a było to w czasie wielkiego głodu i wielkiej drożyzny. Polacy widząc dobre gospodarstwo i dostatek w domu Piasta sądzili, że syn dobrze będzie gospodarował krajem i obrali księciem syna jego Ziemowita koło r. 860, którego potomkowie panowali w Polsce 500 lat. Z Ziemowitem zaczynają się pewniejsze dzieje. Waleczny ten książę urządził należycie grody i wojsko i podzielił je na półki, aby mógł skutecznie bronić kraju przeciw Niemcom, którzy zza Elby wdzierali się do ziem słowiańskich, rozszerzył granice na wschód, wcielając do swego małego państwa, które miał w okolicy

Kruświcy i Gniezna, lechickie plemiona Łęczycan i Mazurów aż do rzeki Osy, Narwi i Bugu i stał się prawdziwym założycielem Polski.

Syn jego **Leszek** (892—921) posunął na północ granice do morza Bałtyckiego, przyłączając Pomorzan i Kaszubów między Odrą i Wisłą, a na południu po upadku królestwa Morawskiego (907) zyskał ziemię Białochrobaków z Krakowem aż do rzeki Wisłoki, nazwaną później Małą Polską.

**Ziemiomysł** (922—962), syn Leszka, rozszerzył granice na zachód aż do rzeki Odry, Bobra i gór Morawskich.

**Mieczysław I.** (962—992), syn Ziemiomysła, urodził się podobno ślepym i przewidział dopiero w 7. roku życia przy postrzyżynach. Wstąpiwszy na tron wziął za żonę Dąbrówkę, córkę czeskiego księcia Bolesława I., który wtedy wyznawał już z całym narodem wiarę chrześcijańską. Za radą pobożnej swej małżonki przyjął Mieczysław chrzest z rąk czeskiego księdza Bohwida w Gnieźnie 5. marca 965. r. Przykładem swoim skłoniwszy cały naród do przyjęcia nauki Chrystusa, kazał kruszyć i topić bałwany pogańskie i wyrwać ich bóżnice, a natomiast stawiać kościoły i krzyże z męką Pańską, założył pierwsze biskupstwo w Poznaniu, którego pierwszym biskupem był Jordan, benedyktyn niemiecki, i wybudował wiele kościołów, jako to w Gnieźnie, Kruświcy, Smogorzewie, Lubuszu, Trzemesznie. Wtedy też nastął zwyczaj, że w kościele podczas ewangelji Polacy dobywali szabel do

połowy z pochwy dla okazania, że są gotowi umrzeć za świętą wiarę. Mieczysław władał wprawdzie już dosyć obszernym krajem, ale zajęty rozszerzaniem chrześcijaństwa po kraju nie mógł się oprzeć przewadze Niemców i musiał zostać lennikiem cesarza niemieckiego z krajów posiadanych za Wartą. Miał on zawsze stolicę w Gnieźnie, ale umarł z febry w Poznaniu, gdzie też pochowany został w katedrze czyli tumie.

Syn jego **Bolesław I. Chrobry** czyli **Wielki** (992—1025) czując, że tylko obszerne państwo może silny stawić opór sąsiadom, zajął wszystkie kraje po ojcu pozostałe, dając braciom odpowiednie utrzymanie, ale oni urażeni tem opuścili kraj i u obcych szukali pomocy. Bolesław upowszechnił i ustalił wiarę chrześcijańską w Polsce założeniem arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego, tudzież biskupstwa Wrocławskiego, Krakowskiego i Pomorskiego w Kołobrzegu, które poddał pod władzę arcybiskupa Gnieźnieńskiego wraz z Poznańskiem, które dotąd podlegało arcybiskupowi w Magdeburgu. Do upowszechnienia chrześcijaństwa przyczynił się wielce święty Wojciech, biskup pragski, który najprzód nauczał w Polsce, a potem puścił się Wisłą do Prusów, to jest w te okolice, gdzie teraz leżą miasta Królewiec, Elbląg i Kwidzyna. Był to naród dziki i pogański, który mówił językiem podobnym do litewskiego i bogom swoim palił wieczny ogień w Romowem i zabijał na ofiarę nie tylko bydło, ale i jeńców wojennych. Ci Prusowie zabili Wojciecha (997), któ-

rego ciało Bolesław wykupił za wagę złota i najprzód złożył w kościele Trzemeszyńskim, a potem uroczyście do Gniezna przeniósł, gdzie dotąd spoczywa w srebrnej trumnie na środku kościoła. Uznany przez kościół za świętego, został patronem Korony Polskiej i diecezji Gnieźnieńskiej. Święty ten biskup zostawił nam piękną po sobie pamiątkę. On to bowiem ułożył pieśń o najświętszej Pannie zaczynającą się od słów „Boga rodzica dziewica,“ którą przodkowie nasi śpiewali przez 500 lat idąc do boju, a dzisiaj tylko jeszcze w katedrze Gnieźnieńskiej śpiewają. Aby się skuteczniej oprzeć Niemcom, którzy swe zagony zapuszczali w głąb krajów słowiańskich, postanowił zjednoczyć pod swem berłem wszystkich sąsiednich Słowian. Tym końcem wydał swą córkę za Świętopelka, księcia kijowskiego, srołdował Pomorze gdańskie, Prusów zmusił lubo nie na długo do przyjęcia chrześcijaństwa i płacenia daniny, z Czechami rozpoczął wojnę o Kraków i górny Śląsk i odebrał im obie te ziemie, poczem przeprowił się przez Karpaty i wcielił Słowaków węgierskich aż do miasta Ostrehomiu nad Dunajem. Cesarz niemiecki Oton III. słysząc o męstwie Bolesława przybył do Gniezna r. 1000 pod pozorem, jakby się chciał pomodlić przy grobie s. Wojciecha, w rzeczy zaś samej, aby poznać osobiście króla polskiego. Bolesław dla uczczenia gościa kazał drogę od Poznania do Gniezna wyłożyć sukniem dla tego, że cesarz słuhował był odprawić tę pielgrzymkę boso i pieszo; w Gnieźnie samem podejmował go

z taką okazałością i hojnością, że po każdym obiedzie darował cesarzowi i jego sługom wszystkie złote i srebrne naczynia. Powróciwszy do domu cesarz, zachowywał przyjaźń z Bolesławem i uważał go za równego sobie pana, lecz nie długo umarł (1002). Z następcą jego Henrykiem II. przyszło w krótkce do wojny, trwającej z niejaką przerwą lat 15. Bolesław pobił Niemców i przyłączył do Polski ziemię Lubuską, Morawją i Luzacją. Ukończywszy długą i krwawą wojnę z Niemcami, postanowił zięciowi swemu Świętopelkowi, wygnanemu przez brata Jarosława, przywrócić księstwo Kijowskie. Wziąwszy znaczne wojsko, prowadził je do Rusi. Pobiwszy Rusinów wojsko pod Bugiem udał się wprost do Kijowa, ludnego podówczas i bogatego miasta, do którego wjeżdżając przez bramę, zwaną złotą, uderzył w nią na znak władzy tak mocno mieczem, że się wyszczerbił. Miecz ten szczerbcem nazwany chowano odtąd w skarbcu krakowskim i królom następnym przypasywano przy koronacji do boku. W powrocie przyłączył Ruś Czerwoną (1020).

Bolesław zabezpieczywszy kościołowi polskiemu niezawisłość i rozszerzywszy granice od Elby do Dniepru, a od morza Bałtyckiego aż za Karpaty, zapewnił polityczną niezawisłość Polski od cesarzów niemieckich. Na wieczną pamięć, pokąd się ciągnęły granice Polski, kazał wbić słupy żelazne w pogranicznych rzekach, a mianowicie w Sali, Osie i Dnieprze.

Będąc władcą obszernego i potężnego państwa

chciał być namaszczone, jak inni królowie chrześcijańscy, ale nie uzyskawszy na to pozwolenia papieskiego poprzestał na koronie poświęconej przez arcybiskupa gnieźnieńskiego i w Gnieźnie się sam ukoronował krótko przed śmiercią.

Bolesław zasłużył na imię Wielkiego nie tylko czynami wojennymi, lecz i wewnętrznym zarządem, zaprowadzając urządzenia, które przez długi czas nie uległy zmianom. Wybrawszy sobie 12. panów do rady, jeździł z nimi po kraju i sądził sprawy poddanych. Państwo całe podzielił na ziemie czyli powiaty, któremi zawiadowali starostowie lub kasztelani, mieszkający w obronnych zamkach czyli grodach. Wyprawy jego utorowały drogę handlową z Krakowa do Kijowa, Niemiec i brzegów Bałtyckiego morza. Przybywali już wtedy do nas kupcy z Niemiec, Grecji, a nawet i Azji trzema bitemi szlakami handlowymi. z których jeden szedł na Wrocław, Kraków, Wiślicę i Sandomierz, drugi na Krosno, Poznań i Płock, a trzeci na Gdańsk Wisłą do Kijowa, Grecji i Azji. Budował także zamki, grody i miasta. Jak wielka musiała być ludność ówczesnych miast, widać z tego, że np. Gniezno dostawiało 1500 rycerzy pancernych i 5000 piechoty, Poznań 1300 pancernych i 4000 piechoty, Inowrocław 800 pancernych i 2000 piechoty, Giecz 300 pancernych i 2000 piechoty. Dla rozszerzenia oświaty sprowadził Benedyktynów i wybudował dla nich klasztory w Tyńcu i Sieciechowie, które pierwszym szkołom w kraju początek dały. Przy klasztorach



zakładali zakonnicy przywołani z Włoch pierwsze ogrody i sprowadzili do kraju naszego drzewa owocowe, których dotąd w Polsce nie było.

Wielki ten król umarł w Poznaniu, żalowany od całego narodu, który cały rok żałobę po nim nosił, i pochowany został obok ojca w tumie. W kaplicy tej świątyni stoją posągi Bolesława i ojca jego Mieczysława; Mieczysław trzyma krzyż jako ten, co wiarę Chrystusa wprowadził do Polski, a Bolesław oparty na mieczu jako założyciel potęgi królestwa Polskiego.

Bolesław Chrobry. \*)

W nurtach Elby i Sali, wśród Dnieprowych wód fali  
Kto te słupy żelazne tam bije?  
I zza Karpat wyżyny po Bałtyku głębiny  
Czyje godło i znaki lśną czyje?  
To Bolesław, mąż Chrobry, ludów swoich pan dobry,  
Ale straszny na zdrajce i wrogi.  
Złączył braci Lechitów i, jak orzeł z błękitów,  
Precz daleko rozpuścił swe drogi.  
Za trud ciężki, znój krwawy kupił bratnie Morawy,  
Wydarł Niemcom Łuzatów dziedziny;  
Potem na Ruś daleką, gdzie gród stary nad rzeką,  
Poszedł zbierać rycerskie wawrzyny.  
Lecz choć w murach Kijowa tyle skarbów się chowa.  
Drogie szaty i droższe klejnoty,  
On nie nie wziął tym razem, tylko miecza żelazem  
Jak pan wyciął po bramie ich złotej.  
A gdy z wrogów pogromu wrócił wreszcie do domu  
I do pochwy miecz schował zszecerbiony,  
W nowej Gniezna świątyni biskup królem go czyni  
Czoło wieńcząc mu złotem korony.

\*) Wyj. z Skarbczyka Polskiego, Warsz. 1861.

Lata jeszcze żył potem, już nie miecza łoskotem,  
Lecz mądrością swą głośny po świecie;  
A gily wreszcie leży w grobie, naród chodził w żalobie,  
Niby smutne po ojcu swym dziecię.

**Mieczysław II.** zwany **Gnuśnym** (1025—1034) nie miał wielkich przymiotów swojego ojca i dla tego podczas krótkiego panowania utracił wszystkie jego zdobycze. Ruś Czerwoną zajął Jarosław, książę kijowski; Luzacja i inne nadelbiańskie ziemie wróciły do Niemiec, Morawją zabrali Czesi.

Po jego śmierci rządziła krajem żona jego Ryksa w imieniu małoletniego syna Kazimierza. Niemka ta nie lubiąc Polaków oddawała wysokie urzędy samym Niemcom. Znienawidzona z tego powodu od wszystkich, ujechała potajemnie do Niemiec (1035) zabrawszy z sobą oznaki godności królewskiej, a za nią wyjechał wkrótce i Kazimierz. Nastąpiło wtedy bezkrólewie i największy w kraju nieład. Włóścianie powstałi i zabijali swych panów, inni powróciwszy do bałwochwalstwa, burzyli kościoły i mordowali księży. Zaburzenia te i okropności trwały 6 lat. Nie omieszkałi z nich korzystać sąsiedni nieprzyjaciele. Pomorzanie, Prusowie i Rusini pustoszyli przyległe ziemie, a Czesi pod wodzą księcia swego Brzeczysława spalili Kraków, złupili Wrocław, Poznań i Gniezno, skąd chcieli nawet uwieść ciało ś. Wojciecha. Nareszcie sprzykrzywszy sobie Polacy ten nieład, przywołali Kazimierza z Niemiec.

**Kazimierz I.** (1040—1058) powróciwszy do kraju na usilne prośby narodu koronował się w Gnie-



276125

źnie i przeniósłszy stolicę do Krakowa, starał się zagóić rany zadane krajowi w czasie pięcioletniego bezkrólewia. W tym celu podnawiał fundacje biskupstw, zakładał klasztory i urządzał przy nich szkoły. Najdłużej opierał się Masław na Mazowszu, ale w końcu i ten pobity uciekł do sprzymierzeńców swych Prusów, którzy go powiesili na drzewie. Umarł w Gnieźnie, a ciało jego spoczywa w Poznaniu. Wdzięczny naród nazwał go odnowicielem państwa. Zostawił dwóch synów, Bolesława i Władysława. Starszy

**Bolesław II. Śmiały** (1058 — 1080) wstąpił na tron po ojcu mając lat ośmnaście i chlubnie rozpoczął panowanie, był waleczny w boju, a szczodry w łaskach. Trzej książęta z krajów swych wypędzeni, Jaromir książę czeski, Bela węgierski i Izaśław kijowski, prosili go o pomoc. Bolesław pomógł wszystkim do powrotu na utracone księstwa, a w wyprawie na Ruś przyłączył do Polski Wołyń i odzyskał Ruś Czerwoną, utraconą za Mieczysława II. Lecz kilkoletni pobyt króla w Kijowie wywołał szkodliwe skutki dla kraju. W bogatej i pięknej stolicy Rusi król i rycerstwo zaczęło prowadzić życie miękkie i rozpustne. W Polsce tymczasem żony tych, co poszli z Bolesławem do Kijowa, nie mając od mężów przez 7 lat wiadomości mniemały, że polegli i popochodziły za innych, słudzy w wielu miejscach przywłaszczyli sobie majątki swych panów. Gdy nareszcie Bolesław powrócił z rycerstwem stęsknionem do domów i rodzin swoich, straszny po-

21122



wstał nieład i zamieszanie w rodzinach, zwłaszcza że Bolesław winowajców karał okrutnie, a sam tak gorzące prowadził życie, że nawet jednemu ślachecowi porwał żonę nazwiskiem Krystynę. Lajał go za to biskup krakowski Stanisław Szczepanowski, a gdy to nie pomogło, rzucił na niego klątwę i zabronił bywać w kościele. Król już od wielu lat miał urazę do biskupa o to, że podaremnie namówił krewnych pewnego ślachezca Piotrowina: aby go zaskarzyli, że nieprawnie posiadał wieś zmarłego Piotrowina. Biskup bowiem nie mając ani świadków, ani dowodu na piśmie po gorącej modlitwie poszedł na cmentarz i wskrzesił Piotrowina, który przed królem wtedy sądy w Solcu odprawiającym zaświadczył, że odebrał za wieś zapłatę, i potem wrócił znowu do grobu. Teraz Bolesław wyklęty o porwanie Krystyny taką się uniósł zapalczywością, iż biskupa odprawiającego mszą w kościele św. Michała na Skałce pod Krakowem własną ręką zabił 8. maja 1079 r. Po odejściu króla przyleciały orły i strzegły porąbanego ciała przez trzy dni od psów i kruków, aż kapłani przyszli i pozbierali porąbane członki, które się znowu zrosły w zupełne ciało. Dla tego poświęcenia się i cudu kościół uznał Stanisława świętym, a naród przyjął za patrona całego królestwa. Na tę pamiątkę obchodzimy 8. maja uroczystość św. Stanisława męczennika, a królowie polscy w wilją swej koronacji w Krakowie odbywali uroczysty pochód na Skałkę. Za tę straszną zbrodnią Bolesław wyklęty przez papieża i opuszczony od całego narodu

uszedł podobno do Węgier, gdzie w klasztorze pewnym czyniąc ostatnie posługi dokonał życia swego w najprzykładniejszej pokucie.

Bolesław Śmiały. \*)

Bolesław Śmiały dzielnym był mężem

Równie do boju, jak rady;

Uciśnionego bronił orężem,

Kłótniwe godził sąsiady.

Lecz gdy holdowne Rusi ksiądzęta

Szczerbcem Chrobrego rozbraja,

Wschodniego zbytku zgubna ponęta

Serce rycerza upaja.

A gniew i duma głosy zradnemi

Zaczęte dzieło spełniły,

Zgasł jak tułacz na obcej ziemi

Mąż pelen męstwa i siły.

Bo gdy Stanisław, biskup krakowski,

Gromić go począł z ambony,

On krwią kalając przybytek boski

Zabił go gniewem szalony.

Ale po zbrodni przyszły wyrzuty

W zapóźnej żalu godzinie,

I król pokutnik z władzy wyzuty

W obcej gdzieś umarł krajynie.

Po oddaleniu Bolesława Śmiałego nastąpił brat jego **Władysław Herman** (1081—1102). Ponieważ go papież nie uznał królem, a arcybiskupi gnieźnieńscy przechowywali koronę i berło, przeto się nie koronował i nie używał tytułu króla, lecz mianował się ksiądzęciem, jak i następcy jego aż do Przemysława. Monarcha ten niedołężny i leniwy zdał rządy państwa wojewodzie krakowskiemu Sieciechowi, który obciążał kraj podatkami, na urzędy wynosił niego-

\*) Wyj. z Skarb. Pol.

dnych pochlebców, a niechętnych sobie krzywdził i prześladował. Przyszło stąd do otwartego rokoszu przeciw królowi, na którego czele stanęli nawet synowie jego Zbigniew i Bolesław. Wtedy dopiero król oddalił Sieciecha, ale nie długo potem też życia dokonał, zostawiając kraj w zamieszaniu. Za jego panowania księżęta Rusi Czerwonej wytłamali się zpod dotychczasowej uległości, a na Zachodzie zaczęły się wojny Krzyżowe i Żydzi prześladowani w Niemczech od Krzyżowców zaczęli osiadać w Polsce.

**Bolesław III. Krzywousty** (1102—1139), młodszy syn Władysława Hermana, tak nazwany, że mu wrzód usta cokolwiek skrzywił, objął z woli ojca rządy nad całym krajem Mazowsze wyjąwszy, które nadał starszemu, ale urodzonemu z nieślubnej matki, Zbigniewowi. Nie przestając na swej dzielnicy, sprowadzał na Polskę to Prusów, to Pomorzan, to Niemców, to Czechów, aby z ich pomocą zmusić brata do ustąpienia sobie więcej ziemi. Bolesław od 9. r. życia wyćwiczony wśród trudów obozowych, opędzał się najeźdźnikom odważnie i szczęśliwie. Cesarz niemiecki ujmując się niby za Zbigniewem, żądał od króla, aby bratu oddał połowę królestwa, a cesarstwu niemieckiemu płacił haracz. Bolesław rozkazów tych nie usłuchał. Dla tego cesarz niemiecki obległ Głogowę z licznem wojskiem. Mieszczanie chcąc zyskać na czasie, zawarli z Niemcami zawieszenie broni i dali pewną liczbę synów swoich za zakładników. Tymczasem dowiedziawszy się przez gońców, że Bolesław nadchodzi z posiłkami, po

upływie zawieszenia broni oświadczyli cesarzowi, że się nie poddadzą. Wtedy Niemcy rozgniewani rzucili się do szturm, prowadząc przed sobą dzieci mieszczan wzięte w zakład myśląc, że Głogowianie na widok tych otworzą bramy. Lecz ci kochając ojczyznę więcej niż własne dzieci, przyjęli Niemców gradem pocisków i kamieni, wrzącą wodą i smołą; musieli Niemcy odstąpić od oblężenia. Nadszedł też Bolesław w samą porę. Niechcąc więcej krwi rozlewać, wyprawił do cesarza w poselstwie Skarbka żądając, aby ustąpił z Polski. Cesarz uważał dobroć króla za znak obawy i chcąc posła zastraszyć jeszcze bardziej, pokazał mu skrzynie pełne złota i rzekł: „Widzisz, że mam czem pana twego pobić.“ Nieustraszony poseł zdjawszy kosztowny pierścień z palca rzucił go do skrzyni mówiąc: „idź złoto do złota; my Polacy więcej się kochamy w ostrem żelazie niż złocie.“ Zdziwiony cesarz powiedział: habe Dank (to jest: dziękuję). Odtąd familja Skarbków miała przydomek i nazwę herbu Habdank. Potem zaczęły się zaraz wojenne zapasy. Niemcy ciągle ustępowali i dopiero pod Wrocławiem na Psim polu taką im zadał Bolesław klęskę 1109, że ich 40000 na placu poległo. Najważniejszym Bolesława czynem było ostateczne podbicie Pomorza, przez które przymusił Pomorzan do przyjęcia chrześcijaństwa i rozszerzył granice polskie aż do wyspy Rugji. Aby nareszcie wytechnąć po ciągłych niemal trudach wojennych, przebaczył nawet Zbigniewowi, lecz gdy ten nowe począł knować spiski, a Bolesław znie-

cierpliwiony dał jakoś poznać, że radby go się już na zawsze pozbył, ktoś pochwycawszy nierozważnie słowo króla skwapliwie Zbigniewa osłepił i zabił. Wkrótce Bolesław żałował swego uniesienia i dla przebłagania Boga odbywał pieszo do Węgier i Francji pielgrzymki do miejsc świętych, ale zgryzoty sumienia wątpiły go widocznie na zdrowiu. Pod koniec życia w wyprawie przedsięwziętej do Węgier poniósł po raz pierwszy klęskę w górach Spiskich nad rzeką Sają, zdradzony przez Haliczan. Bolesław, który wygrał 47 bitew, jedną tą przegraną tak mocno się zmartwił, że coraz bardziej zapadał na zdrowiu i nareszcie umarł 1139. r. w 54. roku życia w Płocku, gdzie pochowany został obok ojca swego Władysława Hermana. Na śmiertelnem już łożu podzielił państwo między czterech swoich synów: najstarszemu Władysławowi dał ziemię Krakowską, Śląsk, Sieradz, Łęczycę i Pomorze z tytułem monarchy czyli zwierzchnika nad braćmi; drugiemu Bolesławowi Mazowsze z Kujawami, ziemią Dobrzyńską i Chełmińską; trzeciemu Mieczysławowi Wielkopolskę, czwartemu Henrykowi ziemię Sandomirską i Lubelską; piąty zaś Kazimierz jako małoletni jeszcze pozostał bez dzielnicy pod opieką braci.

Podział kraju między kilku książąt był bardzo szkodliwy. Księstwa drobniły się coraz więcej, książęta prowadzili z sobą wojny i wypędzali się nawzajem z wydzielonych im krajów, nieprzyjaciele napadali i łupili sąsiednie ziemie, a naród osłabiony podziałami nie mógł dać skutecznego oporu. W ta-

kiem smutnem położeniu był naród przez przeszło półtora wieku (167 lat). W ciągu tego czasu jaką taką jedność kraju wyobrażało pozorne więcej ani rzeczywiste zwierzchnictwo księcia krakowskiego i władza arcybiskupa gnieźnieńskiego, który jako prymas w odezwach swoich przemawiał do całego narodu polskiego.

**Władysław II.** (1139—1148) nie przestając na swej dzielnicy i podżegany namową swej żony Agnieszki, która była córką cesarza niemieckiego, najechał swych braci, a gdy się schronili do Poznania, obległ ich w tem mieście, ale pobity przez ślachtę, która się ujęła za pokrzywdzonymi braćmi, musiał wraz z żoną swoją uchodzić do Niemiec. Jego kraje wraz z zwierzchnictwem nad całą Polską przeszły na brata jego

**Bolesława IV. Kędzierzawego** (1149—1173) jako najstarszego z kolei. Ten nie mając dosyć sił do oparcia się cesarzowi niemieckiemu, Fryderykowi Rudobrodemu, musiał synom zmarłego tymczasem Władysława II. odstąpić w dziedzictwo Śląsk. Odtąd ziemia ta podzielona z początku (1160) na trzy, a potem (od r. 1173) na dwie główne części, górny i dolny Śląsk, odrywała się coraz więcej od Polski, książęta żeniąc się z Niemkami niemczyli się ciągle i sprowadzali do miast osadników z Niemiec, ale lud w górnym Śląsku do dziś dnia pozostał polskim. Pogodziwszy się z Niemcami, chciał Prusów zmusić do przyjęcia chrześcijaństwa, lecz poniósł klęskę w bitwie nad rzeką Osą i stracił w niej brata Hen-

ryka, którego dzielnica dostała się Kazimierzowi, najmłodszemu synowi Bolesława Krzywoustego.

Po śmierci Bolesława Kędzierzawego, którego syn Leszek odziedziczył Mazowsze z Kujawami, wstąpił na księstwo Krakowskie trzeci syn Bolesława Krzywoustego

**Mieczysław III. Stary**, książę wielkopolski 1173 dla poważnych obyczajów tak nazwany. Starając się powściągnąć nadużycia możnych panów i podźwignąć monarszą władzę, naraził sobie szlachtę, lud zaś uciskał rozmajitemi daninami i posługami. Dla tego znieawidzony powszechnie ustąpić musiał z księstwa Krakowskiego w czwartym roku panowania swego (1177).

Po ustąpieniu Mieczysława Starego powołany został na księstwo Krakowskie najmłodszy syn Bolesława Krzywoustego

**Kazimierz II.** (1178 – 1194), książę Sandomirski, **Sprawiedliwym** przezwany dla swej dobroci i prawości. Aby zaprowadzić lepszy porządek w kraju, zwołał biskupów, wojewodów, kasztelanów i innych znakomitych panów do Łęczycy 1180 r. i naradziwszy się z nimi, nadał pierwsze prawa zabezpieczające majątki duchownych i włościan. Z tych biskupów i panów świeckich utworzył się senat, którego się odtąd królowie polscy zawsze radzili w sprawach ważniejszych. Za panowania tego monarchy załatwiono spory z Węgrami i za naturalną granicę między Węgrami i Polską przyjęto Tatry 1193.

Po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego zasiadł na tronie krakowskim starszy syn jego

**Leszek Biały** przezwany dla jasnych włosów i panował od 1194—1227 z małemi przerwami; młodszy zaś Konrad otrzymał Mazowsze. Stryj jego **Mieczysław Stary** chciwy władzy, wymógł prośbami i intrygami na Helenie, matce małoletniego podówczas Leszka, że mu ustąpiła tronu 1200. r. Gdy zaś Mieczysław we dwa lata potem umarł, panowie krakowscy z namowy wojewody Mikołaja ofiarowali władzę Leszkowi pod tym warunkiem, aby oddał od siebie Goworka, wojewodę sandomirskiego, swego przyjaciela, który go wychował i wyuczył sztuki wojennej. Goworek był gotów uczynić ofiarę dla swego pana, ale Leszek wołał wyrzec się korony, aniżeli przyjaciela. Wtedy Krakowianie oddali rządy **Władysławowi III. Laskonogiemu** (1204—1207) synowi Mieczysława Starego, tak nazwanemu od cienkich a długich nóg, ale ten nie będąc lubionym od narodu, ustąpił dobrowolnie po śmierci wojewody Mikołaja, który go głównie podtrzymywał. Leszek tymczasem zasłynął zwycięstwem odniesionem (pod Zawichostem) nad Rusinami, którzy pod wodzą Romana wpadli do Polski i kraj pustoszyli. Chętnie teraz oddano mu rządy Krakowa, które sprawował aż do śmierci. Poczciwy Leszek smutnie zakończył życie. Gdy bowiem zjechał do Gąsawy dla załatwienia sprawy Światopełka, namiestnika Pomorza, który się wyłamywał zpod zwierzchnictwa Polski, zdrajca ten wpadł z Pomorzanami do miasta wła-

śnie, gdy Leszek był w kąpielu; Leszek zdołał wprawdzie wsieść na konia i uciekać, ale Pomorzanie dogonili go i zabili blisko wsi Marcinkowa, gdzie jeszcze dzisiaj ma być wielki kamień, przy którym Leszek postradał życie.

W tym czasie Konrad, książę mazowiecki, nie mógł się oprzeć Prusom, którzy wprawdzie od dwóch wieków holdowali Polsce, ale obstając uporczywie przy pogaństwie, często napadali i łupili Mazowsze. Konrad nie mogąc ich poskromić, sprowadził przeciw nim rycerski zakon Krzyżaków, złożony z Niemców, którzy otrzymawszy ziemię Chełmińską w Kujawach 1228 przyrzekli podbić niewiernych Prusów. Rycerze ci, wytępiwszy większą połowę Prusów, nawrócili drugą do chrześcijaństwa, sprowadziwszy do spustoszonego kraju mnóstwo osadników z Niemiec, obrócili oręż swój przeciw Polsce, która potem musiała z nimi ciężkie staczać boje.

Po śmierci Leszka Białego wstąpił na tron syn jego **Bolesław V. Wstydlivy** (1227—1278) mając dopiero lat siedm. W ciągu małoletności Bolesława rządził w imieniu jego krajem książę wrocławski Henryk Brodaty aż do śmierci swej r. 1238. Gdy Bolesław sam objął rządy państwa, ożenił się z Kunegundą, córką króla węgierskiego Beli, która dla wielkiej swej pobożności policzona została przez Kościół w poczet świętych. Długoletnie jego panowanie było pasmem nieszczęść i klęsk rozmaitych. Polska doznała za niego dotąd nieznaną klęskę. Tatarzy, na pół dzikie plemię, którzy mieszkając w ste-

pach nad morzem Czarnem, najeżdżali dawniej Rusinów, wpadli teraz do Polski; zniszczywszy Sandomierz, pobiwszy wojsko polskie pod wsią Chmielnikiem, zmierzali do Krakowa, z kąd Bolesław z królową uciekł do Węgier, a potem z Belą do Morawji; pod Wrocławiem doznali wprawdzie mężnego oporu, ale pod Lignicą na Dobrem polu odnieśli stanowcze zwycięstwo nad połączonemi wojskami Polaków, Niemców, Czechów i Krzyżaków, uświetnione śmiercią Henryka II. Pobożnego, księcia wrocławskiego i wielkopolskiego, który hufcom chrześcijańskim przywodził. Chociaż wojska chrześcijańskie wiele ucierpiały w tej krwawej bitwie, Tatarzy jednak poniosłszy także nie małą stratę cofnęli się przez Węgry w swoje stepy. Wróciwszy do kraju, musiał się znowu opędać Rusinom, pogańskim Litwinom i Jadzwingom, którzy mieszkali nad Niemnem i Bugiem, oddzieleni od Polski wielkimi borami.

Aby kraj podźwignąć po tylu klęskach, sprowadzał Bolesław i inni książęta Piastowscy do spustoszałych miast i wsi osadników niemieckich, którym pozwalali używać języka niemieckiego i rządzić się prawami niemieckimi. Osadnicy ci przynosili wprawdzie z sobą pożyteczne rzemiosła, ale zarazem przyczynili się do zniemczenia wielkiej części ludności. Miasta i gminy w wielu stronach przyjmując zwyczaje niemieckie, poczęły się rządzić także prawami niemieckimi; książęta i panowie zaczęli mówić i ubierać się po niemiecku, dwory napełniać Niemcami i obszerne ziemie sprzedawać lub zastawiać panom nie-

mieckim, osobiwie margrabiom brandenburskim. Tym sposobem dostały się Niemcom wzdłuż Odry okolic Lubusza (1250), Santoka i Krosna, z których utworzoną została Nowa Marchja, a Czechom rozmaite śląskie miasta. Narodowość polska byłaby wtedy zaginęła, gdyby nie biskupi polscy, którzy biorąc szkoły pod swą opiekę zakazali uczyć po niemiecku i przyjmować nauczycieli nieumiejących po polsku. Za staraniem żony Bolesława zaczęto wydobywać sól z kopalni Wieliczki i Bochni, do czego dopomagali sprowadzeni z Węgier górnicy; niektórzy powiadają, że Kunegunda w czasie napadu Tatarów ukrywając się w górach odkryła sól. Za panowania tego monarchy zwłoki ś. Stanisława z kościołka na Skalce przeniesione zostały r. 1255 do kościoła katedralnego, gdzie dotąd w środku kościoła spoczywają.

Po Bolesławie Wstydliwym, zmarłym bezpotomnie, objął rządy książę kujawski **Leszek Czarny** (1279—1289), tak nazwany od czarnych włosów, wnuk Konrada mazowieckiego, a prawnuk Kazimierza Sprawiedliwego, ogłoszony następcą jeszcze za życia Bolesława. Miał on wiele do czynienia z Litwinami i Jadzwingami, którzy wpadłszy do Polski spustoszyli okropnie Lublin. Leszek, waleczniejszy od swego poprzednika, podążył z wojskiem ku Lublinowi, ale dognął ich dopiero na Podlasiu u rzeki Narwi, gdzie jednych w pień wyciął, a drugich potopił odbierając jeńców i łupy. Potem naszli Polskę Tatarzy i prócz wielu skarbów uwieźli 20000 dziewic.

Po zgonie bezdzietnego Leszka Czarnego najbliższym dziedzicem tronu krakowskiego był brat jego Władysław Łokietek, książę kujawski, po bracie sieradzki, potem Bolesław mazowiecki, dalej Przemysław poznański, ale ziemczali mieszczenie krakowscy sprowadzili sobie Henryka Pocziwego, księcia wrocławskiego, i chcieli go osadzić na tronie. Przeszkodziła jednak temu śmierć księcia, który umierając uznał Przemysława dziedzicem tronu, na co także Krakowianie sprzykrzywszy sobie wewnętrzne zamieszania chętnie przystali.

Przemysław, książę wielkopolski, któremu Me-stwin, syn Światopelka dobrowolnie oddał Pomorze gdańskie, obejmując Małopolskę stał się najpotężniejszym z Piastów, przybrał na nowo tytuł króla polskiego i kazał się koronować i namaścić arcybiskupowi w Gnieźnie koroną Bolesława 1295 r., czego dotąd następcy jego nie zaniedbali czynić. Powiadają, że król ten znienawidziwszy swą żonę Ludgardę, księżniczkę serbską, rozkazał ją udusić w więzieniu, a ożenił się z Ryksą, córką króla szwedzkiego. Jeżeli to prawda, to Bóg oczywiście go ukarał. Gdy bowiem wkrótce po ślubie z Ryksą przyjechał na zapusty do Rogoźna, napadnięty został zdradziecko przez margrabiów brandenburskich i zamordowany w łóżku w siódmym miesiącu po koronacji. Margrabiowie brandenburscy dopuścili się tego morderstwa z obawy, aby im Przemysław nie odebrał Nowej Marchji, którą założyli na ziemi Polakom wydartej. Na Przemysławie wygasła familja męska,

idąca od Mieczysława Starego. Pochowany został w katedrze poznańskiej obok ojca swojego.

Przemysława następcą **Władysław Łokietek** tak przezwany od małego wzrostu, brat Leszka Czarnego, panował od 1296—1333 z przerwą od 1300 do 1305. Dla złych rządów i ucisku, którego się dopuszczał zaraz w pierwszych latach, odebrawszy mu panowie władzę powołali 1300 na tron **Wacława** króla czeskiego, który miał za żonę córkę Przemysława. Łokietek opuściwszy kraj żałował swych dawnych grzechów i dla przebłagania Boga odprawił pielgrzymkę do Rzymu, gdzie na grobach świętych apostołów przyrzekł poprawę życia. Po powrocie mieszkał w Węgrzech blisko granicy polskiej u przyjaciela swego Amedeja. Tu słysząc, że Polacy sprzykrzyli sobie zdzierstwa urzędników czeskich, wkroczył z małą garszką przyjaciół do Polski i przyjęty radośnie od narodu na króla wypędził załogi **Wacława**, który tymczasem też umarł, i koronował się uroczyście w Krakowie, który odtąd stał się stałym mieszkaniem królów i prawdziwą stolicą kraju. **Władysław** połączył wszystkie dawniejsze ziemie polskie w jedną całość, tylko Mazowsze i Śląsk miały osobnych książąt. Zapewniwszy krajowi pokój przez połączenie córki swej z królem węgierskim **Karolem Robertem** postanowił ukarać Krzyżaków, którzy pomagając mu wypędzić **Brandenburczyków** z Pomorza gdańskiego ziemi tej mu nie oddali, lecz podzieliłi się nią z **Brandenburczykami**. W tym celu ożenił syna swego **Kazimierza** z **Aldoną**, córką **Giedy-**

mina, potężnego księcia Litwy, której Krzyżacy tak samo dokuczali jak Polsce, i zawarł z nim przymierze przeciw wszelkim nieprzyjaciołom, a szczególnie przeciw Krzyżakom 1325. Giedymin wyprawiając Aldonę do Polski odesłał z nią razem 24000 jeńców polskich różnemi czasy zabranych. Aby się naradzić o sposobie wojny, zwołał powszechny zjazd szlachty do Chęcín 1331. Był to pierwszy powszechny sejm narodowy, na którym uchwalono jednokowe prawa dla całego kraju i podatek na wojnę z Krzyżakami. Zaraz po sejmie wyruszył Łokietek z wojskiem i pod wsią Płowcami odniósł nad Krzyżakami świetne zwycięstwo 1331, ale mimo to Pomorze przy nich pozostało. Łokietek wskrzesił królestwo Polskie i przywrócił białego orła jako herb krajowy; w całym państwie wprowadził w użycie jednakowe pieniądze. Przez zawarcie pokoju z Litwą otworzył nowe drogi dla handlu i przemysłu; Gdańsk, Kalisz i Kraków weszły w związek hanzeatycki; miasta nad Wisłą, między temi Warszawa, przychodziły do znaczenia. Pod koniec panowania Łokietka wynaleziono proch do strzelania, przez co odmienił się sposób prowadzenia wojny. Umierając w Krakowie w 73. roku życia zalecał synowi Kazimierzowi, aby przedewszystkiem Krzyżakom odebrać Pomorze.

Kazimierz Wielki (1333—1370) objął po ojcu kraj obszerny i ubezpieczony od postronnych nieprzyjacioł. Aby utrzymać pokój i podnieść zamożność w narodzie, odstąpił pomimo rady ojca Krzy-

żakom Pomorza gdańskiego, które odtąd nazywa się Prusami, a za to uzyskał od nich Kujawy i ziemię Chełmińską, Czechom zaś odstąpił na zawsze cały Śląsk, za co ówczesny król czeski, syn Wacława, rzekł się tytułu króla polskiego. Wielkie te straty, przez które Polska odpartą została od morza i od rzeki Odry, potrzebnych dla większego rozwinięcia handlu wynagrodził poniekąd później przez przyłączenie Rusi Czerwonej (1340), zwanej odtąd województwem Ruskiem, gdzie wtedy umarł bezpotomnie książę Bolesław, jego krewny, przez odzyskanie Mazowsza, którego książę Ziemowit przysiągł na lenną podległość, i przez przyłączenie ziemi Wschowskiej. Przecież na imię Wielkiego zasłużył sobie Kazimierz głównie przez wewnętrzne urządzenie państwa. Na sejmie w Wiślicy r. 1347 spisał prawa wielkopolskie i małopolskie z różnych czasów w jedną księgę pod imieniem statutu Wiślickiego, który jednak nie obowiązywał ani Mazowsza, ani mieszczan rządzących się prawem magdeburkiem. Żeby zaś sprawy mieszczan nie szły na apelację do Magdeburga, urządził dla nich wyższe instancje w Krakowie i Poznaniu (1356). Dla rozszerzenia miast i taryt założył akademję Krakowską 1364. r. Miasta dawne opasywał murami, wznosił warowne zamki, domy publiczne budował wszędzie murowane, Kraków ozdobił licznymi gmachami; dla tego mówiono o nim, że zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną. Starał się Kazimierz wprowadzić o dobro wszystkich poddanych, ale szczególnie opiekował

się włościanami; dla tego panowie zwali go królem chłopów, co dla niego najpiękniejszą jest pochwałą. Pod rządem tego monarchy zakwitł handel i rzemiosła, a mieszczenie do wielkich przyszli bogactw. Gdy Kazimierz wydawał w Krakowie wnuczkę Elżbietę za cesarza niemieckiego Karola IV., na których wesele prócz wielu książąt zjechali się królowie, duński, węgierski i cypryjski, obywatel krakowski Wierzynek zaprosił wszystkich tych gości do siebie i przy końcu uczyty rozdał pomiędzy nich wspaniałe upominki w klejnotach i naczyniach złotych i srebrnych, na które miał wydać 100000 czerwonych złotych czyli dukatów. Umarł Kazimierz 1370 r. mając lat 60 w skutek ciężkiego skaleczenia sobie nogi na polowaniu. Na nim wygasł po mieczu ród Piastów, który przez 500 lat panował w Polsce. Nie mając męskiego potomstwa, zapewnił jeszcze za życia następstwo swemu siostrzeńcowi Ludwikowi, królewiczowi węgierskiemu, który za to przyrzekł ślachcie w Budzynie (1355) nie obciążać jej nowymi podatkami, a w razie zewnętrznej wojny utrzymywać wojsko własnym kosztem.

**Ludwik** (1370—1382) zasiadłszy na tronie polskim zlecił rządy w Krakowie matce swej Elżbiecie, a sam przebywał najwięcej w Węgrzech. Dla Polski nic nie uczynił, a nawet broniąc Rusi Czerwonej przeciwko Litwinom przyłączył ją do Węgier (1377). Nie mając syna na następcę zwołał sejm do Koszyc w Węgrzech (1374), na którym zapewnił tron córce swej Jadwidze uwalniając wszystką

ślachtę od podatków i nadając jej wiele innych swobód. Za Ludwika założone zostało na Rusi Czerwonej arcybiskupstwo Lwowskie i obraz matki Boskiej przeniesiony z Bełża do Częstochowy.

Po śmierci Ludwika przez dwa lata starali się różni książęta uzyskać koronę polską. Dopiero 1384 Polacy powołali Jadwigę, młodszą córkę Ludwika, słynącą z piękności dobrego serca, pod warunkiem, że jej wybiorą męża, który będzie królem polskim, i koronowali ją 1384. Słyszając o tem Jagiełło, książę litewski, prosił o rękę Jadwigi przyrzekając przyjąć wiarę chrześcijańską z całym swoim ludem i Litwę połączyć z Polską. Jadwiga była dawniej zaręczona księciu austrijackiemu Wilhelmowi, ale widząc, że może panu Bogu pozyskać tyle dusz pogańskich, oddała rękę Jagielle. Ten zaraz zjechał do Krakowa i otrzymawszy na chrzcie imię Władysława poślubił Jadwigę 1386 r. i rozpoczął nową dynastją królów Jagiełońskich i najświetniejszą epokę dziejów naszych.

---

## OKRES TRZECI,

### Królowie z familji Jagiełońskiej

1386—1572.

**Władysław II. Jagiełło** (1386 — 1434) wstępując na tron polski przyłączył do Polski Litwę, sięgającą wtedy z jednej strony Bałtyku, z drugiej

morza Czarneego. Przez 48 lat swego panowania usiłował ciągle z jednej strony utrzymać związek Litwy z Polską i zapewnić tron swojej rodzinie, z drugiej złamać potęgę chytrych Krzyżaków, których połączenie dwóch tych narodów najbardziej zatrwożyło. Po koronacji swej Jagiełło wyjechał z Jadwigą najprzód do Wielkopolski, aby poskromić panujące tam wzburzenie, a potem na Litwę, gdzie oboje z pomocą duchownych zajęli się nawracaniem i ochrzczeniem Litwinów. Ponieważ trudno było każdego chrzczyć osobno, przeto stawiano lud gromadami i kropiąc je święconą wodą nadawano jednej imię Pawła, drugiej Jana lub podobnie. Na tę pamiątkę obchodzi się podobno u nas dyngus. Jagiełło zabawił jeszcze cały rok na Litwie; Jadwiga tymczasem wróciwszy do Polski wypędzała załogi węgierskie z Czerwonej Rusi, którą ojciec jej niesłusznie oderwał był od Polski i przyłączył do Węgier. Kiedy król, ustanowiwszy biskupstwo w Wilnie, wrócił znowu do Krakowa, zostawił namiestnikiem Litwy najprzód brata swego Skirgiellę, a potem Witolda. Jadwiga, troskliwa o wychowanie przyszłych kapłanów dla Litwy, założyła 1397 przy akademji w Pradze obszerne kolegium, zwane Domem Królowej, i opatrzyła je potrzebnymi dochodami, aby młodzież litewska mogła w niem bezpłatnie pobierać nauki akademickie. Po zgonie Jadwigi (1399) wznowił Jagiełło z funduszków przez nią zapisanych upadłą szkołę Kazimierza W. i przetworzył na akademją Krakowską 1400. W kilka lat po zgonie Jadwigi przyszło do wojny z zakonem

Krzyżackim, który obawiając się potęgi Polski, nie przestawał z cesarzem niemieckim podżegać książąt litewskich przeciw Jagielle. Wkroczywszy na ziemię Pruską postanowił pod Grunwaldem i Tannenbergiem spotkać się z nieprzyjacielem. Przed bitwą mistrz Krzyżaków przysłał królowi dwa miecze, jeden dla niego, a drugi dla Witołda, aby się niby mieli czem bronić. Król odpowiedział: mamy broni dosyć, lecz te miecze przydadzą się na wasze karki. Na dany znak do bitwy polskie rycerstwo zaśpiewało pieśń ś. Wojciecha Boga Rodzica i rzuciło się walecznie na nieprzyjaciół. Była to zacięta walka. Sam król śmiało nacierając byłby śmiertelny odebrał cios, gdyby nie młody Zbigniew Oleśnicki, który widząc wymierzoną nań włócznią krzyżaka nie był jej odbił złamanem drzewcem kopji. W bitwie tej poległo 50000 i wielki mistrz na placu, 40000 dostało się do niewoli, resztę poszło w rozsypkę. Prawie wszystkie miasta prócz Malbarga dostały się w ręce Polaków. Nie korzystał przecież Jagiello dostatecznie z tak przeważnego zwycięstwa; albowiem w pokoju Toruńskim 1411 oddał wszystkie miasta zakonowi zatrzymując tylko dla Polski ziemię Dobrzyńską, a dla Litwy Zmudź. Na podziękowanie Bogu za odniesione zwycięstwo nad Krzyżakami szedł król pieszo z Trzemeszna do Gniezna do grobu ś. Wojciecha, a w Krakowie odprawiono uroczyste nabożeństwo i chorągwie zdobyte zawieszono na zamku. Upokorzywszy Krzyżaków pomyślał o ściślejszem połączeniu Litwy z Polską. W tym

celu zwołał sejm obu narodów do Horodła 1413, na którym ślachtę litewską bratał z polską nadając jej herby polskie i równe przywileje; królom zostawił prawo mianowania wielkich książąt litewskich, a dla sejmów wyznaczył raz Lublin, drugi raz Parczów. Wielka stąd i powszechna była radość między ślachtą litewską; tylko Witold smucił się nie przestając myśleć, jakby zostać królem Litwy, i dopiero śmierć przerwała jego zamiary 1430. Nie długo po nim rozstał się z tym światem i Jagiełło 1434 w skutek zaziębienia, którego się nabawił, gdy jadąc odebrać hołd od gospodarów Multan i Wołoszczyzny przysłuchiwał się późno w nocy śpiewowi słowika na Rusi. Za jego rządów Polska uspokojona wewnątrz i szanowana od sąsiadów wzrosła w ludność, bogactwa i sławę, Dla tego Wenecjanie przysłali mu bogate dary i prosili o pomoc, Czesi husycy ofiarowali mu swą koronę; gospodar Multan Stefan wykonał Polsce lenniczą przysięgę. Opiekując się gorliwie kościołem katolickim założył biskupstwa Wileńskie, Zmudzkie i Kijowskie, a korony Czeskiej, ofiarowanej mu przez Husytów, nie przyjął; za jego staraniem arcybiskup gnieźnieński Trąba na soborze w Konstancji wyjednał dla siebie i swoich następców tytuł prymasa korony Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego; ale szerzeniu się nauki Husytów po Polsce nie zdołał zapobiedz. Przed śmiercią zdjął pierścień, który nosił od ślubu z Jadwigą, i dał go Zbigniewowi Oleśnickiemu, który mu w bitwie pod Grunwaldem uratował życie i za

to wstąpiwszy do stanu duchownego wyniesionym został na biskupstwo Krakowskie.

**Władysław III. Warneńczyk** miał przy śmierci ojca dopiero dziesięć lat i ogłoszony został następcą głównie za staraniem Oleśnickiego, ale z trudnością wyjednał sobie uznanie; Jagiello bowiem oświadczył ślachcie, żeby po jego śmierci obrali najgodniejszego z czterech jego synów, co było zarodem późniejszej elekcji. Kiedy mając lat 15 sam objął ster rządu, obrali go także Węgrzy swoim królem 1439. Ponieważ wtedy Turcy zabrali kilka miast węgierskich, przeto Władysław wyruszył przeciwko nim i pobiwszy ich na głowę na Kosowem polu zawarł pokój na lat dziesięć 1443. Ale gdy w rok potem złamawszy przysięgę za naleganiem monarchów europejskich na nowo rozpoczął wojnę, zginął pod Warną w Bułgarii nad morzem Czarnem 1444 z większą częścią swego rycerstwa.

Pod panowaniem Władysława III. wyznawcy kościoła wschodniego w granicach Jagiellońskich połączyli się z kościołem rzymskim na soborze w Florencji 1439; a biskup Oleśnicki kupił księstwo Siewierskie od księcia cieszyńskiego i przyłączył je do Polski.

W Polsce z początku nie chciano wierzyć, że Władysław poległ, i dopiero po dwuletniem przeszło oczekiwaniu na jego powrót obrano królem brata jego **Kazimierza IV. Jagiellończyka** (1446 do 1492), który dotąd był księciem litewskim. Przyjawszy po długim namyśle koronę polską godził

szcześnie spory między Litwą i Polską o niektóre pograniczne ziemie. Ludność niemiecka i polska na Pomorzu, nie mogąc już znieść ździejstw i gwałtów zakonu Krzyżackiego, powstała przeciw niemu i poddała się Kazimierzowi w Krakowie 1454. Z tego powodu przyszło z Zakonem do długoletniej wojny, zakończonej pokojem Toruńskim 1466, na mocy którego zachodnia część czyli dawniejsze Pomorze gdańskie, przezwana odtąd Prusami Królewskimi, wróciła do Polski i podzieloną została na województwa Pomorskie, Chełmińskie, Malborskie i księstwo Warmińskie, część wschodnia czyli Prusy właściwe pozostała przy Krzyżakach z warunkiem, że każdy wielki mistrz Zakonu składać będzie hołd królowi polskiemu. Oprócz ziem tą wojną nabytych przybył do Polski jeszcze Oświęcim przez kupno, a Rawskie i Bełzkie po śmierci bezdzietnych książąt płockich. Za to Litwie Iwan Wasilewicz zabrał Nowogród Wielki i część Białej Rusi, a Turcy opanowali Tatarów perekopskich w Krymie. We dwa lata po wojnie Pruskiej 1468 dla uchwalenia podatków zwołał do Piotrkowa po raz pierwszy na sejm posłów czyli deputatów od szlachty. Odtąd posłowie ci obok izby senatorskiej składali oddzielną izbę poselską, do której przypuszczano i mieszczan większych miast, a z czasem prócz przywileju uchwalania podatków zaczęli brać udział w prawodawstwie i w wszystkich ważniejszych sprawach państwa. Pomimo rozrzutności Kazimierza zakwitła oświata, prawodawstwo i pomyślność kraju, wzmógł się handel

mianowicie przez odzyskanie brzegów pomorskich. W tym czasie urodził się w Toruniu 1473 sławny nasz astronom Mikołaj Kopernik, który pierwszy dowiódł, że się ziemia obraca koło słońca, a nie słońce koło ziemi, jak przedtem mniemano. Z sześciu synów Kazimierza najstarszy Władysław był królem czeskim i węgierskim, trzech Olbracht, Aleksander i Zygmunt z kolei siedzieli na tronie polskim, drugi Kazimierz policzony został w poczet świętych, a najmłodszy Fryderyk był arcybiskupem gnieźnieńskim, biskupem krakowskim i kardynałem. Postronni, a nawet dalecy monarchowie, poważali Kazimierza i starali się o jego przyjaźń. Sultan Turecki, dożowie weneccy i szach perski przysłali do niego poselstwa z bogatymi darami.

**Jan Olbracht** (1492—1501), trzeci syn Kazimierza Jagiełłończyka, oddał rządy wielkiego księstwa Litewskiego młodszemu bratu Aleksandrowi. Chcąc podbić Multany i Wołoszczyznę dla zapobieżenia najeźdom tureckim na czele 80000 pospolitego ruszenia, poniósł ogromną klęskę w Bukowinie 1497, poczem Wołochowie w połączeniu z Turkami i Tatarami spustoszyli Podole i Ruś Czerwoną i do 100000 ludu zabrali w niewolę. Litwa, będąc zagrożoną od potężnego cara Moskwy, weszła wprawdzie w ścisły związek z Polską; przyrzekając zawsze jednego z nią miewać pana, ale mimo to w wojnie z Moskwą musiała odstąpić carowi całą ziemię Siewierską. Olbracht zamierzał przywrócić podupadłą władzę królewską, lecz szlachta tego nie tylko nie

dopuszczała, ale nawet nowy zadała jej cios na sejmie Piotrkowskim (1496) zabraniając mieszczanom i włościanom nabywać dóbr ziemskich, a królowi wypowiadać wojnę bez zezwolenia sejmów. Nie będąc lubionym od szlachty, otoczył się pierwszy wojskiem płatnym i utrzymywał na dworze swoim 1000 ludzi, którzy w razie najścia nieprzyjaciół mieli powstrzymać pierwszy ich zapęd, aż by pospolite ruszenie stanęło do broni. Powiększył granice królestwa nabyciem księstwa Zatorskiego (1494) i przyłączeniem księstwa Płockiego po śmierci księcia Jana (1495). Umarł nagle w Toruniu 1501 w pochodzie przeciw Krzyżakom, którzy mu odmawiali należnego hołdu.

Po śmierci Jana Olbrachta, który był bezzenny, nastąpił **Aleksander**, czwarty syn Kazimierza Jagiełłończyka, (1501—1506), który dotąd był księciem litewskim, i koronowany był przez najmłodszego brata Fryderyka w Krakowie, gdzie zaraz uchwalono, że od tego czasu król polski będzie zarazem wielkim księciem litewskim. Za jego panowania szlachta jeszcze bardziej ograniczyła władzę króla, który odtąd nie już nie mógł czynić bez zezwolenia sejmu. Za staraniem jego kanclerz koronny Jan Łaski zebrał i wydrukował postanowienia wiślickie, dopełniwszy je nowemi prawami (statut Łaskiego). Umarł bezpotomnie w Wilnie, odebrawszy na śmiertelnem już łożu wiadomość o świetnem zwycięstwie hetmana litewskiego Michała Glińskiego nad Tatarami pod Kłeckiem, których 20000 położył trupem, a drugie tyle dostało się do niewoli. Pochowany został Ale-

ksander w stolicy litewskiej obok brata swego św. Kazimierza.

**Zygmunt I. Stary** (1506—1548), piąty syn Kazimierza Jagiellończyka, obrany królem polskim i wielkim księciem litewskim panował w Polsce długo i szczęśliwie. Umiął on napelnić skarb wycieńczony przez hojność i marnotrawstwo dwóch swoich poprzedników, samowolę ślachty utrzymać na wodzy i przywrócić państwu wewnętrzne bezpieczeństwo, a przez szczęśliwe wojny powrócił dawną sławę orężowi polskiemu i upadłe znaczenie korony polskiej. Zaraz w początkach panowania jego Michał Glinśki najechał dom Zebrzezińskiego i zabił go, a obawiając się kary za tę zbrodnią podniósł bunt i chciał wznowić księstwo Ruskie, ale pobity uciekł ze swymi stronnikami do cara moskiewskiego i naprowadziwszy wojska jego na Litwę ubiegł i oderwał Smoleńsk. Gdy przecież zwyciężony pod Orszą znowu chciał poddać się królowi Zygmunтови, car dowiedział się o tem i wylupiwszy mu oczy, osadził go w więzieniu, gdzie też życia dokonał. Cesarz niemiecki Maksymiljan I., obawiając się potęgi ściślej teraz połączonej Litwy z Polską, namawiał Alberta brandenburskiego, wielkiego mistrza Krzyżaków, który był siostrzeńcem Zygmunta, aby nie składał królowi należnego hołdu. Zygmunt wyprawił z wojskiem hetmana swego Firlaja, który zaszedł aż pod Królewiec. Wtedy Albert spiesznie przeprosił króla. Nie odniósłszy stąd Maksymiljan żadnej korzyści, ożenił wnuka swego Fer-

dynanda z Anną Jagielonką, córką Władysława, króla węgierskiego i czeskiego, aby domowi swemu zapewnić dziedzictwo Czech i Węgier. W tym czasie wystąpił w Niemczech Marcin Luter z nową nauką odrywając się od kościoła katolickiego. Nauki jego chwyciło się wielu w Polsce, a nawet sam mistrz Albert z wielu Krzyżakami. Zygmunt na prośby siostrzeńca odebrał 1525 Zakonowi Prusy i jemu ten kraj oddał jako świeckie księstwo dziedziczne z tym jednakże warunkiem, że książę będzie hołdował Polsce, a po wygaśnięciu rodziny Alberta wcielone znowu zostanie do korony polskiej. Zabezpieczywszy kraj od Prus, zawarł trwały pokój z Turcją 1533, przez który Polsce zapewnił spokojność od Tatarów i Wołochów, zwierzchnictwo nad Multanami i wolny handel na morzu Czarnem. Aby południową Litwę zabezpieczyć od napadów hordy tatarskiej, osiadłej na Krymie, starał się pozyskać Kozaków Zaporoskich, mieszkających na nizinach Dniepru porohami (progami) i dla tego także Nizowcami zwanych, i w tym celu pozwolił im osiadać po obu stronach Dniepru powyżej porohów. Odtąd oddawali krajowi wielkie usługi pod dzielnymi swymi atamanami. Usiłował także ukrócić przewagę i przywileje szlachty, a ulżyć mieszczanom i włościanom. Ale dobre te zamiary udaremniła żona jego Bona, księżniczka włoska, chytra i chciwa panowania kobieta, która przez sprzedawanie urzędów i różnemi intrygami burzyła szlachtę między sobą i przeciw królowi. Niechęć ta wybuchnęła jawnie, gdy Zy-

gmunt nakazał pospolite ruszenie przeciw Wołoszczyźnie. Ślacha bowiem zjehawszy się w 150000 pode Lwowem, zamiast iść na nieprzyjaciela, poczęła królowi czynić wyrzuty, a nawet zawiązała konfederację przeciw niemu 1537. Lecz wichery okropny i ulewa rozpedziły ślachtę i panów, a cały ten zjazd przezwano kokoszą wojną dla tego, że krzykliwi rycerze wyjedli wszelki drob' na kilka mil w około, a nic dobrego nie działali. W ogólności jednak panowanie Zygmunta było chwalebne i szczęśliwe; za niego kraj przyszedł do wielkiej zamożności i nauki zakwitły, jak nigdy przedtem. Pamiętne jego rządy są jeszcze przez to, że urząd hetmana, mianowanego tylko na czas wojny, stał się dożywotnim, a arcybiskupowi gnieźnieńskiemu nadał papież Leon X. tytuł urodzonego posła (legatus natus). Gdy młody król węgierski Ludwik, syn Władysława, zginął w wojnie z Turkami, Węgrzy ofiarowali koronę Zygmunтови, ale jej nie przyjął, aby wyłącznie żyć dla Polski. Umarł w Krakowie w 81. roku życia, a 42. panowania. Syn jego

**Zygmunt II. August** (1548—1572) sprawując rządy Litwy z polecenia ojca od r. 1544 ożenił się krótko przed śmiercią ojca potajemnie z Barbarą Radziwiłłówną, wdową po Gastoldzie, wojewodzie trockim. Wstąpiwszy na tron ogłosił zaraz to małżeństwo i pomimo oporu Bony i wielu panów niezachwianą stałością swoją dokazał tyle, że uznana została królową i ukoronowaną 1550; lecz w sześć miesięcy po koronacji swojej umarła. Król pogrą-

zony w smutku poświęcił wszystkim swój czas sprawom publicznym, usiłując mianowicie poprawić administrację i połączyć ostatecznie Litwę z Koroną dla wspólnego obu tych krajów dobra. Nauka Lutra i Kalwina znajdowała w Polsce coraz więcej zwolenników, ale wynikające stąd spory religijne umiał król, jak ojciec, łagodzić umiarkowaniem i kościół polski utrzymać pod zwierzchnictwem papieża. Przyczynił się do tego najwięcej Aleksander Hozjusz sprowadzeniem zakonu Jezuitów 1565, którzy wielu panów nawrócili znowu do wiary katolickiej. Wyjazd Bony do Włoch przyczynił się także nie mało do uspokojenia panów, lubo nie małą przyniosła krajowi stratę wywożąc potajemnie ogromne sumy, z których 320000 dukatów, pożyczone królowi hiszpańskiemu, przeszły w spadku pod nazwiskiem sum neapolitańskich na Augusta, a potem na Polskę. Około tego czasu zakon Mieczowy w Inflantach, oddzielony od pruskiego po przejściu Alberta do nauki Lutra, podkopany został w swoich zasadach przez reformację. Korzystając z tego car moskiewski, Iwan Groźny, wkroczył do Inflant i opanował Dorpat. Ówczesny mistrz Ketter, zagrożony w swych posiadłościach, poddał się Augustowi 1561, ustępując mu wszystkich posiadłości Zakonu wyjąwszy Kurlandję, którą zatrzymał jako księstwo z obowiązkiem hołdowania Polsce. Z tego powodu przyszło do wojny z carem, ale Polska utrzymała się przy Inflantach. Wojna Inflancka miała jeszcze inny ważny skutek. Litwa zagrożona już poprzednio od

południa wzrostem potęgi Tatarów i Turków, na wschodzie Moskwy, a na północy Szwecji, zaczęła się sama domagać ściślejszego połączenia z Polską. Tym końcem August zrzekłszy się dziedzicznej władzy nad wielkiem księstwem Litewskiem i nad jego panami, i nadawszy ślaccie litewskiej te same prawa, które miała polska, mianowicie ustanowiwszy sądy ziemskie i grodzkie, tudzież sejmiki i sejmy połączył ostatecznie oba narody w jedną ścisłą rzeczpospolitą na powszechnym sejmie w Lublinie r. 1569. Postanowiono na nim, że odtąd Korona i W. Ks. Litewskie zawsze mieć będą jednego pana, jeden senat i jedną izbę poselską, a sejmy odbywać się będą w Warszawie; tylko rząd, skarb i wojsko pozostaną oddzielne. Nadto Litwa w dowód swej szczerości odstąpiła Polsce Wołyń, Podole, Ukrainę i Podlasie, o które częste bywały spory między oboma narodami. Na pamiątkę zawarcia unji Lubelskiej wzniesiony został piękny pomnik żelazny w Lublinie z stosownemi napisami. Także w prawodawstwie i rządzie zaprowadził August ważne ulepszenia. W Polsce ustanowił nowy sąd najwyższy, któryby w imieniu króla wyrokował, a dla Litwy wydał powtórnie statut litewski. Na utrzymanie stałego wojska, którego potrzeba stawała się coraz wyraźniejszą, przeznaczył czwartą część dochodów z dóbr królewskich najprzód w Litwie, a potem w Polsce (1560) i dla tego wojsko to zwało się Kwarcianem. Ile mógł, znosił nadużycia ślaccy i miast w pobieraniu cła i myta. Chociaż August w końcu okazał

nie jedną słabość umysłu, w ogólności jednak panowanie jego było złotym wiekiem dla kraju. Ślacha chociaż miała wiele przywilejów z uszczerbkiem korony, jednak szanowała rady króla i między sobą zachowywała braterską zgodę. Handel lądem i wodą podnosił zamożność i bogactwa wszystkich stanów. Król i panowie lubili nauki, wspierali i nagradzali uczonych, którzy pisali nie tylko już jak dawniej po łacinie, ale i po polsku, a w sprawach publicznych tylko polskiego odtąd używali języka. Umarł August bezpotomnie w Knyszynie 1572 mając lat 52, i pochowany został na zamku Krakowskim obok ojca swego. Na nim więc wygasła familja Jagielonów po mieczu.

---

## OKRES CZWARTY:

### **Królowie elekcyjni czyli obieralni**

1572—1795.

Po śmierci Zygmunta Augusta tron polski do-  
tąd dziedzicznie obieralny w domu Jagielońskim za-  
mienił się na czysto obieralny. Arcybiskup gnie-  
źniński jako prymas królestwa zwołał ślachtę na  
sejm konwokacyjny, która za wpływem Jana Zamoj-  
skiego postanowiła, że tron ma być elekcyjnym,  
a każdy ślachcic mieć prawo do obierania króla;  
nadto uchwalono, że obór nowego króla odbędzie

się 7. kwietnia 1573 pod Warszawą na błoniach Wolskich za Pragą. Zjechało się na dzień oznaczony ze 100000 ślachty: w środku pola wystawiona była długa buda zwana szopą, w której zasiedli senatorowie, posłowie z wszystkich powiatów mieli miejsce przed szopą nazwane kołem, reszta rozłożyła się na polu pod namiotami. Przed wyborem króla zapewniła sobie przywileje swe spisaniem pewnych praw zasadniczych (kardynałnych), zwanych pacta conventa, które każdy nowo obrany król przed objęciem rządów miał zaprzysięgać. Ważniejsze między niemi były, że król bez zezwolenia sejmu nie może brać żony, wydawać wojny, ani nakładać podatków, ani naruszać wolności wyznania religijnego, że tylko ślachta może piastować urzędy publiczne. Odtąd podczas każdego bezkrólewia bywały zwykle trzy sejmy: konwokacyjny dla oznaczenia czasu elekcji, elekcyjny dla wybrania króla, i koronacyjny dla odbycia koronacji i zaprzysiężenia paktów. Na pierwszym sejmie elekcyjnym z pomiędzy wielu kandydatów zagranicznych obrany został

**Henryk Walezy**, brat króla francuskiego, w którego imieniu poseł jego zaprzysięgł pakta. Gdy posłowie przybyli do Paryża po Henryka, Francuzi się dziwili rycerskiej ich postawie, poważnym twarzom z długimi wąsami, czapkom sobolim, czerwonym i żółtym bótom z podkówkami, tudzież wielkiej biegłości, z jaką mówili różnemi językami. W dziewięć miesięcy po swym obiorze przyjechał nareszcie Henryk do Krakowa, gdzie poprzysięgłszy osobiście

pakta koronował się z wielką okazałością, ale bardzo krótko panował. Dowiedziawszy się bowiem w kilka miesięcy o śmierci bezdzietnego brata, ujechał potajemnie do Paryża (w lipcu 1574) przekładając dziedziczny tron francuski nad koronę polską.

Polacy oczekując napróżno powrotu króla przez 10 miesięcy ogłosili tron za osierocony (w maju 1575). Na sejmie elekcyjnym utworzyły się dwa główne stronnictwa: jedno prymasa Uchańskiego ogłosiło królem Maksymiljana II. cesarza niemieckiego, drugie Jana Zamojskiego obrało królową Annę, siostrę Zygmunta Augusta, a Stefana Batorego księcia na Siedmiogrodzie, przydało jej za męża i ogłosiło go zarazem królem polskim.

**Stefan Batory** (1576—1586) przybył niezwłocznie do Polski i zaprzysięgłszy pakta poślubił Annę i razem z nią został ukoronowany. Nie znając jako cudzoziemiec kraju i obyczajów naszych, polegał głównie na radzcie Jana Zamojskiego, męża uczonego i wielkiego wojownika, i z jego pomocą zjednał Polsce szacunek u postronnych i uczynił wiele dobrego dla kraju. Na samym wstępie do Polski musiał orężem pokonać Gdańszczan, którzy jedni królem go uznać nie chcieli. Od tego czasu poszło w przysłowie, kiedy kto słaby porwie się na mocnego, że rozgniewał się jak burmistrz gdański na króla polskiego. Pokonawszy Gdańszczan pod Tczewem i przywiódłszy ich do posłuszeństwa, wyruszył przeciw carowi moskiewskiemu Iwanowi Okrutnemu, który opanował całe Inflanty oprócz Rygi. W walce

tej, która z małemi przerwami trwała od 1577 do 1582, wsparty radą i czynem Zamojskiego zdobył Wielkie Łuki, Połock i inne miasta. Wtedy car udając, że zostanie katolikiem, jeżeli Polacy zaprzestaną walki, dokazał za staraniem papieskiego legata Possewina (jezuity), że Batory zawierając pokój za odebranie Inflant oddał carowi wszystkie podbite kraje oprócz Połocka, zwłaszcza że sejm odmawiał zasiłków pieniężnych. Potem zajął się przedewszystkiem zabezpieczeniem granic państwa. W tym celu naznaczywszy Kozakom zamek Trechtymirów nad Dnieprem na stolicę i pozwoliwszy obierać hetmana, tak ich urządził, że w razie potrzeby mogli wystawić do 100000 żołnierza. Odtąd Kozacy stanowili lekką jazdę bardzo przydatną do obrony Podola i Ukrainy od napadów tatarskich i tureckich. Prócz tego wojsko polskie, które się składało tylko z jazdy i z cudzoziemskiej piechoty, pomnożył Batory utworzeniem polskiej piechoty z krajowców. Dla rozstrzygania spraw kryminalnych ustanowił stałe trybunały w Lublinie i Piotrkowie dla Korony, w Grodnie i Nowogrodzie Siewierskim dla Litwy. Na Litwie pozakładał wiele szkół, a w Wilnie akademję, której zarząd powierzył Jezuitom 1589. Wśród wojen i innych zatrudnień, nie przestał myśleć o tem, jakby powściągnąć dumę możnych panów, niesforność szlachty ukrócić, a tron uczynić dziedzicznym, ale niespodziana śmierć w Grodnie 1586 zniszczyła piękne te zamiary w chwili, kiedy Polska najwięcej

pomocy jego potrzebował. Od jego bowiem śmierci smutne nastąpiły czasy dla kraju.

Jan Kochanowski największy nasz poeta w złoty wiek, który umarł przy końcu panowania Batoro, napisał na pochwałę najznakomitszych królów polskich następującą pieśń:

Kto mi dał skrzydła, kto mię odział pióry  
I tak wysoko postawił, że z góry  
Wszystek świat widzę, a sam jako trzeba  
Tykam się nieba?

Toli jest ogień on nieogaszony  
Złotego słońca, które nieskończony  
Bieg bieżąc wrotne od początku świata  
Prowadzi lata?

Toli jest on krąg odmiennej światłości,  
Wódz gwiazd rozlicznych i sprawca żyźności?  
Słyszę głos wdzięczny: prze Bóg, a na jawi,  
Czy mię sen bawi?

Tu widzę ani ciemne mgły dochodzą,  
Ani śnieg, ani zimne grady szkodzą:  
Wieczna pogoda, dzień na wszystkie strony  
Trwa nieskończony.

Godne pałace Twojej wielmożności,  
Panie, a jakiej cnota dostojności,  
Widzę na oko, bowiem wedle Ciebie  
Ma miejsce w niebie.

Ktoby cię nie znał, Lechu Słowianinie,  
Któryś najpierwej zasiadł w tej krajinie  
I opanował męstwem swoim mocne  
Brzegi północne.

Kraka patrz, jako siedząc tak wysoko  
Przed się ku miastu, swemu skłania oko;  
Wandę wydawa ubiór, bo z postawy  
Zda się mąż prawy.

Tu i fortelny Przemysł jest wniesiony  
I ten, co dostał trefunkiem korony  
Dojrzwawszy zdrady, gdzie koń pędkonogi  
Biegł zawód drogi.

Bóg fałszu nie chce: a jako miłuje  
Sprawiedliwego, Piast i dziś to czuje,  
Bo mieszka w niebie, a jego cnę plemię  
Rządziło ziemie,

Zienowił stoi wedle ojca prawie  
Z drugimi równo: ty wyższej Miecławie,  
Którego sprawą Chrześcijański zakon  
Podan Polakom.

Tuż po nim widzę mężne Bolesławy,  
Przez których dzielność i stateczne sprawy  
Polska szeroko swych granic pomknęła  
I serce wzięła.

Widzę Jagiella i dwu Kazimierzu,  
Dobrych tak w boju jako i w przymierzu,  
Widzę i ciebie gwiazdzie równym prawie,  
Cny Władysławie.

To też jest Olbracht, król serca wielkiego,  
Tuż z Aleksandrem Zygmunt, za którego  
Polska zakwitła, a po długim boju  
Wytchła w pokoju.

Ślachetne dusze, które swej dzielności  
Macie w zapłatę niebieskie radości,  
Życzcie ojczyźnie, aby wam rodziła  
Podobnych siła.

A ten, co po was dziś państwo sprawuje,  
Niechaj fortunnie i zdrów nam panuje,  
A zwierzonego nie wzdawa opieku,  
Aż pelen wieku.

Na sejmie elekcyjnym, który nastąpił po zgonie  
Batorego, większością głosów wybrany został

**Zygmunt III. Waza**, królewicz szwedzki (1588 do  
1632), którego matka Katarzyna była siostrą Zy-

gmunta Augusta. Maksymiljan, arcyksiążę austriacki, ogłoszony przez mniej liczne stronnictwo Zborowskich, uprzedzając Zygmunta wkroczył z wojskiem do Polski i oblegał Kraków, ale Zamojski odpędził go stąd, pobił pod Byczyną w Śląsku i wzięwszy do niewoli osadził w Krasnymstawie na zamku, z którego dopiero wypuszczonym został po wyrzuceniu się korony polskiej. Tymczasem przybył także Zygmunt do Polski i zaprzysięgłszy pakta objął rządy, ale stolicę przeniósł do Warszawy, aby być bliżej Szwecji i Litwy. Był to monarcha pobożny, ale słaby i rozmiłowany w obyczajach i strojach niemieckich. Sprzyjał usiłowaniom Jezuitów. Za staraniem tego zakonu liczba protestantów zmniejszyła się do tego stopnia, że w senacie, w którym za Zygmunta Augusta prócz biskupów zasiadało tylko dwóch katolików, za Zygmunta III zaledwo pozostało dwóch dysydentów, na Rusi zaś połowa greckiego kościoła poddała się papieżowi przez odnowienie unji Florenckiej w Brześciu 1595 (unicji). Mniej szczęśliwym był ten monarcha w wojnach z postronnemi narodami. Szwedzi, którzy byli już protestantami, po śmierci Jana III. ukoronowali wprawdzie Zygmunta w Upsali na króla swego, lecz później, gdy Zygmunt nie mógł stale mieszkać w Sztokholmie, a syna swego nie chciał ani wysłać do stolicy szwedzkiej, ani wychować w religiji protestanckiej, odsadzili jego i potomstwo jego od tronu a powołali nań jego stryja Karola 1600. Zygmunt dopominając się tronu wyruszył na czele 3000 na-

jennego wojska do Szwecji, ale pobity przez Karola, powrócił spiesznie do Polski. Polacy nie popierali go w tej sprawie, lecz gdy Karól wkroczył do Inflant, przyszło do długoletniej walki między oboma narodami. Hetman Zamojski odparł wprawdzie Szwedów do Estonji, a po nim hetman litewski Chodkiewicz na czele małej garsztki odniósł nawet świetne zwycięstwo pod Kircholmem 1605, ale Polska nie mogła z tego korzystać. Król bowiem wzięwszy drugą żonę także z domu austriackiego przeciw zdaniu senatu tak dalece oburzył naród, że Zebrzydowski i Janusz Radziwiłł po zgonie Zamojskiego podnieśli rokosz, aby króla strącić z tronu. Zagrożony król odwołał Chodkiewicza, który zostawując połowę Inflant w rękę Szwedów przybył przeciw rokoszantom i pokonał ich pod Guzowem blisko Radomia (1607), poczem Zebrzydowski króla przeprosił i uzyskał przebaczenie. Chodkiewicz powróciwszy do Inflant, odebrał Szwedom Rygę i Parnawę, ale znowu wojska musiały wracać dla odparcia innych niebezpieczeństw. Mniszech bowiem, wojewoda sandomirski, z kilku innymi panami, korzystając z zaburzeń w Moskwie na własną rękę przedsięwziął wyprawę i na czele 700 tylko najemnego wojska osadził zięcia swego Dymitra, który miał być jedynym dziedzicem tronu carskiego. Gdy zaś po upływie 10 miesięcy zabitym został jako fałszywy Dymitr, wmieszał się w tę sprawę Zygmunt w nadziei, że Moskwę nawróci do kościoła katolickiego. Jakoż wojsko polskie pod wodzą hetmana Żółkiewskiego

pokonało Moskali pod Kluszyńnem 1610 i weszło do Moskwy, której mieszkańcy ogłosili carem królewicza Władysława pod warunkiem, że przejdzie na obrządek grecki. Gdy się to jednak sprzeciwiało przekonaniu i zamiarom króla i Władysław nie zjeźdżał, Moskale wypędziwszy załogę polską z stolicy powołali na tron carski Michała Romanowa 1613. Między tym Michałem i Zygmuntem zawarty został po kilku latach bezskutecznej walki rozejm na lat 14½ we wsi Dywilenie 1618, na mocy którego Polska zatrzymała Smoleńsk i miasta siewierskie. Rozejm ten był Polsce bardzo potrzebny do rozprawienia się z Turkami o Multany i z Szwedami o Inflanty. Do walki z Turkami dali powód nie tylko Kozacy, którzy nieprzestannie napadali na Tatarów i Multany należące wtedy do Turcji, ale i panowie polscy, książęta Korecki i Michał Wiszniowiecki, oraz Stefan Potocki, którzy podejmowali wyprawy własnym kosztem, aby Wołoszczyznę zdobyć dla siebie. Tatarzy ze swej strony odpłacali się najazdami na Ukrainę, Podole i Ruś Czerwoną. Turcy skończywszy wojnę z Austrią i Persją wkroczyli do Polski w 80000 wojska, którym się Żółkiewski nie mógł skutecznie oprzeć, i król musiał się wyrzec prawa do Wołoszczyzny. Naród tak się tą stratą oburzył, że król następnego roku powtórnie wyprawił Żółkiewskiego do Wołoszczyzny, który pod Cecorą straciwszy kwiat rycerstwa poległ na placu 1620. Skoro przyszła wiadomość o klęsce cecorskiej, sejm nakazał pospolite ruszenie. Nim się jednak ślacha ze-

brała, wysłany został hetman litewski Karól Chodkiewicz z 35000 wojska, do którego przyłączyło się 30000 Kozaków zaporoskich. Sędziwy hetman z szczupłym swym zastępem pobił 30000 Turków i 80000 Tatarów pod Chocimem 1621 r. ale tyle tylko mógł dokazać, że pokój zawarty z Żółkiewskim został odnowionym, na mocy którego Polska straciła Multany i Wołoszczyznę. Musiał się Zygmunt zgodzić na tę stratę, aby stawić czoło Szwedom, od których nowe krajowi zagrażało niebezpieczeństwo. Zygmunt proszony od Gustawa Adolfa, aby się wyrzekł korony szwedzkiej, nie chciał tego uczynić. Zachęcał go też do oporu i przysłał małe posiłki cesarz niemiecki, aby Gustaw Adolf nie mógł przyjść do Niemiec na pomoc protestantom, z którymi wtedy katolicy prowadzili wojnę trzydziestoletnią. Gustaw Adolf otrzymawszy odpowiedź odmowną zagarnął najprzód całe Inflanty, a potem przeniósł wojnę do Prus polskich. Na nie się nie przydały zwycięstwa hetmana Koniecpolskiego pod Gniewem i Sztumem, Szwedzi opanowali Kłajpedę, Elbląg i Malborg. Strapiony Zygmunt musiał nareszcie zawrzeć pokój 1629, na mocy którego Inflanty i część Prus pozostały przy Szwedach. W ostatnich latach panowania Zygmunta poczęli się wyłamywać z posłuszeństwa Kozacy, obrażeni gwałtownem nawracaniem do religji rzymsko-katolickiej, lecz Koniecpolski po kilku utarczkach przywiódł ich do spokojności i posłuszeństwa.

Przed zgonem jeszcze darował Rzeczypospolitej

owe sumy neapolitańskie, które na niego spadły po matce, i zakończył życie 1632. Syn jego Władysław wystawił mu posąg w Warszawie przed zamkiem na Krakowskiem przedmieściu.

Za długich rządów Zygmunta III., który 45 lat siedział na tronie i prawie ciągle prowadził wojny, wydała Polska wielu znakomitych mężów, jak Zamojskiego, który założył akademię w Zamościu 1594, Żółkiewskiego, Chodkiewicza, Koniecpolskiego i innych, i świetne odnosiła zwycięstwa, ale kraj mało stąd miał pożytku dla tego, że zbytek, zamięłowanie obcych zwyczajów i ubiorów, kłótnie wewnętrzne, prześladowania religijne smutne za sobą pociągały skutki. Panowie możniejsi nie poprzestając na równości ślacheckiej, zaczęli przybierać tytuły książąt i hrabiów, ustanawiać dla rodzin swoich majoraty czyli ordynacje, budować warowne zamki i utrzymywać własne chorągwie, z którymi wprawdzie przychodzili krajowi w pomoc, ale nieraz także podejmując wyprawy na własną rękę, narażali państwo na wojny z postronnemi narodami. Z upadkiem potęgi narodu język jego, jedrny dawniej i czysty, upadł i kaził się makaronizmami jezuickiej łaciny. Miał Zygmunt III. pięciu synów, z których dwaj najstarsi panowali w Polsce, trzeci Albert był kardynałem, czwarty Karól biskupem wrocławskim, a piąty Aleksander umarł w młodym wieku.

**Władysław IV.** (1632—1648), starszy syn Zygmunta III. obrany królem więcej okazał od ojca waleczności, do której się zaprawiał za jego życia

w wojnie moskiewskiej i tureckiej. Zaraz po koronacji wyruszył 1638 przeciwko carowi, odpędził wojsko jego zpod Smoleńska, a zmusiwszy 60000 Moskali do złożenia broni, choć sam miał ledwie 20000, szedł na Moskwę. Car przerażony tem powodzeniem oręża polskiego prosił o pokój, który zawarty został w Wiazmie 1634. Na mocy tego Władysław odzyskał Inflanty, Estonją, Kurlandją, Smoleńsk, Siewierz i Czernichów, a za to zrzekł się praw swoich do tronu moskiewskiego. Tatarów i Turków, którzy podczas wojny moskiewskiej i kilka lat później (1644) po drugi raz wpadłszy do kraju uprowadzili łupy i jeńców, pokonał szczęśliwie hetman Koniępcowski pod Kamińcem i Oczakowem, ale jeńców nie zdołał odebrać. Przygotował się także dzielnie do wojny z Szwecją, ale za staraniem Anglii i Francji przedłużony został rozejm w Sztumie 1635 r., mocą którego Polska odzyskała miasta pruskie zostawiając Szwedom Inflanty za Dźwiną. Zabezpieczywszy kraj od sąsiednich narodów, chciał Władysław uspokoić wewnętrzne niesnaski, ale w tym względzie mniej był szczęśliwym. Zgody bowiem między katolikami, protestantami i dyzunitami nie zdołał zaprowadzić. Trudniejsza jeszcze była sprawa z Kozakami. Ci urażeni na Polskę, że po zawarciu pokoju z Turkami nie mogli napadać ich granic, a nadto uciskani przez panów polskich mieszkających na Ukrainie, którzy nie zważając na ich przywileje wolności, chcieli ich zamienić w chłopów i zmuszali do pańszczyzny, zbuntowali się 1637 i zbu-

rzyli fortecę Kudak wystawioną nad Dnieprem przez Konięcpolskiego, a zwaną wędzidłem na Kozaków. Poskromiono wprawdzie ten bunt, lecz gdy naczelnicy jego pomimo zaręczenia zostali straceni, a sejm zniósłszy hetmaństwo kozackie naznaczył swojego dowódcę i zatrzymawszy tylko 6000 rejestrowych w służbie wojskowej resztę zamienił w poddanych, rosła z każdym dniem nienawiść dyzunickich Ukraińców do katolickiej szlachty. Król chcąc zaradzić grożącemu niebezpieczeństwu i zatrudnić Kozaków, zaczął czynić przygotowania do wyprawy na Turków i w tym celu uzbrajać kozactwo, przełożywszy nad niem Bogdana Chmielnickiego, który później tyle szkodził Polsce. Ale szlachta mając króla w podejrzeniu, że przez uzbrojenie Kozaków zamierzał ukrócić jej przywileje, uchwaliła na sejmie w Warszawie 1646, aby gwardja królewska wynosiła tylko 1200 zbrojnych, a dla ubezpieczenia równości szlacheckiej zabroniła przyjmować tytuły cudzoziemskie. Szlachectwo polskie było wtedy w tak wielkiem poważaniu, że nawet książęta cudzoziemscy o nie się starali. Tymczasem na Ukrainie przyszło do otwartego buntu 1647. Bogdan Chmielnicki, szlachcic polski greckiego wyznania na Ukrainie, nie mogąc drogą sądową znaleźć sprawiedliwości za porwanie mu żony i zamordowanie syna, podniecił Kozaków do nowego powstania i zapewniwszy sobie pomoc Tatarów przesłał królowi piśmiennie skargi o krzywdy, jakich lud kozacki od dawna już doznawał. Lecz Władysław już wtedy nie żył.

Za staraniem tego monarchy ustanowiono pierwsze w Polsce poczty na listy, ulepszono komunikację lądową, wydoskonalono artylerję i założono zbrojownię dla opatrzenia kraju w potrzebny rynsztunek wojenny; wystawił także małą flotę w zatoce Puckiej, a dla jej obrony wybudować kazał na krańcu półwyspu Helskiego dwie warownie pod imieniem Władysława i Kazimierza. Dbał także o rozszerzenie oświaty, ale nie lubiąc Jezuitów, wprowadził do Polski Pijarów (1642); ci przecież nie zdołali usunąć wpływu Jezuitów, których łacina zepsowana skaziła smak i piśmiennictwo polskie.

Podczas bezkrólewia, które poprzedziło wybór **Jana Kazimierza** (1648—1689), brata Władysława IV., Chmielnicki pobiwszy wojska polskie pod Żółtymi Wodami i pod Piłowcami spustoszył Podole, Wołyń i Ruś Czerwoną, i stanąwszy pod Zamościem czekał skutków elekcji. Król nadał hetmaństwo Chmielnickiemu, lecz gdy ten domagał się ustąpienia żydów i Jezuitów z Ukrainy i przyjęcia metropolity kijowskiego do senatu, rozpałała się na nowo wojna domowa. Król zwyciężony pod Zborowem pozwolił uzbroić 40000 Kozaków rejestrowych i biskupom dyzunickim zasiadać w senacie. Gdy jednakże Chmielnicki dotkliwą poniósł klęskę po dziesięciodniowej walce pod Beresteczkiem 1621 i swobody przyznane Kozakom cofnięto, a nareszcie i chan tatarski przeszedł na stronę Polski, wtedy Chmielnicki widząc niemożność skutecznego oparcia się Polakom poddał się carowi Aleksemu Mi-

chałowiczowi 1654. Z tego powodu przyszło do wojny z Moskwą. Car wysłał jedno wojsko z Chmielnickim na Ukrainę, które pobite zostało pod Humaniem przez samego króla, drugie sam prowadził na Litwę i zbiwszy hetmana Radziwiłła prawie całą Litwę opanował. Po śmierci Chmielnickiego 1657 część Kozaków wróciła do Polski na mocy pokoju zawartego w Hadziaczu, według którego Kozacy obok Polaków i Litwinów mieli tworzyć trzeci naród ruski (dyzunicki) i biskupi ich wraz z metropolitą otrzymać miejsce w senacie.

Kiedy podczas wojny z Moskwą Chmielnicki pomimo poniesionej klęski pod Beresteczkiem nie przestawał pustoszyć południowych ziem aż pod Lwów i Lublin, na domiar nieszczęścia wybuchła jeszcze wojna z Szwedami (1655—1660), chociaż rozejm za Władysława IV. zawarty jeszcze nie upłynął. Król nie wyrzekłszy się prawa swego do korony szwedzkiej po ojcu i bracie zaprotestował przeciw Karólowi Gustawowi, któremu jako bratu ciotecznemu Krystyna, córka Gustawa Adolfa, ustąpiła tronu. Oburzony tem Karól Gustaw wkroczył przez Prusy do Polski i wsparty przez Radziejewskiego, podkanclerza koronnego, który niesłusznie gniewając się na króla przeszedł do Szwedów, zagarnął bez oporu Wielkopolskę, Warszawę i Małopolskę z Krakowem. Wśród tego niepowodzenia szlachta zaczęła zrywać sejmy przez tak zwane nie pozwalam (liberum veto), przez które Siciński, poseł upitski, poraz pierwszy wstrzymał sejmowie posiedzenie, a król opuszczony

od wszystkich wyjechał do Śląska. Karól Gustaw przybywszy do Krakowa oglądał pewnego dnia groby królów polskich. Kanonik Starowolski, który go oprowadzał, zatrzymał się przy grobowcu Władysława Łokietka i przypominał, że król ten trzy razy ustępował z Polski i trzy razy wracał na tron. Karól Gustaw odpowiedział na to: ale wasz Jan Kazimierz raz wypędzony nie powroci już więcej. Kto wie, odrzekł Starowolski, pan Bóg jest wszechmocny, a los zmienny. Umilkł na te słowa król szwedzki i w milczeniu oglądał resztę grobowców. Po odjeździe Jana Kazimierza Szwedzi okropnie dokazywali po kraju. Zdawało się, że Polska zginęła. Tymczasem wśród ogólnego popłochu waleczna obrona Częstochowy przez przeora Paulinów Kordeckiego z 68 zakonnikami, 50 ślachty i 160 żołnierzami przez 40 dni opierał się 17000 Szwedów z 20 armatami, zmusiła Szwedów do odstąpienia i dodała przerażonemu narodowi nowej otuchy. Najprzód Stefan Czarnecki na czele tysiąca włościan począł Szwedów przepłaszać, czem ślachta ośmielona, zawiązała konfederacją Tyszowiecką. Król słysząc o tem, wrócił przez Karpaty do Lwowa, gdzie ogłosił odezwę do narodu i polecił królestwo opiece Panny Marji, którą ukoronowano na królową polską. Wtedy Karól Gustaw wszedł w przymierze z elektorem brandenburskim i wojewodą Siedmiogrodu Rakoczym, którzy z różnych stron wkroczyli do Polski. Udało się jednak Kazimierzowi odwieść elektora od przymierza ze Szwedami, którego pokojem zawartym

w Welawie 1657 uwolnił od powinnego hołdu z księstwa Pruskiego, Rakoczy zaś obskoczony od hetmana Potockiego i Czarneckiego musiał wykupić się znaczną sumą, a gdy wracał do Siedmiogrodu, napadli go Tatarzy i prawie wszystko jego wojsko w pień wycięli. Gdy prócz tego z Carem zawarto pokój, Szwedzi zaś dzielnością Czarneckiego wyparci z głównych miast w własnym kraju napadnięci zostali przez Danją i wreszcie sam Karól Gustaw rozstał się z tym światem, stanął w r. 1660 traktat w Oliwie, na mocy którego Szwedzi oddali Polsce Kurlandją i miasta pruskie, dotąd zajmowane, a Kazimierz zrzekł się tronu szwedzkiego i ustąpił Szwedom Inflant prócz tej części, która składała województwo Inflanckie.

Zaledwie się Polska pozbyła groźnego nieprzyjaciela, gdy niedotrzymanie ugody z Kozakami zawartej w Hadziaczu nowe wywołało powstanie tego ludu, który Moskwa posiłkując na nowo Polsce wydała wojnę. Czarnecki i inni wodzowie gromili wprawdzie wojska moskiewskie i kozackie, ale zwycięstwa te nie przyniosły żadnej prawie korzyści dla wewnętrznych niespokojności. Słachta coraz częściej sejmy zrywała nie zasilając wojny potrzebnymi funduszami, wojska niepłatne pustoszyły kraj dopominając się zaległego żołdu, intrygi nareszcie królowej Marji Ludwiki roznieciły wojnę domową. Nie mając potomstwa czyniła wszelkie zabiegi, aby jeszcze za życia króla obrano następcą księcia francuskiego Kondeusza, dzielnego zresztą wojownika.

Urażona tem ślachta podniosła pod wodzą Lubomirskiego otwarty rokosz przeciw królowi i pokonała go pod Montwami nie daleko Inowrocławia; jednakże Lubomirski ulegając namowom prawych obywateli przeprosił króla i uzyskał przebaczenie zbrodni 1666 r.. Następnego roku 1667 po szecioletniej wojnie z Moskwą odstąpiono carowi pokojem Andruszowskim Smoleńsk, Siewierz, Czerniechów, Ukrainę zadniorską i Kijów. Niezaspokojeni Kozacy korzystając z zaburzeń wewnętrznych i wojny z Moskwą poddali się Turcji.

Ciągłe te i nieszczęśliwe wojny, tudzież głód i morowe powietrze przywiodły naród do ubóstwa, zmniejszyły granice kraju i liczbę mieszkańców o 3000000 dusz; nadto przez prześladowania innowierców, których odsunęto od publicznych urzędów, ubyło krajowi wiele zamożnych i zdatnych ludzi; rolnictwo, przemysł, handel i nauki podupadły.

Znękany Jan Kazimierz tyłu klęskami i nieszczęściami, tudzież śmiercią swej żony, która miała wielką władzę nad jego umysłem, złożył koronę na sejmie w Warszawie 1668. W mowie mianej do stanów pożegnał się z narodem przepowiadając mu smutny koniec, jeżeliby nie przestrzegał zgody między sobą i nie szanował władzy królewskiej. Otrzymawszy od stanów 150000 złotych rocznego dochodu udał się do Francji, gdzie wstąpiwszy do stanu duchownego umarł 1672. r. przerażony, jak powiadają, wiadomością o zdobyciu Kamieńca Podolskiego przez Turków i traktacie bu-

czackim. Ciało jego sprowadzone do Polski spoczywa w kościele katedralnym krakowskim, tylko serce jego pozostało w Paryżu w opactwie ś. Giermana.

Po złożeniu korony przez Jana Kazimierza prymas i hetman Jan Sobieski chcieli wynieść na tron księcia francuskiego Kondeusza, ale obruszona tem szlachta oddała koronę **Michałowi Korybutowi Wiśniowieckiemu**, synowi dzielnego księcia Wiśniowieckiego, który był potomkiem Korybuta, pierwszego brata Jagielly, i w obronie Polski przeciw Kozakom postradał majątek i życie. Król ten panował krótko (1669—1673) i niepomysłnie. Prymas Prażmowski i Sobieski, stojący na czele stronnictwa francuskiego, zapomnieli się tak dalece, że postanowili króla Michała złożyć z tronu. Tymczasem Tatarzy, którzy się poddali Turkom, wkroczyli do Polski, paląc wsie i miasta, a wezwani na pomoc Turcy przybyli w 150000, zabrali Ukrainę, Podole z Kamieńcem i podstąpili pod Lwów 1672. Król nie mając dosyć wojska musiał z nieprzyjacielem sromotny zawrzeć pokój w Buczacu 1672; ustąpił bowiem Turkom Podola z Kamieńcem, Kozakom Ukrainy, obowiązując się nadto płacić sultanowi rocznie 22000 dukatów haraczu. Aby tę hańbę zmazać, magnaci i Sobieski wymogli na królu i sejmie w Warszawie 1673, że pokój Buczacki unieważniono, wojnę przeciw Turcji uchwalono i wojsko powiększono. Sobieski i Pac na czele wojska koronnego i litewskiego wyruszyli ku granicy tureckiej, a za nimi pospie-

szal i król, ale zachorowawszy we Lwowie się zatrzymać musiał. Pod Chocimem pobił Sobieski 60000 Turków na głowę, zdobył Chocim i kraj uwolnił od płacenia ohydneho haraczu, ale Ukrainę i Podole z Kamieńcem musiał jeszcze pozostawić przy Turkach. Dowiedziawszy się, że król umarł w wilja bitwy Chocimskiej szlachta rozjechała się i Sobieski nie mogąc skuteczniej korzystać z świetnego zwycięstwa wrócił z wojskiem na rozkaz prymasa i spieszył na elekcję pod Warszawę.

Pomimo wielu kandydatów, starających się o koronę polską, obrany został królem jednogłośnie

**Jan III. Sobieski (1674—1696).** Odkładając koronację do późniejszego czasu pospieszył zaraz po zaprzysiężeniu paktów przeciw Turkom, którzy w czasie bezkrólewia wzięli znowu Chocim i posunęli się do bram Lwowa, i pobiwszy ich pod Trembowlą i Lwowem zmusił do odwrotu pod Kamieniec. Podczas oblężenia Trembowli wstawiła się nieustraszoną odwagą Chrzanowska, żona dowodzącego w oblężonym zamku. Gdy bowiem Turcy zrobili wylóm w murze i szlachta poddać się zamierzała, Chrzanowska stanęła z mieczem przed mężem grożąc, że jego i siebie przebije, jeżeliby miał zamek poddać nieprzyjacielowi. Ta odwaga natchnęła załogę nowem męstwem, a tymczasem przybył Sobieski na odsiecz. Turcy przecież nie długo zachowali się spokojnie. Podczas koronacji króla w Krakowie w połączeniu z Tatarami podstąpili znowu pod Chocim. Sobieski na czele małej garsztki (10000) pobił kilka

razy nieprzyjaciela, a otoczony pod Zurawnem nad Dniestrem przez 200000 Turków tyle przecież na nich wymógł, że wróciwszy niewolników oddali Polsce większą połowę Ukrainy i zachowując sobie Podole z Kamieńcem ustąpili z Polski. 1676.

Ustąpiwszy z Polski Turcy ruszyli z Węgier, których część z miastem Budzyniem już wtedy posiadali, na Wiedeń w 300000 wojska i zagrozili całemu Chrześcijaństwu. Jan Sobieski, proszony przez papieża i cesarza Leopolda, który uciekł z stolicy z całą rodziną, przybył Wiedniowi na odsiecz w 20000 wojska. Siły chrześcijańskie w połączeniu z Polakami wynosiły ledwo 60000. Król objawszy nad niem dowództwo wysłuchał najprzód mszy ś. i przyjął komunją dla uproszenia sobie łaski Boskiej; potem uderzył walecznie na Turków, pobił ich na głowę w trzygodzinnej tylko bitwie i zabrał chorągiew Machometa. Po tem świetnem zwycięstwie, które Wiedeń oswobodziło od zagłady, wjeżdżając do miasta witany był jako zbawca od ludu, który z uwielbienia całował mu suknie, bóty i nawet konia; w katedralnym kościele św. Stefana złożył dzięki Bogu za odniesione zwycięstwo, a chorągiew Machometa posłał do Rzymu. Cesarz, który dopiero za kilka dni przybył po długich naradach, powitał pod Wiedniem na otwartem polu dosyć obojętnie Sobieskiego, który to widząc rzekł: „miło mi, żem waszej cesarskiej mości tę małą przysługę mógł uczynić“ i pożegnał dumnego i niewdzięcznego cesarza. Ścigając potem Turków poniósł król pod

Parkanami kłeskę dla tego, że zbyt małe miał siły, ale następnego dnia położył 25000 nieprzyjaciół na placu, przez co i Węgry zostały ocalone. Już wtedy cesarz okazał się tak niewdzięcznym, że nawet nie pozwolił wojsku polskiemu po tylu trudach wojennych rozłożyć się na zimowe leże w swoich krajach.

Powróciwszy do Polski przemyślał Sobieski nad tem, aby Turków wypędzić zupełnie z Europy. W tym celu zapewniając sobie najprzód spokojność od strony Moskwy doczesny pokój andruszowski zamienił 1686 w wieczysty traktat, nazwany Grzymułtowskim dla tego, że go przywiódł do skutku wojewoda poznański Grzymułtowski. Potem umyślił zawojować Multany i Wołoszczyznę, które hołdowały Turcji, i podejmował kilka wypraw na Turków i Wołochów, ale żadna nie miała pomyślnego skutku. Znekany król wielu niepowodzeniami, dotknięty do żywego intrygami swej żony Marji Kazi-miry francuski, która nie cierpiąc syna swego Jakoba wszelkimi siłami starała się zapobiedz jego wyborowi po śmierci ojca i bogaciła się nieprawym sposobem, jako też zdradziecką przyjaźnią dworu austriackiego, dokonał życia 1696 pod Warszawą w Wilanowie, w pałacu przez siebie wystawionym. Za panowania Sobieskiego dokazali Litwini tego, że zawsze trzeci z kolei sejm odbywał się w Grodnie.

We dwa lata po śmierci Sobieskiego jedni obrali księcia francuskiego Konti, drudzy elektora saskiego Augusta, słynnego z męstwa i dobrego gospodarstwa w Saksonji.

**August II** (1698 — 1733), uprzedzając swego przeciwnika przybył do Polski i zaprzysięgłszy pakta, uznany został królem całego narodu. Pozbywszy się spółzawodnika, chciał z pomocą 20000 saskiego wojska odebrać Turkom Kamieniec. Wprawdzie niezgody między wojskiem polskim, litewkiem i saskiem przeszkodziły wyprawie, ale Turcy ustraszeni, zawarli pokój w Karłowicach 1699, na mocy którego zwrócili Polsce Kamieniec i wszystkie kraje za króla Michała Korybuta zabrane na Podolu i Ukrainie, zrzekli się opieki nad Kozakami i obiecali powściągnąć zagony Tatarów. Kiedy jenerał Kącki w imieniu króla polskiego odbierał Kamieniec, basza turecki oprowadzając Kąckiego po fortecy rzucił zapalony knot siarczysty na beczkę prochu, aby fortecę i całe miasto wysadzić w powietrze; ale nieustraszony jenerał czempredzej podniósł palący się knot i dopoty go trzymał na dłoni, aż całkiem nie zgorzał dla tego, że wszędzie było pełno rozsypanego prochu. Ośmielony tem powodzeniem mniemał August, że równie łatwo odzyska Inflanty, zwłaszcza że ówczesny król szwedzki Karól XII. był bardzo młody i niedoświadczony. W tym celu porozumiewszy się z Piotrem, carem moskiewskim, i królem duńskim bez wiedzy senatu i sejmu wkroczył 1700 r. z wojskiem saskim do Inflant i opanował wiele miast. Ale waleczny Karól XII. pobity Moskali pod Narwą i Sasów nad Dźwiną opanował z nadzwyczajną szybkością Inflanty, Litwę, Warszawę i Kraków, poczem wsparty przez pry-

masa Radziejowskiego i jego stronnictwo zajął Wielkopolskę i wiele miast pruskich, a zmusiwszy Augusta do ustąpienia z kraju nakazał obrać królem polskim Stanisława Leszczyńskiego, wojewodę poznańskiego, uczonego i prawego męża. Następnie Karól puścił się w pogoń za Augustem do Saksonji, który pokojem zawartym w Altransztadzie 1706 musiał się zrzec korony polskiej i nawet powinszować piśmiennie Leszczyńskiemu wstąpienia na tron polski. Teraz obrócił Karól oręż swój na Moskwę, aby detronizować i cara Piotra I., który tymczasem zabrał był Szwedom wschodnie wybrzeże morza Bałtyckiego i założył Petersburg (1703), ale porażony pod Półtawą 1709 przymuszony był szukać schronienia w Turcji, skąd po pięcioletnim pobycie wrócił do Szwecji. Tymczasem August II. po klęsce Półtawskiej powrócił do Polski i z pomocą Piotra pokonawszy stronników szwedzkich zasiadł znowu na tronie polskim. Leszczyński ustępując z Polski po czteroletnim panowaniu udał się najprzód do Benderu za Karólem XII., potem do księstwa Dwóch Mostów, które mu Karól ustąpił jako swoją własność, a po śmierci tegoż (1718) przeniósł się do Francji, której król Ludwik XV wziął córkę jego za żonę (1725). Wojska saskie za powrotem Augusta zająwszy kwatery w kraju uważały dawnych stronników Karola i Leszczyńskiego za nieprzyjaciół i dopuszczały się wielorakiego ciemństwa, tak iż często przychodziło do rozlewu krwi między polskimi i saskimi wojskami. Oburzona ślacha przeciw Au-

gustowi zawiązała konfederacja Tarnogrodzka 1713 i domagała się, aby wojska saskie ustąpiły z Polski. Za pośrednictwem cara Piotra I. załagodzone wprawdzie spory te na sejmie w Warszawie 1717, który nakazał Sasom opuścić granice polskie, ale zmniejszono także wojsko polskie do 24000 pod pozorem, że dochody państwa nie wystarczały na utrzymanie większej liczby. Sejm ten nazwano niemym dla tego, że przy odczytaniu ugody nie dozwolono nikomu przeciw niej się odezwać.

Odtąd panowanie Augusta II. było spokojne aż do śmierci, ale prześladowania różnowierców, kłótnie i zajazdy szlachty, coraz częstsze zrywanie sejmów, upadek stanu miejskiego i włościańskiego, zepsucie obyczajów i upadek nauk poddawały kraj pod wpływ sąsiednich monarchów i prowadziły do niehybnego upadku. Umarł August 1733 jadąc z Saksonji na sejm do Warszawy. Był to król nadzwyczajnie silny i odważny. Dla wynagrodzenia zasług ustanowił order orła białego. Za rządów jego elektor brandenburski książę pruski ogłosił się królem pruskim i koronował w Królewcu 1701.

Podczas bezkrólewia, które nastąpiło po śmierci Augusta II., sejm konwokacyjny usunął dysydentów od urzędów publicznych i postanowił na tron wynieść rodaka. Leszczyński przybywszy potajemnie do kraju większością głosów obrany został królem, ale nie utrzymał się przy tronie. Moskwa bowiem i Austria niechętnie widząc na tronie polskim teścia króla francuskiego dokazała tego, że

stronnicy sascy wsparci wojskiem rosyjskiem, które zaraz wkroczyło do Polski, unieważnili obór Leszczyńskiego i ogłosiło królem

Augusta III., syna Augusta II., który panował od 1734 do 1763. Leszczyński ustępując przed wojskiem moskiewskiem ujechał do Gdańska, który niebawem oblegli Moskale i Sasi, ale niedostatecznie wspierany przez króla francuskiego uszedł z niebezpieczeństwem życia z miasta, spuścił się bowiem po sznurze z wieży i znalazłszy w rowie czołno przeprawił się wśród nieprzyjaciół przebrany za chłopca. Przybywszy do Francji otrzymał w dożywocie Lotaryngją i Bar z tytułem króla i wstawił się cnotą i dobroczynnością. August zawdzięczając koronę ościennym mocarstwom, a szczególnie carowi moskiewskiemu, nie zaniechał im przy różnych sposobnościach okazywać swą wdzięczność. Dla tego też, gdy panująca dotąd w Kurlandji familja Ketterera wymarła, August III. tak się okazał powolnym dla Moskwy, że nie tylko się sam wyrzekł wszelkiego prawa do tego kraju, ale nawet synowi swemu nakazał ustąpić, którego na prośby ślachteny kurlandzkiej i z przyzwoleniem dworu petersburskiego mianował był księciem kurlandzkim.

Za panowania tego monarchy używała Polska długiego nieprzerwanego pokoju, który raczej był letargiem wśród powszechnego rozprzężenia i nieładu. Cały kraj stał już otworem dla sąsiadów, których wojska bez pozwolenia sejmu i króla przekraczały granice wybierając samowolnie żywność,

rabując mieszkańców, paląc wsie i miasta, jakby w nieprzyjacielskim lub zdobytym kraju. Tymczasem w kraju panowały niezgody, obojętność na sprawy publiczne, gnuśność, pieniactwo i rozpusta w najwyższym stopniu. Żaden sejm przez 30 lat nie doszedł, wszystkie zerwało owo nieszczęsne „nie pozwalam“, które poczytywano za główny klejnot swobód ślacheckich. Ślachta kłócąc się między sobą sprzeciwiała się wszelkiej myśli naprawienia rzeczypospolitej, jadła tylko i piła wołając „Polska nierządem stoi,“ a chwając złote czasy Augusta krzyczała: „za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa.“ Do tego minister Brühl, który rządził krajem w imieniu Augusta rezydującego najwięcej w Dreźnie, człowiek marnotrawny, sprzedawał urzędy i starostwa i psuł do reszty tym sposobem już i tak skażone obyczaje obywateli.

Niektórzy gorliwi mężowie i wyżsi nauką widząc upadek ducha narodowego, poczęli się krzątać z chwalebnem poświęceniem około naprawy rządu i rozszerzenia światła i nauk w narodzie. Daremnemi okazały się usiłowania książąt Czartoryskich, którzy Polsce chcieli nadać tron dziedziczny, bo wzywając do tego pomocy Moskwy oburzyli na siebie cały naród. Ważniejsze krajowi oddali usługi Załuscy i Konarski. Bracia Załuscy, Andrzej kanclerz i biskup krakowski, i Józef biskup kijowski, odmawiając sobie najpierwszych wygod życia zebrali ogromną bibliotekę dawnych a zapomnianych całkiem pisarzy i darowali ją narodowi. Stanisław Konarski pijar przekształcił zgro-

madzenie Pijarów, założył w Warszawie konwikt dla młodzieży szlacheckiej, a w dziełach swoich wystąpił śmiało przeciw zepsutemu gustowi w pisaniu, jako też przeciw owemu „nie pozwalam“ i zrywaniu sejmów. Szkoły pijarskie za staraniem Konarskiego zastąpiły gruntowną nauką, a jezuickie i inne idąc z niemi w zawody polepszyły sposób uczenia i wydały wielu zasłużonych mężów.

Po śmierci Augusta III. wpływ cesarzowej rosyjskiej Katarzyny II. na Polskę tak już był stanowczy, że na jej żądanie Stanisław August Poniatowski, stolnik litewski, obrany został królem polskim, który po zaprzysiężeniu paktów koronował się w Warszawie i panował od r. 1764 do r. 1795. Pierwsze chwile jego rządów rokowały dobre krajowi nadzieje, ale nie długo potem zaczęły się liczne i groźne nieszczęścia. Usiłując przy pomocy Czartoryskich podźwignąć upadający naród zajął się czynnie naprawą Rzeczypospolitej: ustanowił szkołę wojskową, założył ludwisiarnię do lania armat, uporządkował mienicę i zarząd kraju, ścieśnił zakres owego „nie pozwalam.“ Sejm przyznał królowi pruskiemu tytuł królewski, a Moskwie tytuł imperatorski pod warunkiem, żeby się z tego powodu nie mieszało do wewnętrznych spraw polskich. Tymczasem inaczej się stało. Na sejmie 1766 poseł pruski i rosyjski domagali się dla dysydentów wolnego wyznania religij i wszelkich praw obywatelskich, a na zniesienie szkodliwego „nie pozwalam.“ ani na pomnożenie podatków i wojska przyzwolili nie chcieli. Dy-

sydenci nie zaspokojeni od sejmu zawiązali pod wpływem dworu berlińskiego i petersburskiego konfederacją najprzód w Toruniu, a potem w Radomiu, do której nawet król przystąpił (1767). Konfederacja Radomska pod wodzą księcia Radziwiłła, jakkolwiek tylko przez różne podstępny dokonana, zwołała jednakże sejm do Warszawy. Mimo tego sejm ten nadzwyczajny opierał się żądaniom dysydentów. Dopiero, gdy poseł rosyjski Repnin, człowiek nadzwyczajnie gwałtowny, obecny rozprawom, najżarliwszych przeciwników, Kajetana Sołtyka, biskupa krakowskiego, Józefa Andrzeja Załuskiego, biskupa kijowskiego, i Wacława Rzewuskiego, wojewodę krakowskiego, wraz z synem jego rozkazał w nocy porwać i wywieść do Moskwy, sejm ustraszony wrócił dysydentom dawne prawa i swobody. Polacy przekonawszy się, że Katarzyna pod pozorem obrony różnowierców usiłowała Polskę przywieść do upadku zawiązali konfederacją Barską 1768 r., aby kraj oswobodzić od obcego wojska i króla zpod wpływu Moskwy. Na jej czele stali Puławscy, którzy w kraju dowodzili konfederatami, i Adam Krasieński, biskup kamieniecki, który na dworach europejskich błagał o pomoc dla Polski. Ponieważ wtedy Moskwa prowadziła wojnę z Turkami, przeto walka w całej Polsce toczyła się dość szczęśliwie, zwłaszcza że Austria dodawała zachęty i Francja przysyłała w pomoc oficerów i pieniądze. Wstawiło się wtedy wielu mężów, ale szczególnie trzech: ksiądz Marek, karmelita z Berdyczowa, który po wielu bohatyrskich

czynach dostawszy się do niewoli uważany był nawet przez nieprzyjaciół za świętego męża; Sawa syn prostego włościanina, który będąc dowódcą najznakomitszej szlachty i panów nocnymi podjazdami mnóstwo ubił Moskali, a wpadłszy w ich ręce nie pozwolił im opatrywać sobie rany i nie przyjmował od nich żadnego pokarmu aż do śmierci; Antoni Morawski, rzeźnik gnieźnieński, który przez cały rok trapił nieprzyjaciela w okolicach Gniezna i Poznania, aż schwytany nareszcie posłany został na Sybir. Aby koniec wojny przyspieszyć postanowili konfederacji króla, który zastraszony powodzeniem konfederacji oddawał się opiece Moskwy, w Warszawie schwytać i przymusić do przystąpienia do konfederacji albo złożyć z tronu. Zamiar porwania króla nie udał się. Odtąd szczęście opuściło konfederatów; Bar wzięto szturmem, Turcja pokonana musiała zawrzeć pokój, chłopstwo i Kozacy na Ukrainie podbechtani przez popów swoich wyrznęli 100000 niewinnych ludzi, w Humanii wymordowali wszystkich mieszkańców, szczególnie szlachtę księży i żydów, konfederaci poszli w rozsypkę. Korzystając z takiego stanu rzeczy trzej ościenni monarchowie posunęli wojska swoje daleko w kraj rzeczypospolitej pod pozorem zabezpieczenia granic swych od napadów i zarazy grasującej na Wołyniu, poczem przystąpili w Petersburgu 5. września 1772 do pierwszego podziału, przez który Polska straciła blisko 4000 mil kwadratowych. Prusy wzięły województwa Pomorskie, Malborskie, Chełmińskie

i Warmją, prócz Gdańska i Torunia, tudzież część Wielkopolski po prawej stronie Noteci (650 mil kwadratowych); Austria wzięła Ruś Czerwoną, część Podola i Małopolskę aż po Wisłę (1280 mil kwadratowych); Rosja Inflanty i część Litwy aż po Dniepr i Dźwinę (1975 mil kwadratowych); Polsce zostało jeszcze 10000 mil kwadratowych z 8000000 mieszkańców. Sejm nadzwyczajny zwołany 1773 pod laską Adama Ponińskiego pomimo dzielnego oporu Reytana, Korsaka i wielu innych prawych mężów musiał pierwszy ten rozbiór potwierdzić i uchwalić, że Polska nie powiększy swego wojska, cudzoziemców na tron wybierać nie będzie i żadnej zmiany w rządzie nie przedsięwzięmie bez wiedzy dworu petersburskiego.

Po pierwszym rozbiórze nastąpił dziewiętnastoletni pokój, w ciągu którego król i naród wzięli się gorliwie do naprawy rzeczypospolitej. Ustawiono komisją edukacyjną, której powierzono wychowanie młodzieży i oddano fundusze po zniesionym zakonie Jezuitów. Dla podniesienia handlu i przemysłu zakładano fabryki, bito gościńce i kopano kanały. Król sam wspierał sztuki i nauki, język polski oczyszczony z łaciny i francuszczyzny coraz więcej znajdował szacunku i zamiłowania. Nareszcie sejm czteroletni czyli wielki zebrawszy się 1788 zajął się szczerze naprawą rządu. Odrzuciwszy związek z Rosją, która wtedy wojowała z Szwecją i Turcją, zawarł przymierze z królem pruskim, uznał tron dziedzicznym, uchylił dawne

„nie pozwalam,“ obok religji katolickiej zapewnił inowiercom wolność wyznania, stan miejski przypuszczono do sejmu i do urzędów, włościanom zaręczono opiekę prawa. Nową tę ustawę rządową ogłoszono pod nazwą konstytucji 3. maja 1791. Zaprzysiął ją król z narodem i pochwaliły dwory zagraniczne. Wszyscy mieszkańcy przyjęli tę konstytucję z uniesieniem radości; niemieckie miasto Wschowa dobrowolnie ofiarowało 6 dział z uprzężą ku obronie tej nowej ustawy. W przeciągu trzech lat, które przetrwała ta konstytucja, sprowadziło się 104000 ludzi z różnych krajów. Na pamiątkę dnia 3. maja wznosić zaczęto w ogrodzie botanicznym pomnik i w jego fundamentach złożono eksemplarz konstytucji, który później wyjęty został na rozkaz w. ks. Konstantego; pomnika nie skończono, ale ludność warszawska do miejsca tego odbywa co rok 3. maja spacer w świątecznych strojach. Tymczasem magnaci niektórzy, jak Szczęsny Potocki, Ksawery Branicki i Seweryn Rzewuski, niezadowoleni z nowej konstytucji, w obronie dawnej elekcji i dawnego „nie pozwalam“ zawiązali konfederację Targowicką 1792 i prosili Rosję o pomoc, której wojska wkroczyły niebawem do Litwy i Polski. W tej chwili Prusy odstąpiły od przymierza zawartego przeciw Rosji. Wojska narodowe pod wodzą Kościuszki, który w tedy wrócił z Ameryki, zmierzyły się pod Dubienką z 100000 Rosjan, ale nie mogły wstrzymać pochodu nieprzyjaciół. Król zwątpiwszy o sprawie narodowej przystąpił do Targowiczian

i wydał rozkaz do wojska, aby zaprzestało wojny z Rosją. Ośmieleni tem Rosjanie weszli do Warszawy, a Prusacy wkroczyli do Wielkopolski. Nastąpił drugi rozbiór kraju 1792: Prusy wzięły resztę właściwej Wielkopolski z Gdańskiem i Toruniem, tudzież część Mazowsza (Prusy południowe, 1060 mil kwadratowych), Rosja zaś część Białej Rusi, Wołynia i Podola do linii prowadzonej od wschodniego końca Kurlandji przez Pińsk do brzegów Dniestru (4550 mil kwadratowych), Polsce pozostała ledwie tuzina część przedrozbiorowych posiadłości (4016 mil kwadratowych z 3200000 mieszkańców. Zwołany sejm do Grodna, na który się tylko kilku senatorów i nie wielu posłów zjechało, potwierdził ten drugi rozbiór, zniósł ustawę czteroletniego sejmu i zmniejszył wojsko polskie do 16000.

Naród przywiedziony do ostatniej rozpaczki porwał się do broni na początku roku 1794, aby się wydobyć z przemocy nieprzyjaciół i pomścić się za doznane krzywdy. Rozpoczął powstanie Madaliński w Ostrołęce z dwoma pułkami ułanów, po którego przerznięciu się do Krakowa wybuchło powstanie w całym kraju. Tadeusz Kościuszko, ogłoszony w Krakowie naczelnikiem, zebrał wkrótce prócz ślachteny i mieszczan pod sztandarem swym mnóstwo włościan uzbrojonych w kosy i piki. Na czele tych hufców pobił Rosjan 4. kwietnia pod Raclawicami, gdzie kosyniery prowadzeni przez włościanina Bartosza Głowackiego zdobyli moskiewskie armaty. Na wieść o tem zwycięstwie powstałi Warszawianie 17.

kwietnia i wyparli wojska rosyjskie po uporczywej walce, rozpoczętej przez szewca Jana Kilińskiego, a 23. kwietnia powstało Wilno pod wodzą pułkownika Jasińskiego i pozbyło się nieprzyjaciół bez wszelkiego krwi rozlewu. Następnie Kościuszko pomimo przegranej pod Szczekocinami ciągnął na odsiecz Warszawie, zagrożonej przez króla pruskiego, Fryderyka Wilhelma II., który z resztą wrócił do Wielkopolski powstającej za staraniem Wybickiego; ale przegrawszy bitwę pod Maciejowicami dostał się ranny wraz z przyjacielem swym Niemcewiczem do niewoli rosyjskiej 4. października 1794. Sprzymierzone wojska podstały pod Warszawę. Dnia 3. października generał rosyjski Suwarow po straszliwym szturmie do Pragi wyrznąwszy wszystką ludność tego przedmieścia wynoszącą 20000, wszedł do stolicy, gdzie się srogie rozpoczęły prześladowania tych, co chcieli ojczyznę swą ratować. Król Stanisław August musiał się zrzec korony w Grodnie 25. listopada w rocznicę swej koronacji 1795, poczem wyjechał do Petersburga, gdzie umarł 1798. Po złożeniu korony przez króla sprzymierzone mocarstwa rozebrały resztę Polski 1795. Rosja zabrała Kurlandję i resztę Litwy, Białej Rusi, Podola i Wołynia (2183 mil kwadratowych), Austria zajęła województwa Krakowskie, Lubelskie, i Sandomirskie (834 mil kwadratowych), Prusom dostała się Warszawa z Mazowszem i Podlasiem (697 mil kwadratowych). Prusy odgraniczała Wisła od Austrii a Niemen od Rosji, Austrią zaś od Rosji rzeka Bug; granice tych trzech

państw zetknęły się u miasteczka Niemirowa nad Bugiem powyżej Brześcia litewskiego.

---

## OKRES PIĄTY.

### **Polska pod panowaniem trzech sąsiednich monarchów**

1795—1860.

#### *1. Polska od trzeciego podziału 1795 aż do utworzenia Księstwa Warszawskiego 1806.*

Gdy w rok po trzecim podziale kraju Katarzyna umarła, syn jej i następca Paweł pozwolił wielu Polakom wrócić z Syberji i oddał im majątki, wypuścił na wolność Kościuszkę, Niemcewicza, Kilińskiego i innych więzionych w Petersburgu. Aleksander I. syn Pawła, pozwolił w Litwie, Białej Rusi, na Podolu, Wołyniu i Ukrainie rządzić się dawnymi swemi prawami i używać języka polskiego w szkołach, sądach i zarządzie kraju, i obiecywał wskrzesić królestwo Polskie. Z jego polecenia Adam Czartoryski zreformował Akademię Wileńską, a Tadeusz Czacki założył liceum w Krzemieńcu dla podźwignienia oświaty w kraju. W częściach zaś przypadłych dworowi pruskiemu i austriackiemu zaprowadzono język niemiecki w szkołach, sądownictwie i administracji; dobra narodowe przechodziły

w ręce niemieckie; w części przypadłej dworowi pruskiemu, zwanej Prusami Południowemi, minister Hoim w przeciągu 4 lat od 1795 do 1798 rozdał Niemcom 241 dóbr polskich, które warte były dwa miliony talarów.

Ci Polacy, którzy po trzecim podziale obawiali się prześladowania lub nie mogli znieść upadku kraju, poszli za granicę, mianowicie do Francji, gdzie wtedy zaprowadzone były rządy republikańskie. Rząd francuski pozwolił tym wychodźcom w północnych Włoszech utworzyć legjony polskie pod wodzą jenerała Dąbrowskiego r. 1796, które się długo wysługiwały Francuzom we Włoszech, Egipcie i Ameryce w nadzieji, że Francuzi im się odplacą. Gdy Napoleon, który z prostego oficera wyniesiony został na cesarza Francuzów, pod Jeną stanowczą zadał klęskę wojskom pruskim i wszedł do Berlina, wybuchło powstanie w Wielkopolsce. Niebawem wkroczył do tej ziemi Dąbrowski z legjonami polskimi, które śpiewały piosneckę ułożoną jeszcze w północnych Włoszech:

Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy,  
Co nam obca przemoc wzięła, mocą odbierzemy;

Marsz marsz Dąbrowski,  
Z ziemi włoskiej do Polski,  
Za twojim przywodem  
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wartę, przejdziem Wisłę, będziemy Polakami,  
Dał nam przykład Bonaparte, jak zwyciężać mamy;

Marsz marsz, Dąbrowski,  
Z ziemi włoskiej do Polski,  
Za twojim przywodem  
Złączym się z narodem.

Po krwawych bitwach pod Iglawą (w lutym) i pod Frydlandem (w czerwcu) 1807, gdzie wojska pruskie i rosyjskie poniosły ogromną klęskę, stanął pokój w Tylży, na mocy którego Napoleon odebrawszy Prusom ziemie polskie oddał obwód Białostocki cesarzowi Aleksandrowi I., a z reszty utworzył wielkie księstwo Warszawskie.

## 2. *Czasy Wielkiego Księstwa Warszawskiego* 1807—1815.

Wielkie księstwo Warszawskie zawierało tylko 1800 mil kwadratowych i 2 miliony mieszkańców; dzieliło się na 6 departamentów: warszawski, kaliński, poznański, płocki i łomżyński, któremi zawiadowali prefektowie. Na księcia warszawskiego wyznaczył Napoleon króla saskiego, którego Polacy na 4letnim sejmie obrali byli dziedzicznym królem, i nadał krajowi konstytucją. Na mocy tej konstytucji sejm, złożony z izby senatorskiej i poselskiej, zbierał się co dwa lata, obok panującej religji katolickiej miały inne wyznania zupełną wolność, wszystkie stany były równe w obliczu prawa, język polski urzędowym w wszystkich czynnościach, cudzoziemcy wyłączeni od piastowania urzędów. Małe to księstwo wystawiło 90000 wojska, ale większą jego część wziął Napoleon z sobą do Hiszpanji, a dla obrony księstwa zostało tylko 13000 pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego. We dwa lata powiększyło się wielkie księstwo Warszawskie o trzecią część swych dotychczasowych posiadłości. Gdy

w r. 1809 Austriacy nową rozpoczęli wojnę z Napoleonem w Niemczech i północnych Włoszech, arcyksiążę Ferdynand ruszył w 45000 na Warszawę. Książę Poniatowski mimo zwycięstwa odniesionego pod Raszynem o milę od Warszawy nie zdołał powstrzymać nieprzyjaciela w pochodzie do stolicy. Przecież gdy Dąbrowski oddziały austriackie niszczył w Wielkopolsce, książę Poniatowski opanował Galicją, a Napoleon armją austriacką pobił na głowę pod Wagramem nie daleko Wiednia, Austriacy spieszenie opuścili Warszawę. Za wdaniem się jednakże Napoleona, który po bitwie Wagramskiej zawarł pokój, musieli Polacy wschodnią Galicją oddać Austriakom i przybyły księstwu Warszawskiemu tylko 4 zachodnie departamenta: lubelski, radomski, krakowski i siedlecki, tudzież dwa powiaty: stanisławowski i siennicki, czyli razem 919 mil kwadratowych. Teraz miało wielkie księstwo Warszawskie 2700 mil kwadratowych i 4 miliony mieszkańców. Wojska narodowe, które opłacane z skarbu księstwa Warszawskiego służyły Francuzom w Hiszpanji, powróciły do kraju dopiero r. 1812, gdy Napoleon na czele 500000 wojska różnej narodowości rozpoczął wojnę z cesarzem Aleksandrem. Ogromna ta armja ucierpiała strasznie w Rosji od głodu i zimna, a że przy przeprawie przez Berezynę i reszta nie znalazła śmierci, zawdzięczała to dzielnej obronie Polaków pod wodzą Dąbrowskiego, Zajączka i Kniaziewicza. Tylko 70000 Francuzów wróciło do ks. Warszawskiego, którzy ścigani przez Rosjan cofali się razem z polskiem wojskiem do Niemiec. W pamiętnej bi-

twie pod Lipskiem r. 1813, gdzie Napoleon z świeżą armją stawiał czoło Rosji, Austrii, Prusom i innym niemieckim wojskom, ale został pobitym od sprzymierzonych, utonął książę Poniatowski w Elsterze zastaniając odwrót uciekających Francuzów. Sprzymierzeni monarchowie wkroczywszy z wojskiem do Paryża złożyli Napoleona z tronu, a wojska polskie wrocily do księstwa Warszawskiego, które było zajęte przez Rosjan.

Nie długo potem na kongresie Wiedeńskim w r. 1815 Francja i Anglja domagały się przywrócenia dawnej Polski, ale przemogła większość Polsce nieprzychylna i oddano Prusom Wielkopolskę pod nazwą Wielkiego Księstwa Poznańskiego, do którego przyłączono od Prus Zachodnich ziemie Chełmińską i Michałowską, Galicją zachodnią Austrii, z Krakowa i jego okręgu wynoszącego 19½ mil kwadratowych zrobiono rzeczpospolitą Krakowską pod opieką trzech ościennych monarchów, resztę zaś Księstwa Warszawskiego zamieniono w królestwo Polskie i oddano je pod panowanie Rosji. Wszystkim ziemiom polskim poza obrębem tego królestwa Kongresowego zapewniono język ojczysty w szkołach, sądownictwie i zarządzie kraju, oraz wolny handel, przejazd i przewóz po całej przestrzeni dawnego królestwa Polskiego z przed r. 1772.

### *3. Polska po r. 1815 i powstanie w r. 1830 i 1831.*

W Galicji i w Wielkim Księstwie Poznańskim, gdzie namiestnikiem do r. 1831 był książę Antoni

Radziwiłł pomimo zastrzeżeń traktatu Wiedeńskiego powierzano zrazu wyższe, a potem i niższe urzędy Niemcom przybywającym z prowincji niemieckich i zaprowadzono język w czynnościach publicznych, a wolnego przejazdu i przewozu przez granicę królestwa Polskiego nigdy nie było.

W królestwie Polskiem Aleksander I. jako król polski zaprowadził zaraz wedle traktatu Wiedeńskiego ustawę taką, jakiej podówczas nie miał jeszcze żaden kraj na stałym lądzie w Europie. Sejm składał się z izby senatorów mianowanych przez cesarza i posłów wybieranych przez naród, ministrowie byli odpowiedzialni, sądy niezależne, wolność druku zapewniona i 50000 narodowego wojska. Namiestnikiem królestwa był do r. 1826 książę Zajączek, a potem w. książę Konstanty, brat cesarza. Całe królestwo dzieliło się na 8 województw: Mazowieckie, Kaliskie, Krakowskie, Sandomirskie, Lubelskie, Podlaskie, Płockie i Augustowskie. Założony w Warszawie uniwersytet Aleksandryjski, tudzież Krakowski, Wileński i liceum Krzemienieckie, jako też Towarzystwo przyjaciół nauk ukształciły wielu mężów krajowi zasłużonych. Dla ożywienia handlu i przemysłu bito gościńce, urządzano fabryki i założono bank. W roku 1825 umarł Kościuszko, który od czasu, jak wyszedł na wolność, mieszkał w Szwajcarii i nie chciał pod Napoleonem żadnego przyjąć dowództwa. Ciało jego sprowadzono do Polski i złożono w Krakowie, a na wieczną pamiątkę usy-

pał mu naród mogiłę pod Krakowem podobnie jak Krakusowi i Wandzie.

Mimo to mieszkańcy Królestwa nie mogli się utulić z żalu po stracie ojczyzny i ubolewali nad tem nie mało, że oderwane ziemie nie miały ani narodowości tak zapewnionej, ani rządu reprezentacyjnego. To uczucie podniecała surowość Konstantego i nadużycia tajnej policji, które od wstąpienia na tron Mikołaja (1825) coraz bardziej oburzały naród. Potworzyły się tajemne towarzystwa pod przywodem Lukasińskiego i Wysockiego, i wkrótce wybuchło powstanie w Warszawie wieczorem dnia 29. listopada 1830. r. Podczas kiedy Wysocki z 16 akademikami i 2 uczniami z szkoły podchorążych wpadł do Belwederu, aby przytrzymać Konstantego mieszkającego w tym pałacu, lud i wojsko rzuciło się na Moskali i wyparli ich z miasta. Konstanty zdołał uciec za Wisłę. Nazajutrz Chłopicki objął naczelne dowództwo, ale przyzwyczajony pod Napoleonem walczyć tylko z dobrze wyćwiczonym wojskiem, nie wierzył w to, aby powstanie narodu zdołało pokonać potężną Moskwę, i upatrywał jedyne zbawienie kraju w spokojnem załatwieniu całej sprawy. W tym celu ogłosiwszy się dnia 5. grudnia dyktatorem aż do zebrania się sejmu wyprawił Lubowidzkiego dla ułożenia się z carem, a tym czasem ile możliwości powstrzymywał powstanie. Przeciwnie lud i wojsko byli za silnem wystąpieniem i organizowali się po województwach. Dnia 18. grudnia zebrał się sejm. Chłopicki złożył w jego ręce dyktaturę. We

dwa dni potem lud i wojsko przywróciło mu ją wprawdzie nazad, ale sejm zjechawszy się znowu dnia 19. i 20. stycznia 1831 mianował naczelnym wodzem księcia Michała Radziwiłła, podeszłego starca, a 25. t. m. na wniosek Romana Sołtyka usunął go od tronu Mikołaja z całą jego familją ustanowił dnia 30. stycznia tymczasowy rząd, do którego składu weszli: Adam Czartoryski jako prezydujący, Wincenty Niemojewski, Morawski, Barzykowski i Lelewel. Tymczasem dnia 5. lutego Dybiec przeszedł z 150000 wojska i 300 armatami w ośmiu miejscach granice Kongresowego królestwa dążąc ku Warszawie. Tylko lewe skrzydło wstrzymane zostało w pochodzie swym przez Dwernickiego pamiętną bitwą pod Stoczkiem 19. lutego. Reszta złączyła się pod Grochowem i tutaj przyszło 25 do krwawej bitwy, w której Polacy przez nadzwyczajne bohaterstwo wywalczyli sobie wolny odwrót na lewy brzeg Wisły. Książę Radziwiłł poznawszy w tej walce niezdatność swoją złożył nazajutrz dowództwo. Na jego miejsce mianowany został naczelnym wodzem Skrzynecki, człowiek prawy ale do takiego stanowiska nie stworzony, a Krukowiecki jenerałem piechoty i gubernatorem Warszawy. Przez marzec obie strony zawiesiły swe działania. Dopiero dnia 30. marca Skrzynecki przeszedłszy z wojskiem most pragski zniósł wojska rosyjskie pod Wawrem, Wielkiem Dembem, Iganiami i Siedlcami, ale zamiast korzystać z zwycięstwa i ścigać nieprzyjaciół wrócił do Warszawy. Odtąd unikał Skrzynecki bitwy,

powstania litewskiego nie wspierał należycie, a wyprawą Dwernickiego na Wołyń pozbawił się jednego z najodważniejszych wodzów. Dwernicki nie znalazłszy należytego wsparcia pomimo świetnych zwycięstw musiał się cofnąć i schronić do Galicji. Skrzynecki po wielu bezskutecznych poruszeniach, podczas których spodziewał się rzecz załatwić na drodze dyplomatycznej, posunął się pod Ostrołękę, skąd po krwawej bitwie cofał się ku Warszawie i rozłożył z całą armją pod Pragą zostawiwszy tylko mały korpus pod Sierockiem nad Narwą dla pilnowania nieprzyjaciół. Stracił przez to Skrzynecki wiele zaufania, zwłaszcza gdy nie korzystał z kłótni, które panowały od śmierci Dybicza (dnia 10. czerwca) między generałami rosyjskimi aż do przybycia Paszkiewicza. Dnia 19. czerwca na dwóch krańcach nieszczęśliwie się powiodło Polakom. Na Litwie generał Gielgud po szczęśliwych początkach przez zdradę, jak się zdaje, cofnął się do Prus, gdzie został zabity; tylko dwa małe oddziały z jego korpusu przerznęły się do Warszawy pod wodzą Dembińskiego. Tegoż dnia Jankowski, któremu Skrzynecki polecił ważną zrobić dywersją przeciw Rytygierowi przez skwapliwy odwrót przepuścił korpus jego przez Wisłę, choć miał prawie dwa razy większe sily. To wywołało wielkie oburzenie w Warszawie; mówiono otwarcie o zdradzie, tak iż Skrzynecki musiał kazać Jankowskiego i kilku innych generałów uwięzić. Tymczasem Paszkiewicz przybywszy dnia 23. czerwca wygodnie wystawił most na Wisłę

i przeszedł go bez przeszkody 19. lipca zdążając pod mury Warszawy. Polskiemu wojsku pozostało tylko bronić stolicy. Skrzynecki spokojnie patrzył na połączenie się Paszkiewicza z Rydygierem, a z walną bitwą uradzoną przez radę wojenną ociągał się zawsze jeszcze licząc na pośrednictwo innych mocarstw. Tą bezczynnością zniecierpliwiony sejm złożył Skrzyneckiego z dowództwa dnia 9. sierpnia i mianował na jego miejsce tymczasowo Dembińskiego na trzy dni, który z resztą Litwinów wszedł do Warszawy 4. sierpnia. Niebezpieczeństwo grożące stolicy wywołało 15. sierpnia wybuch ludu i wojska, który przyprowadził o śmierć Jankowskiego i jego spółników i obalił rząd. Krukowiecki został prezydentem z władzą prawie nieograniczoną, a Małachowski naczelnym wodzem. Tymczasem Paszkiewicz zbliżył się do samej stolicy; ale przed szturmem przysłał generała Dannenberga żądając, aby Polacy zaniechali dalszego oporu i wyprawili deputacją do Mikołaja z prośbą o przebaczenie wszystkiego, co zaszło od 29. listopada. Na radzie państwa Krukowiecki przemawiał za przyjęciem warunków, ale większość oświadczyła, że nie może przystąpić do żadnych układów, dopóki przyłączenie Litwy i Wołynia do Polski nie będzie zapewnione. Po tej odpowiedzi przypuścił Paszkiewicz dnia 6. września szturm do Warszawy w 118 bataljonów, 120 szwadronów i 386 armat. Generał Romarino, który z 20000 wysłany został po żywność na prawy brzeg Wisły, za nadto się oddalił i w dzień szturm

nie zdołał przyjść stolicy na odsiecz. Warszawa broniła się z walecznością, jaką tylko może dać rozpacz, ale uległa przemocy dnia 8. września. Wstąpił się między innymi generał Sowiński, który choć stary i o szczudle broniąc się na Woli w kościele wołał zginąć, niż się poddać Moskałom. Krótko przed poddaniem się Warszawy Krukowiecki złożył dyktaturę, tak iż rosyjski generał Berg przybywszy w poselstwie do stolicy nie zastał władzy, z którąby się mógł układać. Zawarł więc układ z Małachowskim, na mocy którego Warszawa kapitulowała. Rząd przeniósł się do Modlina, gdzie Małachowski złożył dowództwo. Jego następca Rybiński tracił czas na próżnych układach, aż nareszcie cała armja polska zmuszona była broń złożyć. Kto mógł, opuszczał kraj udając się w różne strony świata, do Francji, Anglii, Afryki i Ameryki.

Po upadku powstania Listopadowego Mikołaj zniósł konstytucją nadaną 1815 roku, województwa zamienił na gubernie, Paszkiewicza mianował swoim namiestnikiem, po którego śmierci nastąpił książę Gorczakow. Polacy z Księstwa Poznańskiego i Galicji, którzy mieli udział w powstaniu, po powrocie do kraju karani byli więzieniem i pieniędzmi.

#### *4. Ostatnie usiłowania Polaków w r. 1846 i 1848.*

Od roku 1831 narodowość polska w królestwie Kongresowem była wystawiona na ciągłe prześladowania; co chwila więziono, knutowano i wysyłano na Sybir wszystkich, na których padło podejrzenie,

że nie przestali myśleć o niepodległości narodu. W krajach Zabrzanych, t. j. na Litwie, Wołyniu i Podolu rozpoczęły się nawet prześladowania religijne: miliony unitów zmuszono podstępem, groźbami i przemocą przyjąć wyznanie schizmatyczne, które za głowę swą uważa cara rosyjskiego. W wielkiem księstwie Poznańskiem usunięto wszystkich radzców ziemiańskich, którzy byli Polacy, zabroniono nadal urzędników tych obierać obywatelom w powiatach osiadłym i wyznaczono na te posady Niemców, nieprzychylnych narodowości polskiej i nie znających języka polskiego; zarząd gmin odebrano dotychczasowym wójtom i nadano komisarzom dystryktowym, także Niemcom; język polski usunięto prawie zupełnie z wyższych klas po gimnazjach i szkołach miejskich, a w końcu zabroniono nawet Polakom umiejącym cokolwiek po niemiecku używać języka ojczystego w sądach i z władzami rządowemi. W Prusach Zachodnich jeszcze podrzędniejsze stanowisko zajmował i zajmuje język polski. Podobnież działo się w Galicji. Aby kraj z tego przykrego położenia wydobyć, wybuchło w roku 1846 powstanie w Krakowskiem pod dyktatorem Tysowskim i w wschodniej Galicji pod wodzą Teofila Wiśniowskiego. Dyktator wezwał cały naród do broni. Ale powstanie nie wsparte dostatecznie dla nieprzewidzianych przeszkód upadło w krótkim czasie, poczem rzeczpospolita Krakowska, dotąd jedyna częśćka niepodległa dawnej Polski, wcieloną została do Austrii, choć przeciw temu protestowała Anglja i Francja. W wszystkich krajach

dawnej Polski uwięziono mnóstwo mieszkańców; w Galicji zaś jednego z najzacniejszych obywateli Teofila Wiśniowskiego powieszono jak złoczyńcę, a w królestwie Kongresowem Potockiego w Siedlcach.

We dwa lata potem roku 1848, kiedy wybuchły rewolucje w Paryżu, Wiedniu i Berlinie, minister pruski Arnim wypuścił na wolność Polaków więzionych w Sonnenburgu, od roku 1846, uzbroił ich do wspólnej wojny przeciw Rosji obiecując zwrócić prowincje polskie i wysłał do Księstwa, aby tu utworzyć przednią straż przeciwko Rosji. Wielkopolanie usłyszawszy, że się ma rozpocząć walka o przywrócenie Polski, wystawili w krótkim czasie koło 30000 ochotników pod dowództwem Mirosławskiego. Wystana do Berlina deputacja, na której czele stanął Arcybiskup, żądała reorganizacji Księstwa wedle traktatu Wiedeńskiego z r. 1815 i otrzymała przyrzeczenie tejże od ówczesnego króla Fryderyka Wilhelma IV. W krótkce jednakże zmieniły się rzeczy. Reorganizacja nie przyszła do skutku, a wojska ochotnicze na mocy umowy, zawartej między przywódcami polskimi i pełnomocnikiem pruskim Willisensem, w większej części rozpuszczono. W końcu małe tylko oddziały w Książu, Miłostawiu, Wrześni i Sokołowie napadnięte przez 10 razy liczniejsze wojska pruskie uległy wprawdzie przemocy, ale dokazały cudów waleczności i dowiodły, że ojczyzna droższa nam nad życie.

5. *Zakończenie.*

Odtąd aż do roku 1860 los narodu polskiego nie polepszył się ani na chwilę. Od pierwszego podziału kraju dokonanego w roku 1772 aż do naszego czasu, t. j. w przeciągu 88 lat poległo w obronie niepodległości kraju 150000 ludzi, na Sybir poszło 50000, prócz tego mnóstwo pomarło w więzieniach i za granicą na wygnaniu. Pomimo tylu ofiar naród nie upadł na duchu i w szkole bolesnych nieszczęść wyleczony z niejednej wady, wygląda z ufnością miłosierdzia Bożego i wstawienia się Królowej Polskiej, Najświętszej Panny, śpiewając głośno i w duszy:

Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki  
Otoczał blaskiem potęgi i chwały,  
Coś ją zasłaniał tarczą Swej opieki  
Od nieszczęść, które przywalić ją miały,  
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,  
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić, Panie!

Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem  
Walczących wspierał za najświętszą sprawę  
I chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem  
W nieszczęściach samych pomnażał jej sławę,  
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,  
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić, Panie!

Wróc nowej Polsce świetność starożytną,  
Użyzniaj pola, spustoszone łany,  
Niech szczęście, pokój na wieki w niej kwitną,  
Poprzestań kary, Boże zagniewany.  
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,  
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić, Panie!

Boże najświętszy, od którego woli  
Istnienie świata całego zależy,  
Wyrwij lud polski na zawsze z niewoli,  
Wspieraj zamiary ślachtetnej młodzieży.  
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,  
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić, Panie!

Boże! które goramie sprawiedliwe  
Żelazne berła władców świata kruszy,  
Zniwecz złych wrogów zamiary szkodliwe,  
Obudź nadzieję w polskiej naszej duszy.  
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,  
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić, Panie!

Boże najświętszy! przez Twe święte cudy,  
Oddalaj od nas klęski, mordy boju,  
Połącz wolności węzłem Twoje ludy  
Pod jedno berło anioła pokoju.  
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,  
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić, Panie!

Kościelna ta pieśń ułożoną była za czasów Aleksandra I.  
przez Alojzego Felińskiego, a przez arcybiskupa Woronicza  
przyjętą do śpiewków kościelnych.

---

## DODATEK PIERWSZY.

### KRÓTKA JEOGRAFJA STAROŻYTNEJ POLSKI

---

#### §. 1. Obszerność kraju.

Dzisiejsze tak nazwane Królestwo Polskie jest tylko małą częścią dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Przed rokiem 1772 należały do niej jeszcze na północnej stronie Prusy zachodnie czyli królewskie, na zachodniej Wielkie Księstwo Poznańskie, które dziś należą do króla pruskiego, na południowej Galicja, która dziś zostaje pod panowaniem cesarza austriackiego, na wschodniej Litwa, Wołyń, Podole i Ukraina, które dziś należą do cesarza rosyjskiego. W tych granicach miała Polska 21334 mil kwadratowych. Największa długość z zachodu na wschód wynosiła 220 mil, a z północy na południe 200 mil.

Granica zachodnia za Piastów ciągnęła się jeszcze dalej, należało bowiem do Polski Pomorze i Śląsk; podobnie granica wschodniopółdniowa za Jana Kazimierza ciągnęła się za Dnieprem aż pod rzekę Doniec, a stąd szła przez źródła Samary powyżej Borystawia niedaleko ujścia Dniepru do morza Czarnego,

### §. 2. Granice kraju.

Dawne to królestwo Polskie graniczyło *a)* na północ z morzem Bałtyckiem czyli Polskiem, tworzącem tu trzy zatoki: Pucką w pobliżu Gdańska, która zastłonięta z północy półwyspem Helą była stanowiskiem floty polskiej za Zygmunta III. i Władysława IV., morze Błotne czyli Świeże przezwane później zatoką Fryską w pobliżu Elbląga i Królewca, i Ruśną czyli zatokę Kurońską na północ od Królewca, zastłonięta na zachodzie półwyspem Kurońskim, potem z Prusami książęcymi i Moskwą; *b)* na zachód z Pomeranją, Brandenburgją i Śląskiem; *c)* na południe z Węgrami, Siedmiogrodem, Multanami i Tatarami; *d)* na wschód z Moskwą, od której w stronie południowej rzeka Dniepr stanowiła naturalną granicę.

### §. 3. Niziny i góry.

Cała przestrzeń, którą zajmowała dawna Polska, będąc częścią rozległej równiny wschodnioeuropejskiej, jest także w ogóle obszerną niziną. Wisła dzieli ją na dwie połowy: zachodnią mniejszą czyli wielkopolską, i wschodnią większą czyli ruskolitewską.

Góry znajdują się tylko na południowej granicy, a prócz tego dwa łańcuchy wzgórz i niektóre pagórki tu i owdzie rozsiane.

1. Góry Karpackie, na pograniczu Polski i Węgier, których wysokość nie przechodzi 5000 stóp, są 100 mil długie, a 3 do 15 mil szerokie, odznaczają się spłaszczonymi grzbieciami i bujną roślinnością. Karpaty dzielą się na trzy kępy: *a)* zachodnią czyli Tatry między źródłami Wisły i Wisłoki, których najwyższe szczyty są Łysa góra, 4260 stóp nad poziom morza podniesiona, i Babia góra na samej granicy Polski i Węgier, 5550 stóp wzniesiona z dwoma cyplami, z których zachodni zowie się Djablem Zamczyskiem, i z dwoma jeziorami na szczycie, Morskiem okiem i Czarnym stawem; *b)* środkową bez osobnego nazwiska między źródłami Wisłoki i Stryja, która jest najniższa, ale się najszerzej stacza ku północy; *c)* południowowschodnią czyli Bieszczady między źródłami Stryja i Czermoszy, które tak są wysokie, jak Tatry, i dzielą się na górę Modrą, Turzą i Wapienną.

2. Na południowej i północnej stronie ciągną się dwa szeregi niskich wzgórz, jakby dwa okopy. *a)* Południowy szereg wychodzi od zachodnich Karpat, ciągnie się ku wschodowi przez Przemyśl, ziemię Lwowską i Wołyń do Kamieńca i koło Zbrucza zowie się górami Miodoburskimi, dalej nad lewym brzegiem Dniestru i ginie w stepach nad Komedą. Północny kraniec tego szeregu tworzy między Pilicą i Wisłą góry Sandomirskie, przykrywa-

jące prawie całe województwo Sandomirskie, których zachodni szczyt zowie się szczytem ś. Katarzyny, wschodni Łysiec albo także Kalwarją i Łysą górą, potem dotyka Chełmu, Łucka i Kijowa, poczem wszedłszy do cesarstwa Rosyjskiego w pobliżu Saratowa na granicy Europy i Azji ginie w kącie, pod którym Wołga przerzyna wzgórze Obcezej - Syrta.

b) Północny szereg dąży od ujścia Warty południowym krańcem wzdłuż prawego brzegu Noteci aż do ujścia Drwęcy i Grodna, potem nieco ku północy do Lasu Wołchońskiego, północnym zaś krańcem dotyka w zachodniej stronie brzegów Bałtyckich, gdzie go przerzynają Żuławy gdańskie, a w wschodniej Kowna, Pskowa i jeziora Ilmeńskiego.

#### §. 4. Rzeki.

Kraje dawnej Polski przerzyna wiele rzek spławnych, które dążą ku północy i południowi otwierając handlowi drogę do morza Bałtyckiego i Czarnego. Najznacniejsze z nich są:

1. Wisła, 144 mil długa, wypływa z Karpat w dzisiejszym Śląsku austriackim, staje się spławną jeszcze przed Krakowem, odkąd dąży w kierunku wschodniopółnocnym do Sandomierza, stąd w zachodniopółnocnym przez dzisiejsze królestwo Polskie i Prusy zachodnie, gdzie się rozdziela na trzy koryta, z których jedno zwane Gdańską Wisłą za Gdańskiem wpada do morza, drugie zaś zwane Nogatem i trzecie zwane Karpiówką uchodzą do zatoki Fryskiej tworząc wyspę zwaną Żuławami większemi.

Wisła przyjmuje do swego koryta przeszło 120 rzek i rzeczek, z których znaczniejsze są: z prawej strony: Biała, Dunajec, Wisłoka, San i Wieprz przychodzące z Karpat, Bug z Muchawcem, Narwią i Biebrzą i Drwęca; z lewej strony: Przemsza czarna, Rudawa, Pilica, Bzura i Brda.

2. Warta, główna rzeka Wielkopolski, ma swe źródło pod Kromotowem za Częstochową, płynie w kierunku północnym aż do Koła, stąd w zachodnim aż do Śremu, potem znowu w północnym koło Poznania do Obornik, gdzie się znowu skręca na zachód i kierunek ten zatrzymuje aż do ujścia swego do Odry pod Kistrzynem za granicami Polski. Do Warty przyływają z prawej strony: Noteć pod Landsbergiem i Wełna pod Obornikami, z lewej: Prosna pod Pyzdrami i Obra pod Skwierzyną.

3. Niemen, 120 mil długi, główna rzeka w Litwie, płynie z Lasu Wołchońskiego w kierunku zachodnim aż do Grodna, stąd w północnym aż do Kowna, potem zwraca się znowu na zachód i wszedłszy do Prus książęcych wpada do zatoki Kurońskiej. Przychodzą do niego z prawej strony: Merecz. Wilja z Wielenką pod Kownem, Niewiaża i Dubisa; z lewej Szczara.

4. Dźwina zachodnia, 140 mil długa, płynie z Lasu Wołchońskiego ku zachodowi i wpada pod Rygą do zatoki Rygskiej; przyjmuje do swego koryta z lewej strony Dzieszę. Od r. 1772 stanowiła Dźwina północną granicę Polski,

5. Dniepr, 240 mil długi, płynie z lasu Wołchońskiego na wschodnim krańcu dawnego kró-

lestwa Polskiego, tworząc półkole poniżej Kijowa aż do ujścia swego do morza Czarnego pod Cherzonezem. Przybiera do swego koryta z lewej strony Desnę pod Kijowem i Soż ze Smoleńskiego, z prawej Berezynę, Prypeć (która płynąc przez bagna Pińskie przyjmuje z lewego brzegu Jasioldę, a z prawego Styr, Horuń i Słucz przychodzące z Wołynia), Uszę, Irpień i Roś.

6. Dniester, 100 mil długi, wypływa z Bieszkidów i wpada do morza Czarnego pod Białogrodem; płynie bystro i często w skalistym korycie, pod Jampolem ma wodospad 20 stóp wysoki. Przyjmuje w siebie z prawej strony Stryj, Bystrycę i Czermoszę z Karpat, z lewej strony Zbrucz, Smotrycz, Morachwę i Jahorlik.

7. Bug, 70 mil długi, płynie równoległe z Dniestrem i wpada do morza Czarnego nie daleko Dniepru między Oczakowem i Cherzonezem.

8. Seret i Prut mają swe źródła w Karpatach, ale przebiegłszy tylko małą przestrzeń płyną za granicami Polski i wpadają do Dunaju.

Pomniejsze rzeki są:

9. Windawa, która płynie przez Żmudź i Kurlandją ku północy i wpada do morza Bałtyckiego.

10. Pasarga, która stanowi zachodnią granicę Warmji i wchodzi do zatoki Fryskiej.

Wisłę i jej poboczne rzeki opisał pięknie poeta nasz Sebastjan Klonowicz, rodem z Sulmierzyc, który żył w drugiej połowie 16. wieku. Ustęp ten znajduje się w poemacie jego, który ma napis Flis:

Dwa bracia z siostrą w drogę się wybrali,  
Z Litwy Niemen, Bug z Wołynia zuchwały,  
I Narew bystra jako siostra starsza

Przyszła z Podlasza.

Wziąwszy przymierze bez gniewu i trwogi  
Zażyła sobie przyjacielskiej drogi

W małym orszaku, co więc nie nowina,

Zgodna rodzina.

Potem lepszego bytu chcieli użyć,

Zachciało im się u Królowej służyć,

Co do niej płyną ze wszech stron poprzeki

Sarmackie rzeki.

Przystali tedy do Nowego dworu

Narew i z bracią puściwszy się toru,

I tak służyli Wandzie Krakusowej

Jako królowej.

Czując do siebie Narew śliczną gładkość,

Czując też w braciej siłę i też wartkość,

Chciała być równa w rodzaju, w urodzie

Wandalskiej wodzie.

Pani ślicznością i domem chwalebna

Nie chcąc być tańszą, niż panna służebna,

Wyzwała Narew chcąc ją wywieść z błędu

Pozwem do Sądu.

Na którym zasiadł strumień nie ujęty,

Do tego wolnie z obu stron przyjęty,

Ów, co u Gniewa swemi wroty wpada,

Wisłę rozhada.

Sędzia roztropny puścił przed się strony

I zagaił sąd tuż u samej brony,

Szła para panien każda z nich osobna,

Gwiazdzie podobna.

I długo myślił, niż wszystkie przymioty

Wybaczył w obu i wrodzone cnoty,

Chwilę tak okiem poglądał na obie

Czujnem o sobie.

Upatrzył sędzia, iż nad Księżną owa  
Osobliwszego coś miała królowa,  
Jako nad leśne nymfy ma Dyana

W złoto ubrana.

A także za tem wnet uczynił wyrok,  
Jako sumienie świadczyło i wzrok,  
Skazał iż gładsza królowa, rzecz ista,  
Niżli służbista.

Narew i z bracią wnet się rozgniewała,  
A inszą drogą płynąć się wezbrała;  
Więc miejsce sądu na brzegu na lewym  
Nazwano Gniewem.

A gdzie się Narew na prawo chynęła,  
A od królowej na różno płynęła  
Pod sławny Olbiąg, Nogatem to zową  
Flisowską mową.

### §. 5. Kanały.

Dla ułatwienia handlu wykopano w ostatnich czasach niepodległej Polski kilka ważnych kanałów, przez które morze Bałtyckie połączone zostało z Czarnem.

1. Kanał Ogińskiego, tak nazwany od hetmana tegoż nazwiska, który go za Stanisława Augusta zaczął kopać swoim kosztem, łączy Jasiółdę z Szczarą, a zatem Dniepr z Niemnem.

2. Kanał Muchawiecki, także za Stanisława Augusta zaczęty, łączy Prypeć z Muchawcem, a zatem Dniepr z Wisłą.

3. Kanał Królewski łączy Pinę, małą rzeczkę Prypeci, z Muchawcem, a zatem Dniepr z Wisłą.

4. Kanał Augustowski, 20 mil długi, zaczęty

za panowania cesarza Aleksandra I., łączy Niemen z Biebrzą, a zatem z Narwią i Wisłą.

5. Kanał Bydgoski, 4 mile długi, ciągnie się od Bydgoszczy do Nakła, łączy Brdę z Notecią, a przez to Wisłę z Wartą i Odrą.

6. Kanał Zmudzki czyli Windawski, 6 mil długi, starannie wykonany, łączy Dubisę z Windawą.

7. Kanał Berezyński czyli Lepelski łączy Berezyne z Ułą, a tem samem Dniepr z Dźwiną i morze Czarne z Bałtyckiem.

#### §. 6. Jeziora.

Wszystkie okolice obsitują w jeziora, najwięcej jednak jest ich w Wielkopolsce i na Litwie. Do znaczniejszych należą:

1. Gopło w wojewodztwie Brzesko Kujawskiem pod Kruświcą, 6 mil długie i pół mili szerokie, z którego wypływa Notec.

2. Powidzkie )  
5. Śleszyńskie ) w wojew. Kaliskiem.

4. Świtach )  
              ) w ziemi Chełmskiej, którego wo-  
              ) da w maju i kwietniu tak czerni  
              ) ciało, iż plamy nie łatwo mogą  
              ) być zmyte.

5. Białe także w ziemi Chełmskiej.

6. Miastro w wojewodztwie Wileńskiem.

7. Olcha w wojewodztwie Mińskiem.

8. Świżnica )  
9. Książ ) w wojew. Nowogrodzkim.

10. Morskie Oko na Babiej górze, niezmiernie głębokie.

### §. 7. Bagna.

Kraje polskie w dawniejszych czasach przedstawiały niezmiernie bagna, a choć odtąd wielką ich część osuszono kanałami, obszerne są jeszcze przestrzenie bagnistego gruntu. Największe były i są jeszcze:

1. Bagna Pińskie nad Prypecią i wpadającymi do niej rzekami, 40 mil długie a 10 szerokie.

2. Bagna Nadnoteckie od Nakła do Wielenia, dziś w wielu miejscach osuszone.

3. Bagna Obrzańskie, 8 mil długie a  $\frac{1}{2}$  do 1 mili szerokie, ciągną się po obu stronach Obry od Czempina, Kościana i Śmigła do Wielichowa i Kębłowa; dzisiaj się z wielkim nakładem osuszają.

4. Bagna nad Wartą koło Konina i Koła.

5. Bagna wzdłuż Bugu i Narwi.

6. Liczne bagna w północnej Litwie, gdzie Zygmunt I. na przestrzeni 24 mil od Orszy do Smoleńska musiał wystawić dla wojska swego 340 mostów.

### §. 8. Lasy.

Nieprzebyte niegdyś bory i lasy Polski i Litwy nadawały krajowi dziką wprawdzie, ale wspaniałą postać. Z upływem wieków mnożąca się ludność i brak gospodarstwa leśnego wszędzie je zmniejszały, a w wielu miejscach nawet wytepiły. Od-

ład w ostatnich wiekach Rzeczypospolitej najwięcej lasów i kniejów napotymano w Wielkopolsce i Litwie, które i dawniej bogatsze były w tym względzie od innych prowincji. Z tych lasów sosnowe są najpowszechniejsze, bukowe i jodłowe znajdują się w południowych okolicach wzdłuż gór Karpackich, świerkowe prawie tylko w północnych i wschodnich; modrzewiowe dziś już prawie wszędzie wytepienie dla tego, iż je wszędzie poszukiwano do budowli, a nigdzie nie umiano zachować lub rozpleścić. Jednej Ukrainie zbywało na drzewie budulcowem i opałowem. W ostatnich Rzeczypospolitej czasach sływały mianowicie następujące:

1. Największe lasy nad Prypecią, gdzie pas leśny i błotny rozciąga się na 60 mil wzdłuż, a 30 wszcz zajmując mil kwadratowych 1500. Co rok ta przestrzeń zalana karmi swą wodą wypływające z niej rzeki.

2. Lasy zwane Puszcą Białowieską na pograniczu Litwy i Polesia, po obu brzegach rzeki Narewki, zajmują 7 mil długości, 6 szerokości i 25 obwodu. Tu królowie polscy jeździli na łowy, tu znajdują się żubry, których już nigdzie w Europie nie ma.

3. Lasy Wileńskie i Połockie w Litwie północnej, których rozległość wynosiła 50 mil kwadratowych.

4. Knieje Ślesieńskie, Murzynowskie, Trzemeszyńskie, Kurnickie, Opalnickie i Sierakowskie w Wielkopolsce.

5. Knieje Kozienickie, Niepołomickie, Świętokrzyskie i Odrowskie w Małopolsce.

6. Puszcza Ostrołęcka, w której mieszkający Kurpiowie słynęli z celnego strzelania, i lasy Łomżyńskie w Mazowszu.

### §. 9. Klimat.

Polska zastłonięta na południu Karpatami, a na zachodzie górami Śląskimi od ciepłych wiatrów, otwarta dla zimnych wiatrów północnych i wschodnich, ma klimat daleko ostrzejszy, niż inne kraje europejskie, położone pod tym samym stopniem szerokości. W ogólności jednak klimat kraju jest umiarkowany. Największe gorąco w cieniu nie przechodzi 30 stopni, najostrzejsze zimno 25; temperatura średnia w lecie wynosi 15 stopni ciepła, w zimie 2 stopnie niżej zera; mrozy chwytają w grudniu, puszczają w marcu.

### §. 10. Płody.

Polska obfitowała w wszystkie płody, jakie tylko w strefie umiarkowanej rodzić się mogą. Głównym płodem jest zboże wszelkiego rodzaju, mianowicie słynęła pszenica sandomirska, lubelska i krakowska, nawet ryż uprawiano na Podolu. Z ogrodów melony, arbuzy i inne delikatne rośliny udają się w południowych okolicach pod gołym niebem. Ze zwierząt domowych słyną konie ukraińskie, woły ruskie, krowy żuławskie, trzoda chlewna w Mazowszu; gdzieś tam także osły i muły. W borach było wiele dzikich zwierząt; żubry, które jeszcze dziś znajdują się w puszczy Białowieskiej, niedźwie-

dzie mianowicie w borach litewskich, wilki, losie, sumaki, dziki, sarny, jelenie, lisy (podolskie), bobry, żbiki, ostrowidze, zające. Ptaki domowe i dzikie w wielkiej ilości. Jeziora i rzeki napelnione rozmaitemi gatunkami ryb. Z owadów użytecznych zasługują na uwagę: pszczoły, mianowicie na Rusi Czerwonej, jedwabniki, czerwiec, kantarydy i majiki. W południowych częściach bogate są pokłady soli (Wieliczka i Bochnia), kredy (Chełm), galmanu, węgla kamiennego, kamienia ciosowego, wapna, marmuru, siarki, saletry, cyny, ołowiu, miedzi (Miedziana góra), rudy żelaznej (Samsonów), srebra (Olkusz); w północnych częściach także bursztynu; torf wszędzie się niemal napotyka. Pastwiska są miejscami wyborne. Znane są w Prusach królewskich żuławy większe i mniejsze. Na Podolu trawa tak jest wysoka, że czasem nie można widzieć rogów pasących się w niej wołów.

Szczęśliwe położenie Polski i jej bogactwa pięknie skreślił Klonowicz, o którym wyżej mówiliśmy:

... Miła Polska na żyznym zagonie  
Zasiadła, jako u Boga na łonie.  
Może nie wiedzieć Polak, co to morze,  
Gdy pilnie orze.

Tu Ceres nową osadziła wołą  
Opuściwszy tam Sycylijską rolę,  
Tu żyta rodzi niezliczone łaszy,  
Brogi jak baszty.

Tu gumna w szczyrych polach stoją hojne,  
Tu wzór bogaty, tu żniwa spokojne,  
Tu chłopek wesoły, bo pewnie ma wszystko,  
Kiedy ma żytko.

Niech kto chce chwali Azją urodną,  
Niech chwali Egipt i nilową płodną  
Socznicę, Polska ma dosyć owszeki,  
Choć w brzegach rzeki.

Tu zwierza dosyć, tu bydło rogate,  
Tu woły tuczne i owce kosmate,  
Pasą się w łąkach jałowice tłuste  
I kozy puste.

Stąd ma gospodarz i sprzężę do pługa,  
Stąd ma odzieżą pan i dobry sługa,  
Stąd mięso świeże, nabiału dostatek,  
W mieszek ostatek.

Gęsi moc wielka w tęgu szczebietliwych,  
Kaczek łakomych, łabędzi krzykliwych,  
W domu obfitość sadowi się wszędzie  
Kurów po grzędzie.

Lecz też do stołu nie lada potrawy  
I gołębiniec rodzi nam dziurawy.  
Polcie też w domu z niemalą pociechą  
Wiszą pod strzechą.

Leśne bogactwa nieoszacowane  
Hojnym Polakom od Boga są dane,  
A kto je sobie chce dobrze uważać,  
Może ich zażyć.

Po ziemi łanie i sarneczki żartkie,  
Po drzewie ptastwo igra sobie wartkie;  
Do harci niosą pracowite roje  
Zdobyczy swoje.

Ryb też dostatek prawie dobrej wody  
Rodzą jeziora, stawy, rzeki, brody.  
Owa Polakom na niczem nie schodzi,  
Wszystko się rodzi.

### §. 11. Ludność i religja.

Ludność Polski przed pierwszym rozbiorem  
wynosiła około 20,000,000 dusz; ale za Jagielonów

i Wazów była daleko większą. Do najludniejszych okolic należało województwo krakowskie, Wielkopolska i Prusy królewskie. Największą część mieszkańców stanowili Polacy, którzy licząc 10,000,000 zamieszkiwali głównie północnozachodnie ziemie; najliczniejsi po nich Rusini z językiem do polskiego bardzo podobnym zamieszkiwali głównie okolice południowowschodnie i wynosili koło 7,000,000; Litwini siedzieli w Litwie i na Żmudzi, Łotysze miejscami na Żmudzi i w Inflantach, Tatarowie spolszczeni mieli niektóre osady na Litwie, Ormjanie także spolszczeni mieszkali po niektórych miastach Rusi Czerwonej i Podola, handlem zajęci; Niemcy osiedli głównie w zachodniej Wielkopolsce i Prusach królewskich, a Żydzi rozproszeni po wszystkich ziemiach, ale najwięcej na Litwie i Rusi Czerwonej, wynosili około 1½ miliona.

Religią panującą była katolicka, którą wyznawało 16,000,000 mieszkańców licząc w to 6,000,000 Rusinów greckiego wyznania zwanych Unitami, 1 milion Rnsinów wyznawał religiją grecką pod nazwą Dyzunitów, Lutrzy i Kalwini niemieccy i polscy wynosili koło miliona; Żydów było około 1½ miliona. Mała liczba Tatarów wyznawała religiją mahometańską, Ormjanie ormjańską, tu i owdzie w Prusach królewskich byli Menonici. — Na czele religii katolickiej stał arcybiskup gnieźnieński, zwany prymasem, po którym szedł arcybiskup lwowski i 15 biskupów: krakowski, kujawski, poznański, wileński, płocki, warmiński, łucki, przemyski, żmudzki, cheł-

miński, chełmski, kijowski, kamieniecki, inflancki i smoleński. Unici mieli dwóch arcybiskupów: kijowskiego i połockiego i czterech biskupów: łuckiego, chełmskiego, lwowsko-kamienieckiego i przemysko-pińskiego. Dyzunicy mieli archymandrytę w Kijowie, Ormianie arcybiskupa we Lwowie.

### §. 12. Polityczny podział kraju.

Cała Rzeczpospolita Polska dzieliła się na trzy prowincje: Wielkopolskę, Małopolskę, które razem zwano Koroną, t. j. właściwem królestwem, i wielkie księstwo Litewskie. Korona i Litwa miały wprawdzie jeden rząd i razem obradowały, ale ministerstwa i urzędnicy byli oddzielni. Prowincje te dzieliły się na województwa, a te na powiaty i ziemie. Nadto w rozmajitych epokach hołdowały Polsce Multy z Wołoszczyzną, Prusy wschodnie i Kurlandja.

## I. Wielkopolska.

Wielkopolska w obszerniejszem znaczeniu zawierała trzy części: Właściwą Wielkopolskę, Mazowsze i Prusy zachodnie czyli królewskie.

### a) Właściwa Wielkopolska.

Właściwa Wielkopolska obejmowała 7 województw:

1. Województwo Poznańskie, zachodnia część Wielkopolski, przerznęta Wartą, Obrą i Notecią.

Poznań przy ujściu Cybiny do Warty, z staroży-

tnym zamkiem Przemysława, pięknym ratuszem i najdawniejszą w Polsce katedrą, w której się znajdują zwłoki i posągi Mieczysława i Bolesława I. Za Jagielonów i Wazów miał 40000 ludności, za Stanisława Augusta tylko 15000.

Kościan nad Obrą, za Jagielonów drugie miasto po Poznaniu w Wielkopolsce, miał 15000 mieszkańców.

Wschowa nad granicą śląską, 10000 mieszkańców.

Leszno, także blisko granicy śląskiej, gniazdo Leszczyńskich, podniosło się od czasów, jak osiadać zaczęli protestanci niemieccy, 10000 ludności.

Rawicz.

Rogoźno nad jeziorem i rzeką Wełną, pamiętne zabójstwem króla Przemysława 1295.

Grodzisk sławne piwowarstwem.

Gostyń z wspaniałym kościołem Filipinów, zbudowanym na wzór bazyliki weneckiej.

Środa, gdzie umarł Władysław Łaskonogi.

Szamotuly, gniazdo Szamotulskich, a potem Górków.

Lwówek słynne w 16. wieku z wybornego piwa.

Kargowa, nigdy nie miała kościoła katolickiego.

2. Województwo Kaliskie, położone na wschód od Poznańskiego przy Śląsku.

Kalisz na trzech wyspach rzeki Prosnny, pierwsze siedlisko Żydów, 12000 mieszkańców.

Konin i Koło nad Wartą.

Pyzdry przy ujściu Prosnny do Warty.

Kazimierz (biskupi), w pobliżu którego zamordowano 5 braci Polaków męczenników.

Koźmin nad Orlą.

Odolanów na błotach rzeki Baryczy.

Sulmierzyce przy granicy śląskiej, gdzie się urodził Sebastjan Klonowicz.

3. Województwo Gnieźnieńskie, położone na wschód od poznańskiego po obu stronach Noteci, utworzone dopiero zostało za Stanisława Augusta z części województwa Kaliskiego. Północna część przy Pomorzu zwała się Krajina.

Gniezno, leżało dawniej między jeziorami, było bardzo handlowne za Jagielonów i Wazów, na sławne jarmarki ś. Wojciecha przyjeżdżali kupcy z Niemiec, Małopolski i Rusi; w katedrze są groby ś. Wojciecha, Dąbrówki i Judyty, żony Bolesława Chrobrego.

Trzemeszno między dwoma jeziorami, z najpierwszym w Polsce opactwem kanoników regularnych.

Znin między jeziorami, gdzie się urodzili bracia Śniadeccy.

Gąsawa między jeziorami i rzeczką Gąsawą, gdzie zamordowany został Leszek Biały 1227 r.

Czarniejów, miejsce urodzenia Onufrego Kopczyńskiego.

Wągrowiec wśród jezior nad rzeką Wełną, gdzie się urodził Jakób Wujek.

4. Województwo Inowrocławskie na południe Prus królewskich między województwem Gnieźnieńskim i Mazowszem.

Inowrocław nie daleko Noteci.

Bydgoszcz nad Brdą, ludność za Jagielonów i Wazów wynosiła 10000 dusz.

Pakość nad Notecią z Kalwarją.

Gniewków, niegdyś stolica książąt Kujawskich.

Montwy, wioska nad Notecią, pamiętne bitwą 1666.

Dobrzyń nad Wisłą, pierwotna siedziba Krzyżaków.

5. Województwo Brzesko-Kujawskie, na południe od Inowrocławskiego. Województwo to i Inowrocławskie zwało się Kujawami.

Brześć kujawski.

Kruświca nad Gopłem, pierwotna stolica biskupstwa Kujawskiego, z Myszą wieżą nad temże jeziorem.

Włocławek nad Wisłą, gdzie się urodził Kazimierz Wielki.

Płowcy, wieś pamiętna klęską Krzyżaków 1331.

6. Województwo Łęczyckie ciągnęło się na południe od Brzeskiego wzdłuż Mazowsza aż do Pilicy.

Łęczyca nad Bzurą, pamiętna sejmem prawodawczym, który się tu odbył 1179.

7. Województwo Sieradzkie pomiędzy Łęczyckiem, Kaliskiem, Śląskiem i Małopolską, od której ją na wschodniej stronie odzielała rzeka Pilica.

Sieradz nad Wartą, gdzie zgromadzony sejm r. 1383 ogłosił Jadwigę królową.

Piotrków, gdzie Trybunał korony dla Wielkopolski odbywał swe czynności.

Grabów nad Prosną.

Wieluń, Ostrzeszów, Kempno.  
Komorów, później przezwane Miksztańd.

*b) Mazowsze.*

Po podziale kraju, którego dokonał Bolesław Krzywousty 1139, dostało się Mazowsze drugiemu jego synowi Bolesławowi Kędzierzawemu i odtąd miało swoich osobnych książąt przez kilka wieków. Dopiero w r. 1462 wróciła do Polski dzielnica Płocka po śmierci Ziemowita i Władysława, a 1526 księstwo Mazowieckie po zgonie Stanisława i Janusza, którzy bezpotomnie zmarli. Mazowsze zawierało 3 województwa:

8. Województwo Mazowieckie, które w sprawach kościelnych należało do biskupa poznańskiego, płockiego i łuckiego.

Warszawa na lewym brzegu Wisły, niegdyś stolica książąt mazowieckich, a od 1600 stolica królów polskich, dziś 150000 mieszkańców. Pod względem piękności należy do rzędu pierwszych miast w Europie. Z 40. blisko kościołów dwa tylko zasługują na uwagę: katedralny ś. Jana gotyckiej budowy z pomnikiem Stanisława Małachowskiego, marszałka 4 letniego sejmu, najstarszy i najpiękniejszy, i drugi ś. Krzyża. Z licznych pałaców są najwspanialsze: saski, Krasieńskich, królewski założony od Zygmunta III. i prymasowski. Z placów publicznych najpiękniejsze są: saski i Krasieńskich z pięknymi ogrodami. Posiada Warszawa trzy znakomite pomniki: posąg Zygmunta III. na przedmieściu krakowskiem

obok domu byłego Towarzystwa przyjaciół nauk, wystawiony przez Władysława IV; brązowy posąg nieśmiertelnego Kopernika, i Jana Sobieskiego deponującego na koniu Turków opodal pałacu Łazienek, wystawionego za Stanisława Augusta. Przed r. 1830 był tu także uniwersytet i bogata biblioteka Załuskich. W okolicy Warszawy: Wilanów, na trakcie lubelskim, własność i ulubione miejsce Jana Sobieskiego, gdzie też umarł 1696; Marymont, pałacyk za zwierzennem wystawiony przez Jana Sobieskiego; Bielany, lasek nad Wisłą z klasztorem Kamedułów; Wola, wieś sławna elekcjami królów.

Praga na prawym brzegu Wisły naprzeciwko Warszawy, wyrznięta przez Moskali 1794.

Grochów, Wawr, Dembe Wielkie i Stoczek na wschód od Pragi, pamiętne bitwami r. 1831.

Czersk nad Wisłą, niegdyś słynny uprawą wina.

Wyszogród naprzeciw ujścia Bzury do Wisły.

Zakroczym nad Wisłą, niegdyś rezydencja książąt płockich.

Lublin przy ujściu Narwi do Wisły.

Pułtusk nad Narwią, rezydencja biskupów płockich.

Ostrołęka nad Narwią, wśród błót i obszernych knieji zamieszkanych przez Kurpiów, którzy słyną z celnego strzelania, pamiętna bitwą r. 1831.

Skierniewice, dawniej rezydencja arcybiskupów gnieźnieńskich.

9. Województwo Płockie, położone między województw. Mazowieckiem i właściwą Wielkopolską, dotykało na północy Prus książęcych, a na południu Wisły.

Płock nad Wisłą, z katedrą, w której spoczywają zwłoki Władysława Hermana i jego syna Bolesława Krzywoustego; są tu także groby książąt płockich.

10. Województwo Rawskie, położone między włościwą Wielkopolską i wojew. Mazowieckiem, przytyka na północy do Wisły na południu do Małopolski.

Rawa nad rzeką Rawą wpadającą do Bzury, siedlisko komisji skarbowej koronnej, ustanowionej 1569.

Skierniewice, miasteczko arcybiskupów gnieźnieńskich, którzy tu najczęściej mieszkali.

Łowicz nad Bzurą, który z tytułem księstwa należał do arcybiskupów gnieźnieńskich.

### e) Prusy Królewskie.

Prusy Królewskie czyli Polskie lub Zachodnie zawierały 484 mil kwadratowych. Ziemię tę polską niewdzięczni Krzyżacy częścią zawojowali, częścią zabrali Polsce przez podstęp i zdradę i niemczyli. Ludność polska i niemiecka nie mogąc znieść jarzma Krzyżaków poddała się królowi polskiemu Kazimierzowi Jagiellończykowi, który w 13 letniej wojnie pokonawszy zakon przyłączył tę ziemię do Korony 1466 i podzielił na 3 województwa.

11. Województwo Pomorskie, położone po lewej stronie Wisły, było częścią dawnego Pomorza; do połowy 17. wieku należały do niego jeszcze dwa powiaty na zachodniej stronie, Bytomski i Lawenburski, które 1657 dane w zastaw elektorowi bran-

denburskiemu nie wróciły już do Polski. Niektóre okolice są piaszczyste i nieurodzajne, mianowicie puszcza Tucholska na 9 mil długa. Północna część tego województwa i dawnego Pomorza między Wisłą i Persantą zowie się dotąd jeszcze Kaszubami od ludu tamecznego.

Gdańsk nie daleko ujścia Wisły do morza, z wygodnym portem, przetrzymany jest dwiema rzeczkami Moltawką wpadającą do Wisły i Radomią wpadającą do Moltawy, miał 80000 mieszkańców i był głównym punktem handlu polskiego. Do najwspanialszych gmachów należy ratusz, giełda i kościół panny Marji.

Oliwa nad jeziorem, milę od Gdańska, z grobami książąt pomorskich, pamiętna traktatem z r. 1660.

Tczew nad Wisłą.

Gniew przy ujściu Fersy do Wisły,

Peplin nad rzeczką Fersą.

Świecie nad Wisłą.

Człuchów, Tuchola i Koronów nad Brdą.

Chojnica nad rzeczką Tucholą.

Pucko nad zatoką Pucką z portem wojennym, w którym flota polska w 17. wieku miała swoje stanowisko.

12. Województwo Chełmińskie graniczyło na północ i wschód z Prusami książęcymi, na południe z wojew. Inowrocławskim, na zachód z Pomorskiem, od którego oddzielała je Wisła.

Chełmno nad Wisłą na górze; prawem chełmińskim rządziło się wiele miast w Prusach i Mazowszu.

Toruń przy ujściu Drwęcy do Wisły, miejsce urodzenia Kopernika, sławny piernikami; miasto to mogło posiadać dobra ze ślacheckimi prawami.

Grudziądz przy ujściu Osy do Wisły; tu i w Malborgu odbywały się jenenerały pruskie na przemian. Starogród nad Wisłą z starożytnym zamkiem.

Michałów, Brodnica i Nowe miasto nad Drwęcą. Chełmża nad jeziorem, rezydencja biskupa.

Gołub nad Drwęcą, z zamkiem, w którym Anna siostra Zygmunta III. mieszkała i życia dokonała.

13. Województwo Malborskie nad ujściami Wisły z Warmją, otoczona prawie ze wszystkich stron Prusami książęcemi. Znaczna część tego województwa, która się od Malborga ciągnie ku Gdańskowi i Elblągowi zajmuje około 16 mil kwadratowych, jest jedną z najżyźniejszych w świecie okolic i zowie się Żuławami. Żuławy te dzielą na większe, oblane Wisłą, Nogatem i zatoką Fryską, i na mniejsze, położone między korytem Nogatu i jeziorem Drużnem.

Malborg nad Nogatem, z wspaniałym zamkiem krzyżackim, w którym rezydowali mistrzowie krzyżacy do r. 1466.

Elbląg nad rzeczką t. im. płynącą z jeziora Drużna do zatoki Fryskiej, słynne z handlu ryb, osobliwie minogów, 20000 mieszkańców.

Sztum, Kiszborg.

Warmja liczyła się wprawdzie do województwa Malborskiego, ale była udzielnem księstwem pod rządem biskupa Malborskiego.

Heilsberg nad rzeką Łanią (Allą), rezydencja biskupów malborskich, między którymi byli Stanisław Hozjusz i Ignacy Krasicki.

Narzyce przezwane później Frauenburg z katedrą, w której spoczywają zwłoki kanonika Kopernika.

Brunsborg nad Pasargą, 6000 mieszkańców, największe miasto w Warmji, gdzie Jezuici pierwsze w całej Polsce otworzyli kolegium.

## II. Małopolska.

Małopolska w obszerniejszem znaczeniu zawierała wszystkie kraje między Karpatami, Wielkopolską, Litwą i Dnieprem, a mianowicie właściwą Małopolskę, Podlasie, Ruś Czerwoną i Ukrainę.

### a) Właściwa Małopolska.

Właściwa Małopolska, dawniej Biała Chrobacja, otoczona na południu Karpatami, na północy Mazowszem, na zachodzie Śląskiem i właściwą Wielkopolską, od których je oddzielały rzeki Przemsza i Pilica, na wschód Wisłoką i Wieprzem, zawierała trzy województwa.

1. Województwo Krakowskie, położone po obu stronach Wisły, granoczyło na południe z Węgrami, na zachód z Śląskiem, na północ z województwem Sieradzkim, na wschód z województwem Sandomirskiem.

Kraków na lewym brzegu Wisły przy ujściu Rudawy, stolica królów od Władysława Łokietka aż

do roku 1600, którzy mieszkali w zamku królewskim na górze Wawel; z wielu pięknych kościołów najznacześniejsze są; katedralny czyli kościół ś. Wacława na zamku, gdzie są groby wielu królów, a w środku nawy kościelnej pod wyzłoconym baldachimem spoczywają na ołtarzu zwłoki ś. Stanisława w srebrnej trumnie, i Panny Marji z wysoką wieżą przy rynku; akademja Jagiellońska założona przez Kazimierza Wielkiego i Jagiellę. Za Jagiellonów wynosiła ludność przeszło 80000 dusz, ale od napadów szwedzkich ciągle się zmniejszała, tak iż dziś liczą tylko 36000 mieszkańców. Mieszczanie krakowscy mogli posiadać dobra z ślacheckimi prawami, mieli udział w sejmach i elekcji królów. Za miastem był kościółek na Skatce, gdzie biskup Stanisław Szczepanowski zabity został przez Bolesława Smiałego 1079 r. i zwłoki jego złożone były do r. 1255, w którym je przeniesiono do katedry zamkowej; trzy mogiły, jedna Krakusa, druga Wandy i trzecia Kościuszki usypana r. 1823 na wysokiem już z natury wzgórzu.

Podgórze, mostem połączone z Krakowem.

Promnik, wieś o pół mili od Krakowa z pałacem królewskim, z którego nowo obrani królowie odbywali wjazd swój do Krakowa.

Bielany, las na skale z klasztorem Kamedułów.

Tyniec, wieś nad Wisłą z sławnem opactwem Benedyktynów.

Łobzów, wieś z pałacem Kazimierza Wielkiego.

Ojców, wieś z starożytnym zamkiem na niedostępnej skale nad Prądnikiem.

Pieskowa Skała nad Prądnikiem w uroczej okolicy.

Olkusz i Sławków z kopalniami ołowiu i srebra.

Pilica i Koniecpole nad Pilicą.

Olsztyn nad Wartą w okolicy wielu hut szklanych i kuźni żelaznych, pamiętny bohatyrską obroną Karlińskiego 1587.

Kliszów wieś, pod którą Karól XII. pobiwszy Sasów 1702 zajął całą Polskę.

Koszyce nad Wisłą.

Częstochowa nad Wartą w północnej części województwa nie daleko granicy śląskiej, z wspaniałym klasztorem Paulinów, w którym się znajduje cudowny obraz Panny Marji i bogaty skarbiec; pamiętne to miasto jest obroną przeora Kordeckiego przeciw Szwedom 1655, któremu w ostatnich czasach wystawiono wspaniały pomnik.

Niepołomice, sławne kniejami, w których królowie polscy polowali.

Siewierz nad Przemszą, stolica księstwa należącego do biskupów krakowskich.

Zator, stolica księstwa Zatorskiego.

Oświęcim nad Sołą, stolica dawnego księstwa Oświęcimskiego, które Kazimierz Jagiellończyk odkupił.

Wieliczka milę od Krakowa, z największemi kopalniami soli w Europie.

Bochnia nad Rąbą wpadającą do Wisły, także sławna żupami solnemi.

Pieniny zamek w Karpatach, w którym się Bolesław Wstydlivy z Kunegundą ukrywał w czasie napadu Tatarów.

Landkorona, w której bliskości jest Kalwarja.

Kęty nad Sołą, gdzie się urodził święty Jan Kanty, profesor akademii krakowskiej.

Szczekociny i Raclawice, pamiętne bitwami w czasie powstania Kościuszkowego 1794.

W ziemi Spiskiej, wśród Tatrów położonej, która zastawioną została od króla węgierskiego Zygmunta Władysławowi Jagiele, ale nigdy nie wykupioną, było 13 miast, między temi najznaczniejsze: Lubowla nad Popradem, Wielowieś z wszystkich najludniejsza, i Włachy, dwie ostatnie leżą odcięte od siebie i od reszty starostwa Spiskiego w kraju węgierskim.

2. Województwo Sandomirskie pomiędzy Krakowem i Mazowszem, na zachodzie oddzielone Piłicą od wojew. Sieradzkiego, a na wschodzie Wisłą i poczęści Sanem od Lubelskiego.

Sandomierz nad Wisłą naprzeciw ujścia Sanu, za Jagielonów miał 10000 ludności.

Korczyn przy ujściu Nidy do Wisły, niegdyś zamienne miasto, za Zygmunta Augusta była tu fabryka broni.

Wiślica nad Nidą nie daleko Korczyna, pamiętna sejmem, na którym Kazimierz Wielki z panami uchwałił statut wiślicki 1347.

Zawichost nad Wisłą, gdzie Leszek Biały pobili Romana księcia halickiego 1205. r.

Pińczow nad Nidą i Raków miały w 16. wieku sławne szkoły arjańskie.

Chęciny nie daleko Nidy.

Radom nad Mleczną z zamkiem.

Sieciechów, niegdyś własność Władysława Sieciecha.

Solec nad Wisłą, gdzie Bolesław Śmiały sądził biskupa Stanisława Szczepanowskiego 1078.

Sycyna wieś, w której się urodził Jan Kochanowski 1530.

Czarnylas, wieś tegoż Jana Kochanowskiego.

Kielce, rezydencja biskupów krakowskich.

Pilzno nad Wisłoką, sławne wyrobami srebrnymi.

Tarnów nad Białą z pięknym ratuszem.

Guzow, wieś pamiętna bitwą 1607.

Maciejowice nad Wisłą, pamiętne klęską Kościuszki poniesioną 10 października 1794.

Łysobyki nad Wieprzem, pamiętne bitwą w roku 1831.

Pacanów, gdzie zgrabność kowala dała powód do znanego przysłowia: „w Pacanowie, gdzie kozy kują.“

Osiek blisko Wisły, gdzie według podania powieszono kiedyś kowala za ślusarza, skąd urosło przysłowie.

3. Województwo Lubelskie, na zachodzie odłączone Wisłą i po części Sanem od Sandomirskiego, graniczy z wojew. Mazowieckiem i Podlaskiem, na południu z Ruskiem, na wschodzie z Brzesko-Litewskim i ziemią Chełmską.

Lublin nad Bystrzycą wpadającą do Wieprza, z zamkiem na wysokiej skale, za Jagielonów miał 400000 ludności i prowadził handel z Niemcami i Turcją. Tu się odbywały trybunały dla Małopolski, za Jagielonów także często sejmy i tu też stała ostatnia unja Litwy z Polską 1569 zwana unją Lubelską.

Puławy nad Wisłą, w ostatnich czasach własność Czartoryskich, z wspaniałym pałacem, biblioteką i zbiorem starożytności krajowych.

Gołab' nad Wisłą poniżej Puław.

Parczow w północnowschodniej stronie województwa, gdzie często bywały sejmy.

Piotrowin, wieś nad Wisłą naprzeciwko Solca, gdzie ś. Stanisław Szczepanowski wskrzesił Piotra Strzemieńczyka.

Babin, wieś Pszonków, głośna swą rzeźbą za Zygmunta Augusta.

Sobieska Wola, gniazdo familji Sobieskich.

#### b) Podlasie.

4. Województwo Podlaskie czyli Podlasie zamieszkiwali pogańscy Jadzwingowie, których Bolesław Wstydlivy pokonał i do religji chrześcijańskiej nawrócił. Za Jagielonów często były spory o tę ziemię między obu narodami, aż nareszcie unją Lubelską 1569 policzoną została do Małopolski. Graniczyło na zachód z wojew. Mazowieckiem, na południe z Lubelskiem, na wschodzie i zachodzie z Litwą.

Drohiczyń, stolica województwa nad Bugiem.

Tykocin nad Narwią.

Knyszyn nad wielkim stawem; był tu pałac Zygmunta Augusta, w którym życia dokonał 1572.

Augustów wśród lasów i jezior, założony od Zygmunta Augusta.

Białystok nad Narwią.

Niemirów nad Bugiem, gdzie po trzecim podziale Polski stykały się granice Rosji, Prus i Austrii.

### c) Ruś Czerwona.

Ruś miała długo osobnych książąt, których panowanie rozciągało się nieraz na Wołyń i Podole. Ruś Haliczką po śmierci ostatniego księcia, który umarł bezpotomnie, przyłączył do Polski Kazimierz W. jako najbliższy krewny 1370, podczas gdy Ruś Włodzimirska z Kijowską zajęta już była przez Litwę. Od czasów Jagielly częste bywały spory między Litwą i Polską o Wołyń i Podole, aż nareszcie unję Lubelską policzone zostały do Małopolski. Dzieliła się Ruś na 4 województwa.

5. Województwo Ruskie graniczyło na zachodzie z wojew. Lubelskiem, Sandomirskiem i Krakowskiem, na północy z Litwą, z wojew. Bełskim i Wołyńskiem, na wschodzie z Podolem i Bukowiną, na południu z Węgrami. Południowa część między Karpatami i Dniestrem zwała się i dziś jeszcze zowie się Pokuciem.

Lwów nad rzeką Połtew. stolica województwa, rezydencja arcybiskupa katolickiego i biskupa unickiego i ormjańskiego, za Jagielonów miał 40000

ludności, a handel jego rozciągał się do Konstantynopola i Niemiec.

Gliniany, pamiętne Kokoszą wojną r. 1537.

Zborów nad Strypą, gdzie Jan Kazimierz 1649 obleżony był przez Chmielnickiego i Tatarów.

Żółkiew, zbudowany przez hetmana Żółkiewskiego, którego zwłoki tu też spoczywają.

Przemysł nad Sanem z katedrą łacińską i grecką.

Jarosław nad Sanem, gdzie były jarmarki sławne na całą Europę.

Sanok nad Sanem.

Samborz nad Dniestrem.

Żurawno nad Dniestrem, pamiętne obroną Jana Sobieskiego 1676.

Trembowla z obronnym zamkiem, słynnym obroną Chrzanowskiej 1657.

Śniatyń i Kołomyja nad Prutem na Pokuciu.

Halicz nad Dniestrem na górze, niegdys stolica księstwa Ruskiego.

Obertyn, pamiętny zwycięstwem Jana Tarnowskiego odniesionem nad Wołochami 1530.

Brody, z 20000 mieszkańców  $\frac{2}{3}$  żydów.

Olesko, gdzie się urodzili Jan Sobieski 1624. i Michał Korybut 1639.

Chełm w północnej części województwa z katedrą unjacką.

Krasnostaw nad Wieprzem, katedra biskupstwa chełmskiego.

Zamość warowna forteca nad wielkim stawem, z akademią założoną przez Jana Zamojskiego.

Dubienka nad Bugiem.

6. Województwo Bełskie, które Kazimierz W. jako księstwo lenne nadał Ziemowitowi mazowieckiemu za ustąpienie praw do Rusi Czerwonej; gdy linja mazowiecka wygasła, Kazimierz Jagiellończyk przyłączył je jako województwo do Polski 1462.

Bełz nad Żalobią, stolica województwa.

Busk przy ujściu Pełtewy do Bugu.

Horodło nad Bugiem.

Grodek nad Wereszycą; tu umarł Władysław Jagiello, którego serce złożone tu zostało w kościele Franciszkanów, przez niego zbudowanym.

Tyszowice nad Wereszycą.

7. Województwo Wołyńskie granczyło na zachód z wojew. Ruskiem i Bełskim, na północ z Litwą, na wschód z wojew. Kijowskim, na południe z Podlaskiem. Północna część zowie się Polesiem wołyńskim.

Łuck nad Styrem, stolica województwa z katedrą łacińską i unicką.

Włodzimierz nad rzeczką Ługiem, wpadającą do Bugu.

Beresteczko nad Styrem, sławne zwycięstwem odniesionem przez Jana Kazimierza nad 200000 Tatarów i Kozaków 1651.

Ostróg z wspaniałym zamkiem książąt Ostrogskich.

Czartorysk, własność Czartoryskich.

Wiśniowiec, gniazdo familji Wiśniowieckich.

Korzec, gniazdo książąt Koreckich.

Zasław, nad Horyniem, gniazdo książąt Zasławskich.  
Zbaraż, gniazdo książąt Zbarawskich, pamiętny od-  
porem Tatarów i Kozaków 1649.

Krzemieniec nie daleko Ikwy, z liceum założonem  
przez Czackiego.

Dubno nad jeziorem, sławne kontraktami.

8. Województwo Podolskie graniczyło na północ  
z Wołyńskiem, na zachód z Ruskiem, na wschód  
z Braclawskiem, na południe z Multanami.

Kamieniec podolski nad Smotryczem, mocna  
twierdza i katedra biskupia.

Bar nad Rowem z zamkiem; tu się zawiązała kon-  
federacja Barska 1768.

Zwaniec nad Dniestrem z obronnym zamkiem,  
gdzie Chmielnicki oblegał Jana Kazimierza.

Jazłowiec nad Strypą, pamiętny haniebnym tra-  
ktatem, na mocy którego Michał Korybut odstąpił  
Turkom Podola i Ukrainy i obowiązał się płacić  
roczną daninę, 1672.

Okopy świętej Trójcy, twierdza nad Dniestrem,  
zbudowana przez Jana Sobieskiego w czasie, gdy  
Kamieniec podolski należał do Turcji.

Miedzyboż, mocna forteca przy ujściu Bożka do  
Bohu.

Piławce, pamiętne ucieczką polskiego wojska przed  
zbuntowanymi Kozakami.

Mohilów nad Dniestrem.

#### d) Ukraina.

Ukrajną zwała się południowowschodnia część

Polski nad Dnieprem, którą na mocy unji Lubelskiej 1569 przyłączono do Małopolski i która zawierała trzy województwa: Braclawskie, Kijowskie i Czerwiechowskie. Traktatem Grzymułtowskiego 1686 odstąpioną została Moskwie cała Ukrajina za Dnieprem i z tej strony Kijów z okolicą, tudzież poniżej Taśminy ziemia Kozaków aż do ujścia Bohu i Dniepru, Turcji zaś r. 1621 cała przestrzeń zawarta między Dniestrem i Bohem począwszy od Jankorlika i Kodemy aż do morza Czarnego.

9. Województwo Braclawskie graniczyło na północ z wojew. Kijowskim, na zachód z Podolskiem, na wschód z Kijowskim, od którego oddzielone było rzeczką Siniuchą, na południe z Multanami, Jankorlikiem i Kodemą. Okolica nad Dniestrem począwszy od Mohilewa ku Krymowi zowie się Poberieżem.

Braclaw nad Bohem, stolica województwa.

Winnica nad Bohem.

Tulczyn na południe od Braclawia, najpiękniejsze miasto w województwie, dziedzictwo Potockich, pamiętne rzezią 1638 r.

Konieczpole, forteca nad Bohem.

Humań, pamiętny okropną rzezią Zieleźniaka i Gonty 1768. r.

Targowica nad Siniuchą.

10. Województwo Kijowskie, położone między Litwą, Wołyniem i wojew. Braclawskiem.

W części wschodniej, odstąpionej 1686, były miasta:

Kijów nad Dnieprem nie daleko ujścia Desny, stolica województwa, z katedrą łacińską i grecką i akademią założoną przez metropolitę Mohilę, dawniej był bardzo handlowny i ludny, ale za czasów polskich miał tylko 30000 mieszkańców.

Połtawa nad Worskłą, katedra dyzuniicka, pamiętna klęską Karola XII. r. 1709.

Perejasław nad Trubicą, przed buntem Chmielnickiego miał przeszło 30000 mieszkańców.

Kudak, twierdza nad Dnieprem, wystawiona 1637 przez Konięcpolskiego dla utrzymania Kozaków na wodzy.

Sicz nad Dnieprem, główna siedziba Kozaków.

W części pozostałej przy Polsce po r. 1686:

Zytomirz nad Irpnią, stolica województwa po odstąpieniu Kijowa, katedra biskupa kijowskiego, koło 12000 mieszkańców po większej części Żydów.

Cudnów nad Irpnią, pamiętny zwycięstwem Jana Lubomirskiego 1660.

Berdyczów nad Rosią.

Biała Cerkiew nad Rosią, porządne miasto i głośne w wojnach Kozackich.

Trehtymirów nad Dnieprem, niegdyś rezydencja hetmanów kozackich.

Kaniów nad Dnieprem.

Czerkasy nad Dnieprem.

Czechryń nad Taśminą, ostatnia rezydencja hetmanów kozackich.

Korsuń nad Rosią, pamiętny klęską 1648.

Owruć nad Orynią.

11. Województwo Czerniechowskie, położone między Dnieprem i Deszną, przy schyłku panowania Jana Kazimierza (1490) poddało się Moskwie z powodu nie dosyć wiadomego, r. 1634 wróciło wprawdzie do Polski, ale pokojem zawartym w Andruszowie 1667 znowu odstąpione zostało Moskwie.

Czerniechów nad Deszną, stolica województwa.

Nowogrodek (siewierski) nad Deszną.

Brańsk pamiętny zwycięstwem Jana Kazimierza.

Glińsk, gniazdo familji Glińskich.

Konotop głośny zwycięstwem Jana Kazimierza 1664.

Batoryń nad rzeczką Sem, założone i nazwane od Stefana Batorego; tu po poddaniu się zadnieprskich Kozaków Rosji przemieszkiwali ich atamani, między tymi i Mazepa.

### III. Wielkie Księstwo Litewskie.

Dzieje Litwy bajeczne są do 13 wieku, w którym Ryngold przyjął tytuł wielkiego księcia. Na początku 14. wieku Giedymin rozprzestrzenił granice Litwy daleko na wschód i południe wcielając do niej Białoruś, Ukrainę, Wołyn i Podole, a wydawszy córkę swą Aldonę za królewicza Kazimierza, obrócił oręż swój razem z Polakami na Krzyżaków, którym odebrał Zmudź. Syn jego Olgierd usunawszy pięciu swych braci z wyznaczonych im dzielnic panował (1330—1381) nad państwem, które się rozciągało od morza Bałtyckiego aż do Czarnego. Jagiełło, syn Olgierda, poślubiwszy Jadwigę objął

Miedniki albo Wronie między 4 jeziorami, stolica biskupstwa Żmudzkiego.

Rosienie, nie daleko rzeki Dubisy.

Połąga nad morzem z wygodnym dawniej portem; mieszkańcy trudnią się połowem bursztynu.

Kretynga na wschód od Połągi, niegdyś własność Karola Chodkiewicza.

Święta nad morzem, niegdyś wygodny port.

Kiejdany, porządne miasto nad Niewiażą.

### c) Ruś Litewska.

4. Województwo Nowogrodzkie, zwane Rusią Czarną, graniczyło na północ z wojew. Wileńskim i Mińskim, na wschód z temże, na południe z Brzeskiem, na zachód z Trockiem.

Nowogrodek, porządne miasto. Tu 1415 sobór obrządku wschodniego obrał metropolitę kijowskiego za głowę dla Rusi zostającej pod panowaniem polskim; tu się odbywał trybunał dla ziem ruskich na przemian z Mińskiem.

Nieśwież, ordynacja książąt Radziwiłłów.

Kłeck na południe od Nieświeża, pamiętny klęską Tatarów 1506.

Stuck nad Słuczą, rezydencja księstwa Słuckiego czyli ordynacji.

Stonim nad Szczarą.

Mir, główne siedlisko cyganów w Litwie.

Łysków, gdzie spoczywa Franciszek Karpiński zmarły 1825.

5. Województwo Brzeskie graniczyło na północ z Nowogrodzkiem, na zachód z Podlaskiem i Lubelskiem na wschód z Mińskiem i Kijowskiem, na południe z Ruskim i Wołyńskiem. Południowa część po obu stronach Prypeci zowie się Polesiem litewskim.

Brześć (litewski) przy ujściu Muchawca do Bugu, stolica biskupa uniackiego.

Janów nie daleko Bugu, gdzie zamordowany został błogosławiony Jędrzej Boboła.

Kamieniec (litewski) na głównym trakcie z Wilna do Krakowa.

Pińsk wśród błót nad Prypecią.

Biała w zachodniej części województwa, gdzie spoczywają zwłoki Józefata Kuncewicza.

6. Województwo Mińskie graniczyło na zachód z wojew. Wileńskiem, Nowogrodzkiem i Brzeskiem, na południe z Kijowskiem, na północ z Połockiem, na wschód z Witepskiem, Mścisławskiem i Czerniechowskiem.

Mińsk nad Świsłoczą; tu się odbywały trybunały dla ziem ruskich (Białej Rusi) na przemian z Nowogrodkiem, nim je przeniesiono do Grodna.

Mozyr nad Prypecią, którego mieszkańcy prowadzą znaczny handel smołą i dziegiem.

Bobrujsk i Borysów nad Berezyną.

7. Województwo Połockie graniczyło na północ z Moskwą, na zachód z wojew. Inflanckiem i Wileńskiem, na południe z Mińskiem. Roku 1772.

cała północna część za Dźwiną przeszła pod panowanie Moskwy.

Połock przy ujściu Połoty do Dźwiny, katedra grecka, do której dyecezji należała cała Ruś Biała; miasto to często przez Moskwę wydzierane ostatecznie przez Polskę zajęte zostało 1579. Od roku 1772 przeszedłszy z całą Białą Rusią pod panowanie Moskwy był głównym siedliskiem zniesionych w Polsce Jezuitów aż do r. 1820, w którym ich cesarz Aleksander I. wydalil z kraju.

Sokół nad zbiegiem rzek Drysy i Nisy.

8. Województwo Witepskie, granoczyło na północ z Moskwą, na zachód z Połockiem, na południe z Mińskiem i Mścislawskiem, na wschód z Smoleńskiem. Roku 1772 przeszło pod panowanie Moskwy prócz części powiatu Orszańskiego.

Witepsk przy ujściu Witepki do Dźwiny, prowadził znaczny handel drogiemi futrami z Lipskiem i Frankfurtem; pamiętny jest męczeństwem Józefata Kuncewicza, biskupa uniackiego połockiego, którego zamordowali dyzunicy 1623.

Orsza przy ujściu Orszy do Dniepru.

9. Województwo Mścislawskie, nie bardzo żyzne i ludne, granoczyło na północ z wojew. Smoleńskiem i Witepskiem, na zachód i południe z Mińskiem, na wschód z Czerniechowskiem i Smoleńskiem. Roku 1772 przeszło całe pod panowanie Moskwy.

Mścislaw nad Wiechrą, stolica województwa i katedra ruska.

Mohilów nad Dnieprem, stolica biskupstwa rzymskokatolickiego, założonego przez Katarzynę 1781, i biskupstwa schizmatycznego.

Andruszow, wieś nad Wiechłą, pamiętna zawartym tu między Polską i Moskwą 1667 traktatem, na mocy którego wojew. Smoleńskie i cała zadnieprzańska Ukraina wraz z Kijowem zostały odstąpione Moskwie.

10. Województwo Smoleńskie, położone po obu stronach Dniepru, graniczyło na zachód z wojew. Witepskiem, na południe z Mściławskim i Czerwiechowskim, na wschód i północ z Moskwą. Województwo to było niegdyś udzielne księstwo, 1386 opanował je Witold, a 1403 utworzono z niego województwo. Pokojem Andruszowskim 1667 prawie całe ustąpione zostało Moskwie.

Smoleńsk nad Dnieprem, mocna warownia, za polskich czasów stolica biskupa rzymskokatolickiego.

Starodub wśród wielkich borów.

11. Województwo Inflanckie. Inflanty obejmowały przestrzeń kraju wzdłuż morza Bałtyckiego od Litwy aż do zatoki Finlandzkiej. Najdawniejsi mieszkańcy byli Letowie czyli Łotysze. Na początku 13. wieku nawrócili ich do wiary chrześcijańskiej i podbili Kawalerowie Mieczowi, z których panowaniem zaczął się też upowszechniać język niemiecki. Gdy później potęga zakonu zaczęła słabnąć, Duńczykowie zajęli północną część i przewali Estonją. Na początku 16. wieku nauka Lutra rozerwała zakon Kawalerów, zostały jednak te kraje pod władzą

wielkich mistrzów aż do r. 1561. Wtedy to wielki mistrz Kettler, zastraszony powodzeniem oręża moskiewskiego, ustąpił Zygmunтови Augustowi właścicielom Inflant, położonych na prawym brzegu Dźwiny, zatrzymując dla siebie tylko Kurlandję pod nazwą księstwa z prawem polskiego hołdownika. Inflanty te dzieliły się na trzy województwa: Dorpackie, Wendeńskie i Parnawskie. Gdy te odpadły naprzód do Szwecji przez traktat Oliwski 1660, a potem od Szwedów do Moskwy przez traktat Nisztadzki r. 1721, część tylko Inflant bardzo mała została się przy Polsce, to jest powiat Dynaburski na północ od Dźwiny obok województwa Połockiego pod imieniem Inflant polskich czyli województwa Inflanckiego.

a) W Inflantach polskich były miasta:

Dynaburg nad Dźwiną, stolica województwa.

Lucyń i Marienhaus w północnowschodniej stronie.

b) W Inflantach oderwanych od Polski 1660 były następujące znaczniejsze miasta:

Ryga nad Dźwiną, pierwotna rezydencją wielkich mistrzów Mieczowych.

Kircholm nad Dźwiną nie daleko Rygi, gdzie Chodkiewicz z szczerpłemi siłami pobił na głowę daleko liczniejszych Szwedów 1604.

Dorpat nad Ambeką z uniwersytetem.

Kieś albo Wendeń nad rzeką Trojdeną (Aa), jedna z najdawniejszych rezydencji mistrzów Mieczowych, katedra biskupia założona przez Stefana Batorego 1583.

Parnawa przy ujściu Parnawy do morza.

Rewal nad odnogą Finlandzką.

Narwa na lewym brzegu Narwi w Estonji.

## Kraje Hołdownicze.

W rozmaitych epokach hołdowały jeszcze Polsce Prusy książęce, Kurlandja, Multany i Wołoszczyzna.

### *1. Prusy książęce.*

Na wschód od Wisły wzdłuż morza Bałtyckiego mieszkali Prusowie, którzy często napadali polskie ziemie, osobliwie po podziale kraju dokonany przez Bolesława Krzywoustego. Konrad, książę mazowiecki, sprowadził Krzyżaków dla nawrócenia pogańskich Prusów i osadził ich w ziemi Dobrzyńskiej 1228. Krzyżacy większą część wytepiwszy nawrócili resztę do chrześcijaństwa. Zajawszy w 13. wieku wybrzeże od Wisły aż do Żmudzi zaludnili lepsze okolice nad morzem osadnikami sprowadzonymi z Niemiec. Tym sposobem upowszechnił się język niemiecki wzdłuż morza, ale wielka część kraju od strony południowej zachowała narodowość i język polski. Urosłszy w potęgę, obrócili Krzyżacy w 14. wieku oręż swój na Polskę, której następnie wiele klęsk zadali. Kazimierz W. musiał im odstąpić Pomorze Gdańskie, zwane odtąd Prusami zachodnimi. Władysław Jagiełło zadał im wprawdzie klęskę pod Grunwaldem, ale nie umiał korzystać z zwycięstwa. Gdy ludność polska i niemiecka Prus zachodnich nie mogła znieść okrucieństw zakonu i poddała się Polsce, król Kazimierz Jagiełłończyk po 13letniej walce odebrał zakonowi 1460 Prusy zachodnie zostawując

mu wschodnie czyli właściwe jako lenność. Wielki mistrz przeniósł wtedy rezydencją z Malboga do Królewca. Na początku 16. wieku mistrz Albrecht, siostrzeniec Zygmunta I. przyjąwszy z częścią naukę Lutra otrzymał od króla polskiego Prusy jako księstwo świeckie z obowiązkiem hołdowania Polsce. Ale za Jana Kazimierza elektor brandenburski i książę pruski, korzystając z wojny Szwedów z Polską, uwolnił się od hołdu pokojem zawartym w Welawie 1657. Znaczniejsze miasta:

Królewiec przy ujściu Pregli do zatoki Fryskiej, rezydencja mistrzów krzyżackich od 1466, a od 1525 książąt pruskich.

Tylża nad Niemnem.

Fyszhausen 2 mile na zachód od Królewca nad zatoką Fryską, pamiętne zabójstwem ś. Wojciecha, dokonane tu 997 przez pogańskich jeszcze Prusów.

Welawa nad Preglą, gdzie traktat zawarty 1657 uwolnił Prusy książęce od hołdu koronie polskiej.

Grunwald i Tannenberg, wsie pamiętne zwycięstwem, które tu Jagiełło odniósł nad Krzyżakami 1410.

Kwidzyna pół mili od Wisły.

## 2. *Kurlandja.*

Gdy w połowie 16. wieku Mieczowcy przyjęli naukę Lutra, poczęli się dobijać o Inflanty Szwedzi, Moskale i Dunczykowie. Wtedy ostatni mistrz Kettler, nie mogąc się oprzeć najeźdźnikom, poddał całe Inflanty Polsce 1561. r. zatrzymując dla siebie tylko

południową część pod imieniem księstwa Kurlandzkiego jako dziedziczną lenność od korony polskiej. Książę Kurlandji winien był przystawiać w czasie wojny 500 piechoty i 200 jazdy. Przy trzecim podziale Polski przeszła Kurlandja pod panowanie Moskwy. Miasta główne:

Mitawa nad Muszą, stolica księstwa Kurlandzkiego.

Goldynga i Piltyń nad Windawą.

Windawa przy ujściu Windawy do morza.

Lipawa nad morzem, z portem dla mniejszych okrętów.

### *3. Województwo Wołoskie.*

Województwo Wołoskie, zamieszkałe przez Rumanów czyli Wołochów, graniczyło na północ z Polską, od której odgraniczał je Dniester, na zachód z Siedmiogrodem, na południe z Dunajem, na wschód z morzem Czarnem i Dniestrem, który je oddzielał od Tatarów. Kraj ten, zagrożony od zaborczej Turcji, hołdował Polsce już w 14. wieku za Kazimierza Wielkiego, potem za Jagielonów i za Stefana Batorego. Często jednak Wołochowie chcieli się w wierności i nieraz nawet łączyli z Turkami przeciw Polsce. Z tego powodu przychodziło nieraz do wojny z Wołochami, aż klęska pod Cecorą zadana Polakom 1620 uwolniła kraj zpod opieki Polski, ale oddała zarazem pod panowanie Turków, pod którem do dziś jeszcze pozostaje. Województwo to składało się z 3. prowincji: Bukowiny, Wołoszczyzny i Multan. Główne miasta były:

Jasy nad Prutem, stolica województwa.

Bender nad Dniestrem.

Cecora nad Prutem, 8 mil od Jas, a 15 od Benderu, pamiętna klęską hetmana Żółkiewskiego 1620.

Chocim nad Dniestrem naprzeciw Zwańca, pamiętny zwycięstwem Karola Chodkiewicza 1621 i Jana Sobieskiego 1673.

Białogród (Akierman) przy ujściu Dniestru do morza Czarnego, z ważnym dla Polski portem, z którego za Kazimierza Jagiellończyka okręty ładowane pszenicą podolską wypływały do Cypru; r. 1475 zabrany przez Turków już nigdy nie wrócił do Polski.

Bukownia czyli Bukowiński las jest to obszerna puszcza wzdłuż Dniestru od Chocima aż do województwa Ruskiego, pamiętna w dziejach polskich.

---

## DODATEK DRUGI.

### O SEJMIE, ELEKCJI, KORONACJI I POGRZEBIE KRÓLÓW I O WOJSKU.

---

#### *1. O Sejmie i Konfederacji.*

Pierwsi królowie mając władzę prawie nieograniczoną radzili się znakomitych panów czyli senatu zwykle wtedy tylko, kiedy szło o ważniejsze sprawy państwa. Pierwszy powszechny zjazd czyli sejm narodu zwołał Władysław Łokietek do Chęcini 1331 r. gdzie się naradzał z całym narodem o środkach obrony kraju i powszechnym podatku. Odtąd posłowie składali oddzielną od senatorskiej izbę, a powołani do stanowienia podatków prześli zwołna do udziału w prawodawstwie i w wszystkich ważniejszych sprawach kraju. Tym sposobem władza najwyższa począła być przy sejmie, do którego składu wchodziły

trzy ciała: król, senat i stan rycerski zastępowany przez posłów ziemskich. Król w ostatnich czasach pisał się: Król polski, wielki Książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, kijowski, wołyński, podlaski, inflancki, smoleński, siewierski, czerniechowski. Dawniej po tytułach księstw dodawali królowie „dziedzie“, ale szlachta dla utrzymania prawa elekcji po śmierci Zygmunta Augusta przeparała, aby to na zawsze ustało. Senat był zrazu radą rozmajicie złożoną z najznakomitszych obywateli kraju, którą król zwoływał wedle potrzeby, ale czasem stała się stałą nierozwiązalną. Senatorów mianował król z pomiędzy szlachty. Senat składał się z dwóch arcybiskupów, gnieźnieńskiego i lwowskiego, i 15 biskupów, wojewodów, kasztelanów i ministrów. Arcybiskup gnieźnieński, zwany prymasem państwa, miał w senacie pierwsze miejsce po królu na prawej ręce, miał moc w nieprzytomności króla lub podczas bezkrólowia naznaczać sejmy, zwoływać senat, wydawać dekreta, cudzoziemskim posłom dawać posłuchanie, koronować króla i królową; rezydował w Łowiczu. Arcybiskup lwowski siedział po lewej ręce królewskiej; biskup krakowski, najbogatszy ze wszystkich siedział po arcybiskupie lwowskim; kujawski podle arcybiskupa gnieźnieńskiego, którego w razie potrzeby zastępował; ostatni w rzędzie biskupów był smoleński; biskup poznański, do którego dyecezyi należało nie tylko województwo poznańskie, ale także część Mazowsza z Warszawą, w nieprzytomności prymasa i biskupa kijowskiego przyzywał przy elekcji. Prócz

tych dostojników duchownych zasiadało w senacie 37 wojewodów i 82 kasztelanów tudzież ministrowie, których Polska miała po dwóch, jednego dla Korony, drugiego dla Litwy.

Stan rycerski obejmował wszystką szlachtę, która nie była pomieszczona w senacie, miał wyłączne prawo piastowania wszelkich urzędów, posiadania dóbr ziemskich, głosowania na sejmach i sejmikach, tudzież obierania królów, a od r. 1775 nawet prawo do korony z pominięciem cudzoziemców; zastępował się na sejmie przez wybranych delegatów zwanych posłami ziemskimi. Do tej izby poselskiej mieli także przystęp reprezentanci większych miast, jak Krakowa, Warszawy, Lwowa, Wilna i Poznania.

Sejmy były dwojakie: zwyczajne i nadzwyczajne. Sejmy zwyczajne zgromadzały się co 2 lata i trwały najdłużej 6 tygodni, czego nie zdążyły uskutecznić, odkładały na czas dalszy czyli puszczały w reces; nadzwyczajne, do których policzono także konwokacyjne, elekcyjne i koronacyjne, zwoływał król lub prymas w miarę potrzeby i trwały najdłużej 2 tygodnie.

Od unji Lubelskiej (1569) odbywały się sejmy tylko w Warszawie, ale od r. 1673 bywały stałe 2 sejmy w Warszawie, a trzeci z kolei w Grodnie, wyjąwszy konwokacyjne i elekcyjne, które się zawsze powinny były odbywać w Warszawie, i koronacyjne, które się odbywały w Krakowie.

Sejmy odbywały się publicznie. Posiedzenia nie

powinny były odbywać się nocą i nie było osobnej mównicy, lecz każdy poseł przemawiał ze swego miejsca. Odroczenie lub przedłużenie sejmku nastąpić tylko mogło z woli stanów sejmujących, objawionej jednomyślnością.

Senat zasiadał w jednej izbie, a posłowie w drugiej. Każda z nich z osobna roztrząsała sprawy wniesione przez króla lub przez którego z członków. Co obie izby uchwały, to przyjmował król i stawało się prawem; na co izba poselska nie zezwoliła, to mocy prawa mieć nie mogło. Z początku rozstrzygano wszystkie sprawy większością głosów, których równość król rozwiązywał. Lecz za Jana Kazimierza r. 1652 Siciński, poseł upicki, krzyknawszy „nie pozwalam“ wstrzymał dalsze czynności. Wszyscy posłowie gniewem byli na niego obruszeni, ale uznali prawność podobnego postępku. Odtąd głosowanie na ustawy kardynalne musiało koniecznie jednomyślnością następować. Skoro który z posłów zawołał „nie pozwalam“ wstrzymywano dalsze czynności sejmku i ten kończył się połączeniem obu izb, którym odczytywano przyjęte uchwały, i marszałek sejmowy pożegnawszy króla imieniem stanów podawał je do zapisywania w akta grodzkie.

Przed każdym sejmem, tak zwyczajnym jak i nadzwyczajnym, odbywały się sejmiki po powiatach i ziemiach. Na tych sejmikach obierano posłów na sejm i udzielano im szczegółowych, zwykle obszernych instrukcji, w których zawarte były życzenia i uchwały szlachty. Niegdyś odprawiały się nadto

jeneralne sejmiki czyli jenerały, mianowicie w Wielkopolsce w Kole, w Małopolsce w Korczynie czyli Nowem mieście, w Litwie w Słominie, w Mazowszu i Podlasiu w Warszawie, na Wołyniu w Włodzimierzu, w Prusach na przemian w Malborgu i Grudziądzu, ale z czasem poustawały wyjąwszy na Mazowszu i w Prusiech.

Oprócz zwyczajnego sposobu obradowania na sejmie był jeszcze drugi nadzwyczajny, który zwano konfederacją. Kiedy dla wniosku jakiego nie można było uzyskać jednomyślności, szlachta wiązała się w konfederację, która wszelkie obrady swe rozstrzygała większością głosów. Pierwszą była konfederacja Radomska po śmierci Ludwika 1382. r. Odtąd zawięzywały się konfederacje zwykle podczas bezkrólewia dla zabezpieczenia spokojnej elekcji króla, niekiedy także za życia króla w przypadkach niebezpiecznych, n. p. dla wypędzenia najezdników z kraju. Gdy król przystępował do konfederacji, wtedy przybierała ona nazwę konfederacji stanów rzeczypospolitej i pod jej to powagą odbywał się sejm z większą energją. Skoro konfederacja podniesiona nie znalazła stronnictwa, albo stała się powodem do zawiązania przeciwnej konfederacji, która odniosła zwycięstwo, wtedy konfederacja upokorzona stawała się rokoszem, a rokoszan poczytywano za buntowników. Mieli oni ulegać surowym prawom, ale zwykle sejm pacyfikacyjny udzielał ogólną amnestją. Konfederacja poświęcała majątek i życie za sprawę przedsięwziętą i ustawała dopiero po dopię-

ciu celu. Czasem powstawały konfederacje w złym celu, jak Targowicka, która dla osiągnięcia swych zamiarów sprowadziła przeciw ojczyźnie wojska moskiewskie.

## 2. *Sejm elekcyjny i elekcja.*

Tron za Piastów prawie dziedziczny, a za Jagielonów dziedziczno-obieralny, stał się po śmierci Zygmunta Augusta czysto-obieralnym czyli elekcyjnym. Po zejściu króla nastawało bezkrólewie, które nieraz trwało kilka miesięcy i podczas którego czynności sądowe zawieszane były aż do koronacji nowego króla, wyjąwszy sprawy kryminalne, które rozsądzały sądy kapturowe, na czas bezkrólewia ustanowione. Arcybiskup gnieźnieński, prymas państwa, obejmował ster rzeczypospolitej w ciągu bezkrólewia, a to z przyboczną radą złożoną z panów polskich i litewskich, i przez uniwersałę zwoływał sejm przyzywny czyli konwokacyjny, dla naradzenia się o przyszłym wyborze. Równocześnie hetmani na czele siły zbrojnej czuwali nad bezpieczeństwem granic strzegąc, by który z sąsiadów nie najechał krajów rzeczypospolitej korzystając z zamieszek bezkrólewia. Potem na sejmikach relacyjnych zdawali posłowie swym województwom sprawę z czynności sejmku konwokacyjnego, obierano posłów na sejm elekcyjny i radzono o kandydatach do tronu, którymi mogli być cudzoziemscy książęta, synowie i krewni zmarłego króla, tudzież każdy ślachcic polski. Prawo głosowania na króla mieli nie tylko

wszyscy senatorowie i szlachta przez wybranych z pośród siebie posłów, ale nawet każdy słachcic osobiście nie mieszając się przecież do innych obrad sejmu elekcyjnego. Zasadę tę przyjęło zaraz przy pierwszej elekcji na wniosek Jana Zamojskiego, posła bełskiego, który sądził, że prawo to powinno służyć każdemu słachcicowi, skoro każdy musi się stawić osobiście na pospolite ruszenie. Oprócz szlachty miały od Władysława IV. także większe miasta prawo do głosowania na króla przez wybranych posłów, to jest: Kraków, Poznań, Wilno, Lwów, Gdańsk, Toruń i Elbląg; na króla Michała głosowała także Warszawa, a na Stanisława Poniatowskiego i Kamieniec podolski.

Elekcje odbywały się na szerokiej płaszczyźnie pomiędzy Warszawą a wsią Wołą, gdzie wyjąwszy Henryka i ostatniego Stanisława wszystkie odbyły się obory. Pole to otoczone było rowem i wałem i przystęp do niego tylko trzema otwartymi bramami, zachodnią dla Wielkopolski, południową dla Małopolski i wschodnią dla Litwy. W obrębie tego miejsca wystawiano na każdy raz ogromny budynek w kształcie namiotu z drzewa, nakryty tarcicami, nazwany szopą. W tej szopie zasiadali senatorowie. Obok szopy pod gołym niebem było miejsce zwane kołem (rycerskiem) dla posłów ziemskich. Dalej pod rozbitymi na wszystkie strony namiotami mieszczała się podług województw szlachta przybyła osobiście, a z nią i deputowani od miast głównych.

Sposób i forma oboru króla nie były oznaczone

żadną ustawą, lecz zasadzały się na zwyczajach. W dzień sejmu elekcyjnego odprawiał nabożeństwo w kościele katedralnym nuncjusz papieski albo prymas, po którym stany udawały się naprzód do wdowy królewskiej (jeżeli została) z kondolencją; w imieniu senatu przemawiał do niej prymas, w imieniu stanu rycerskiego marszałek ostatniego sejmu. Po tej ceremonii prymas poprzedzony swym dworem i prałatem, który przed nim konno krzyż trzymał, w poszóstnej karecie jechał na pole elekcji, a za nim senatorowie i całe grono sejmowe ze stosownym przepychem. Senatorowie zasiadali w szopie pod przewodnictwem prymasa, a posłowie ziemscy w kole pod laską marszałka ostatniego sejmu. Po obiorze marszałka dla obecnego sejmu i załatwieniu innych przedwstępnych czynności prymas z połączonemi stanami udzielał posłuchanie posłom dworów zagranicznych, którzy przez czas bezkrólewia aż do ukończenia elekcji ani w Warszawie, ani na polu elekcyjnem nie mogli się znajdować, lecz musieli mieszkać w miejscach wskazanych im przez sejm rzeczypospolitej. W dniu przeznaczonym do posłuchania wybrana deputacja z senatu i izby poselskiej wyjeżdżała naprzeciw przybywającym posłom i wprowadzała ich do koła rycerskiego, dokąd już wprzód senatorowie z szopy byli przyszli, i sadzano ich zwykle naprzeciw prymasa. Potem czytano listy wierzytelne posłów i listy kandydatów. Nawet swoji kandydaci nie mogąc się osobiście starać o koronę musieli przysyłać w tym celu posłów.

Najprzód miał posłuchanie nuncjusz papieski; po nim poseł cesarza niemieckiego, dalej francuski, hiszpański i inni. Po ukończonych posłuchaniach prymas w mowie, w połączonych izbach mianem, wyliczał kandydatów do tronu, na najgodniejszych zwracał uwagę stanów sejmujących i prosił, aby też starały się wpływać na ich wybór u reszty wyborców.

Po załatwieniu wszystkich przedwstępnych czynności następowała sama elekcja. W dniu do niej przeznaczonym senatorowie i posłowie ziemscy stawali w kole, reszta zaś ślachty podzielona na województwa pod swojemi chorągwiemi wsiadała na koń i zbliżywszy się do wałów otaczała szopę i koło sejmujących. Wtedy prymas po odśpiewaniu hymnu *Veni creator spiritus* z całym zgromadzeniem na czele duchowieństwa i kilku senatorów objeżdżał województwa, zwykle konno, pytając, kogo chcieli mieć królem. Tysiące okrzyków wznosiło się z każdej strony; ci tego, tamci innego żądali mieć królem. Jednakże jednomyślności potrzeba było koniecznie. Ścierały się tedy stronnictwa, wrzawa biła w niebiosy, wzmagała się burza i słychać już było szczęki karabeli. Aby ułagodzić umysły i jedną natchnąć myślą, prymas wznosił *Sanctissimum*. Wtedy pobożne tłumy upadły na kolana, korzyły się głową, skrucha opanowała umysły — i oto jednomyślnością obrany król nowy. Wówczas prymas mianował nowo obranego, a marszałek wielki koronny u trzech bram uroczyście ogłaszał. Całe zgromadzenie upadało na kolana, prymas intonował dzięk-

czynne *Te Deum laudamus*. Radosne okrzyki, powiększone grzmotem dział i ręcznej broni, dźwiękiem trąb i hukiem kotłów były oznakami powszechnej radości z szczęśliwie odbytej elekcji. Powtórne w tymże dniu odśpiewanie *Te Deum laudamus* w mieście w katedralnym kościele ś. Jana dla wyborców nie sejmujących kończyło uroczystość elekcji.

Jeżeli nowo obrany król był przytomnym, jak Władysław IV., Michał Wiśniowiecki i Jan Sobieski, prowadzono go z jego pomieszkania jakoby w tryumfie do kościoła, marszałkowie szli przed nim, lecz z laskami w dół pochylonemi na znak niezupełnej jeszcze władzy, którą otrzymywał dopiero z koronacją; w razie przeciwnym posłowie obranego króla reprezentowali przy tej uroczystości jego osobę. Nowo obranego króla tak przytomni na elekcji, którzy zrazu głosowali przeciw niemu, jak i wszyscy nieprzytomni uznawali za prawego monarchę, w przeciwnym razie poczytywani byli za nieprzyjaciół ojczyzny.

Dnia następnego po ogłoszeniu króla sejm zbierał się albo w kole rycerskiem, albo na zamku warszawskim, aby wygotować i podpisać dyplom elekcji. Od czasów króla Michała radzono także o ugodach pomiędzy królem obranym a narodem (*pacta conventa*), którą dawniej w trzecim tygodniu sejmu przed elekcją układano. Pakta wygotowane i przez stany zatwierdzone przytomny nowo obrany król zaprzysięgał uroczyście w katedralnym kościele i z rak prymasa odbierał dyplom elekcji; za nieprzytomnego

posłowie tylko tymczasową wykonywali przysięgę. Zwykle bowiem do nowo obranego króla wysyłał sejm poselstwo z uroczystym zawiadomieniem o jego wyborze na tron z poleceniem odebrania od niego przysięgi na pakta conventa i wręczenia mu dyplomu elekcji. Po zaprzysiężeniu paktów w kościele ś. Jana ogłaszał marszałek powtórnie, iż Polacy prawego mają króla, a sejm przez prymasa i swego marszałka składał przytomnemu lub nieprzytomnego króla posłom powinszowania. Nowo obrany król wyjeżdżał niekiedy na pole elekcji dziękować za obór zebrany częstokroć jeszcze obórcom.

Po dokonanej elekcji ślacha wracała do domu, a senat i posłowie ziemscy kończyli obrady wyznaczające dzień pogrzebu zmarłego króla, dzień koronacji nowego i czas sejmików, poprzedzających sejm koronacyjny.

### *3. Wjazd i Koronacja królów.*

Koronacja pierwszych królów począwszy od Bolesława Chrobrego odbywała się w Gnieźnie. Od śmierci Bolesława Śmiałego, który zabił ś. Stanisława, książęta polscy nie tytułowali się królami i nie koronowali się. Dopiero Władysław Łokietek, złączywszy znowu rozerwane kraje polskie, mianowicie Wielkopolskę i Małopolskę, w jedno państwo, przybrał znowu tytuł króla, a posławszy do Gniezna po berło i koronę Bolesława Chrobrego kazał się namaścić na króla w Krakowie z wielką uroczystością. Odtąd wszyscy królowie koronowali się stale w Kra-

kwie oprócz Stanisława Leszczyńskiego i Stanisława Poniatowskiego, których zwłoki nie spoczęły także w Krakowie w grobach poprzedników. Najokazalszą była koronacja Henryka Walezego, która za wzór służyła dla wszystkich późniejszych.

W dniu, w którym król nowo obrany miał odbyć wjazd swój do Krakowa, oczekiwały go przed miastem zebrane tłumy panów, szlachty, ludu i wojska. Po jednej stronie jezdni świecąc przepychem rzędów i uzbrojenia, dzielnością koni, po drugiej stronie piesi zajmowali całą przestrzeń. Przed miastem witali króla wjeżdżającego konno senatorowie i przedniejsi urzędnicy kraju, a uszykowawszy się wedle dostojności urzędów, które piastowali jadąc na czele wprowadzali króla do miasta. Na przedmieściu zwanem Kleparz król wstępował do kościoła ś. Florjana, gdzie złożono zwłoki jego poprzednika, i odprawiał żałobne modły. Tutaj przedstawiał mu się i witał go senat akademji Jagiellońskiej z rektorem na czele. Śród rozgłosu dzwonów, bicia z dział i huku ręcznej broni, śród wznoszących się zewsząd okrzyków radości i powitania wjeżdżał król przez bramę Florjańską do starożytnej stolicy. U bramy witała go rada miejska oddając mu klucze miasta. Wszystkie ulice przystrojone były wieńcami, kwiatami, kobiercami. Wszystko oznaczało radość powszechną. Następnie król wjeżdżał na Wawel zwykle już o wieczornym zmroku, zatrzymywał się u drzwi katedry, gdzie go dziekan kapituły witał w imieniu tejże, i po stosownej modlitwie udawał się pieszo do zamku.

Dzień wtóry przeznaczony był na przeprowadzenie zwłok królewskich z kościoła ś. Florjana do katedry i spuszczenie tychże do grobu.

Następował dzień koronacji. Koronował zawsze prymas, gdy zaś ten nie mógł lub nie chciał, zastępował go biskup kujawski. Zrana o wyznaczonej godzinie udawali się biskupi i opaci na czele duchowieństwa, senatorowie świeccy, pierwsi urzędnicy i posłowie dworów zagranicznych w uroczystym pochodzie z kadzielnicą i wodą święconą na zamek do pokoi królewskich. Całe zgromadzenie stało u wschodów, a prymas z biskupami wchodzili do zamku. Czekał ich król w stroju polskim odziany. Po krótkiej modlitwie prymasa i pokropieniu święconą wodą biskup krakowski i kujawski prowadzili króla w uroczystym pochodzie przy biciu dzwonów do kościoła katedralnego na zamku. Przed królem niósł koronę kasztelan krakowski, berło wojewoda krakowski, złote jabłko wojewoda wileński, goły szczerbiec Bolesława Chrobrego jakikolwiek inny wojewoda. Biskupi mając krzyż na przodzie, oraz opaci insułowani i inni znakomici księży postępowali swoim porządkiem, również i posłowie zagraniczni. Wkościele u ołtarza przyjmował króla prymas w stroju pontyfikalnym, godła królewskie składano na ołtarzu, a król zasiadał na ustawionym tronie, obok niego powiewał orzeł biały na tle czerwonym. Po stósownej przemowie prymas pytał króla, czy będzie obstawał przy świętej wierze katolickiej, zachowywał ją i bronił również, jak granic powierzonego mu

przez Opatrzność królestwa. Król odpowiadał na wszystkie te pytania, że chce, a przyklękawszy przed prymasem z gołą głową wymawiał ostatek przysięgi „Tak mi niech Bóg dopomoże i jego święta ewangelja.“ Potem odczytywano w głos pakta, na które król również przysięgę składał z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że w razie, gdyby onej nie dotrzymał, naród tem samem od wierności i posłuszeństwa względem niego wolny będzie.

Po złożeniu przysięgi prymas rozpoczynał sumę. Podczas Gloria król szedł do kaplicy ś. Wacława i tam się modlił. Po Epistole wracał przed wielki ołtarz. Wtedy królowi klęczącemu rozpinano szatę, obnażano ramiona i prymas namaszczał prawicę od dłoni do łokcia, pacierze pomiędzy łopatkami i prawe ramię odmawiając słowa: „namaszczam cię na króla w imię Ojca i Syna i Ducha świętego amen.“ Gdy to się odbyło, jeden z biskupów ocierał namaszczone miejsca i króla zapinał poczem, ubierano go w strój koronacyjny, albę, dalmatykę i kapę. W tej chwili prymas wkładał mu koronę, a aby nie gniotła skroni, podkładał pod nią małą aksamitną czapeczkę, w prawą rękę dawał berło, w lewą jabłko złote, które król oddawał senatorom, nareszcie wręczył mu szczyrbiec, który oddawał miecznikowi. Podczas offertorium król chleb i wino składał na ołtarz i przyjmował najświętszy sakrament. Pod koniec uroczystości marszałkowie podnosili w górę laski i szli ku tronowi, który tymczasem przeniesiono od ołtarza na środek kościoła, a prymas wprowa-

dziwszy króla na tron mówił: „siadaj i zatrzymaj teraz miejsce od Boga wyznaczone Tobie.“ Uroczystość kończyła się odśpiewaniem hymnu Te Deum z muzyką. Cały obrząd trwał długo i był nadzwyczajnie trudzący. August II., znany ze swej herkulicznej siły, omdlał z unuzenia w chwili właśnie, gdy prymas koronę nań wkładał.

Po skończeniu obrzędów i wysłuchaniu mszy świętej szedł król w stroju koronacyjnym po wysłanem dlań suknie do zamku śród huku bijących bezprzestannie dział, grzmotu surm, trąb i kottów. Marszałkowie nieśli przed nim w górę podniesione laski, a senatorowie godła królewskie.

Następowała uczta w sali zamkowej, tanecznicą zwanej. Król zasiadał w stroju koronacyjnym do stołu, ustawionego na wywyższeniu pod baldachimem. Do tego stołu przypuszczeni byli tylko: rodzina królewska, legat papieski, posłowie dworów obcych i prymas państwa. Krajczowie i podkomorzowie pełnili swój urząd usługując przy stole królewskim. Przy dwóch innych stołach, ustawionych bez podwyższenia, zasiadali przy jednym senatorowie, przy drugim ich żony i córki. Resztę posłów i ślachty w innych komnatach, pospólstwo na dziedzińcu zamkowym równocześnie hojnie podejmowano.

Następnego dnia jeszcze wznoszono na rynku krakowskim wspaniałą tron pod baldachimem na wywyższeniu, które było obite czerwonym sukniem. Zrana zjeżdżali się senatorowie i wielka liczba prze-

dniejszego rycerstwa i panów co w najświetniejszych strojach do zamku. Otoczony tym pocztem wyjeżdżał król konno i udawał się na rynek. Tu zsiadłszy z konia wchodził poprzedzony marszałkami i senatorami niosącymi godła do ratusza, gdzie przywdziewał strój koronacyjny i wstępował na tron ustawiony przed ratuszem. Rada miejska składała u stóp tronu klucze srebrne na aksamitnej poduszce, tudzież 1000 dukatów w darze na tacy złotej. Posłowie innych miast przystępowali również z darami i przemowami. Podkanclerzy odpowiadał w imieniu króla od tronu. Następnie przykłonawszy u stóp tronu przysięgę wierności składali wedle roty czytanej przez kanclerza. Poczem poddawali królowi z osobna swe przywileje, które zatwierdzał. Po zatwierdzeniu przywilejów wielki miecznik koronny podawał królowi szczybiec, którym król stojąc kreślił krzyż na wszystkie cztery strony świata na znak, iż w imię ukrzyżowanego Zbawiciela będzie bronił wiary świętej i całości granic rzeczypospolitej przeciw napaści, z którejkolwiekby ona pojawiła się strony. Potem król pasował na rycerzy przedstawione mu do tego zaszczytu znakomitsze osoby mieszczan po raz, innych po trzykroć mieczem dotykając. Tegoż dnia wszystkie wieże, okna i domy przepelnione były ludem i przystrojone. Zewsząd wznosiły się okrzyki radosne. Na rynku wyprawiano gonitwy; przez cały tydzień i przez noc całą bito z armat, palono ogień i puszczano fajerwerki. W ciągu uroczystości rozrzucano między lud umyśl-

umyślnie na ten cel bite medale i pieniądze, po ulicach miasta srebrne, na dziedzińcu zamkowym złote.

Za powrotem króla do zamku trwały kilka dni powinszowania od monarchów, a potem następował sejm koronacyjny.

#### 4. *Pogrzeb królów.*

Dawnemi czasy odbywano uroczystość pogrzebową wedle okoliczności prędzej lub później. Dopiero od śmierci Zygmunta Augusta nastaje zwyczaj stale przestrzegany. Skoro król zakończył życie, prymas ogłaszał bezkrólewie, a dzwon Zygmunowski na Wawelu obwieszczał krajowi żalobę. Staranie około balzamowania zwłok i urządzenia uroczystości pogrzebowej miał sobie powierzone wielki podskarbi koronny. Zwłoki królewskie po nabalzamowaniu składano na zamku warszawskim na wspaniałym katafalku i wystawiano na widok publiczny. Tam pozostawały one aż do obioru nowego króla, nim je odprowadzono do grobów królewskich w katedrze na Wawelu. Przeprowadzenie zwłok poprzedniego króla następowało po elekcji nowego monarchy, ale przed jego koronacją. Pochód pogrzebowy z Warszawy odbywał się z wielką wspaniałością. Kilku znacniejszych biskupów i opatów, urzędnicy dworu, najpierwsi dostojnicy Rzeczypospolitej, tłum szlachty, wszystka służba królewska z znacznym oddziałem wojskowym stanowiła orszak pogrzebowy. Kondukt zatrzymywał się w każdej parafii po drodze, gdzie po kościołach odbywały się obrzędy za-

skiego. Tam wysłuchawszy nieszpórow, wracał król do zamku pieszo w procesji, na której czele szedł arcybiskup gnieźnieński, otoczony biskupami i całym duchowieństwem.

### 5. *Wojsko.*

Nie wiadomo, jakie było urządzenie wojska za pierwszych książąt. Za Bolesława Chrobrego Poznań dostawiał 1300 ciężko uzbrojonych żołnierzy i 4000 lekkiego wojska, Gniezno 6500, Inowrocław 2800. Giecz 2300. Od 13. wieku główną siłą zbrojną stanowiło pospolite ruszenie, do którego obowiązana była wszystka szlachta z małemi wyjątkami, tudzież mieszczenie mogący posiadać dobra wiejskie, jak krakowscy, wileńscy i później lwowscy, nie mniej wójtowie i sołtysi dobr świeckich i duchownych.

Pospolite ruszenie wedle potrzeby zwoływał król przez rozselane obwieszczenia wiciami zwane, które zrazu sam, a później z dołożeniem się sejmu zwoływał. W środku 17. wieku rachowano pospolite ruszenie na 340,000. Kara na niestawających do pospolitego ruszenia była konfiskata; majątek konfiskowany szedł na płacę dla wojska. Pospolite ruszenie służyło konno; przepisany był na nie ubiór, ale każde województwo miało swoje kolory. Od najdawniejszych wieków, za Piastów jeszcze, pospolite ruszenie było obowiązane tylko do wojny w kraju. W pochodzie nie wolno było zajmować stanowiska w dobrach ślacheckich ani królewskich, lecz w otwartych polach; każdy wszelką sobie żywność musiał

kupować. Oprócz ślacheckiej jazdy należała do pospolitego ruszenia także piechota brana z wszystkich miast i wsi, duchowne wyjąwszy, zwana wybrańcami. Piechota ta złożona z mieszczan i chłopów, którzy byli wolni od podatków, musiała jak jazda ślachecka przez pół roku żyć o własnym koszcie; jeżeli wojna trwała dłużej, dostawał każdy pieszy po dwa złote na miesiąc. Piechota ledwie się zdała do boju i była tylko używana do budowania dróg i mostów, sypania okopów, ustawiania i strzeżenia obozów, prowadzenia bagaży i tym podobnych posług.

Pospolite ruszenia miały tę wadę, że się bardzo powoli zbierały i częstokroć po czasie gróźnie stały. Ślacha potrzebowała dla siebie za wiele ludzi i koni. Na 10,000 wojowników zbrojnych przypadło podobno 50,000 pachołków i tyleż koni. Najwięcej wypraw kończyło się ogłodzeniem i rozpierchnięciem pospolitego ruszenia.

Z powiększeniem się granic i ludności kraju nie wystarczało takie urządzenie kraju. Zaczem ustanowiono chorągwie zaciężne, na które szedł pewien podatek z gruntów, a do strzeżenia granic wojsko kwarciane, tak zwane stąd, że utrzymywało się z kwarty czyli czwartej części dochodów z królewskich wpływających. Wojsko kwarciane, ustanowione 1569, stało zawsze na Ukrainie, gdzie tem było potrzebniejsze, że trudno było zwoływać pospolite ruszenie przeciw ciągłym napadom Tatarów. Stefan Batory przydał do tego pułki kozackie reje-

strowe, to jest trybem regularnego wojska urządzone, tudzież piechotę łanową, tak zwaną, że miasta i wsie królewskie dostarczać miały z pewnej liczby łanów uzbrojonego człowieka. Do tego przybływały chorągwie nadworne niektórych możniejszych panów, zwłaszcza osiadłych na Rusi, którzy je trzymali dla obrony swych dóbr od Tatarów, a w wielu potrzebach posilkowali niemi wojsko rzeczypospolitej. Lecz gdy porządek w niej zmieszal się, zmniejszono liczbę wojska za Augusta II. do 24,000, a w roku 1776 do 17,000. Fortecy w kraju nie było żadnej oprócz Kamieńca podolskiego i wzmianionych wałami klasztorów na Jasnej Górze w Częstochowie i w Berdyczowie.

Siłą zbrojną dowodził król, lub z jego rozkazu wojewoda albo kasztelan. Za Zygmunta I. wspominają prawa hetmana najwyższego polnego koronnego, którym był Mikołaj Kamieniecki, wojewoda krakowski. Za Stefana Batorego w wojnie Moskiewskiej wyręczając króla w roku 1581 w obozie obwołany został przez marszałka nadwornego hetmanem wielkim, którego urząd był odtąd stałym i dożywotnim. Hetman polny, pierwiastkowo dowódzca komend pogranicznych przeciw Tatarom, był od czasów Stefana Batorego tylko wyręczycielem i zastępcą hetmana wielkiego. Jak Korona tak i Litwa miała swego hetmana wielkiego i hetmana polnego.

Hetman na znak swej godności nosił w ręku buławę, to jest krótką laskę, którą w czasie boju karciał tych, co obowiązкови zadosyć nie czynili.

Za Stanisława Augusta miał każdy z hetmanów po dwa pułki, jeden pieszy, drugi konny do swojej osobistej dyspozycji pod nazwą pułków buławy wielkiej i buławy polnej. Był obyczaj, że przy stole na uczczenie hetmana wielkiego stawiano przed nim pieczone źrebię. Miało to pewnie znaczyć, że przez ciągłe boje i wojny, w których wiele wyżył dla ojczyzny, mógł i do konskiego mięsa przywyknąć. Urząd hetmański, który w ostatnich czasach był wyłącznie honorowym, zniesiony został przez sejm czteroletni roku 1792.

KONIEC.



OMYŁKA DRUKARSKA.

Na str. 96 w ostatnim wierszu czytaj: śpiewników zamiast śpiewków.

IV.

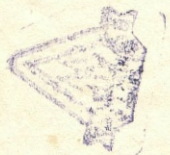
Kraje, które Polsce  
holdowały  
w różnych epokach:

1. Księstwo Pruskie czyli Prusy książęce.
2. Księstwo Kurlandzkie.
3. Województwo Wołoskie złożone z Bukowiny, Mołtan czyli Mołdawji i Wołoszczyzny.

| I.                                       | II.                    | III.                    |
|------------------------------------------|------------------------|-------------------------|
| Wielka Polska                            | Mala Polska            | W. Ks. Litewskie        |
| a) Własna Wiel. Polska.                  | a) Własna Mala Polska. | a) Własna Litwa:        |
| 1. Woj. Poznańskie z ziemią Kujawską.    | 1. Woj. Krakowskie.    | 1. Woj. Wileńskie.      |
| 2. " Wielkie.                            | 2. " Sandomirskie.     | 2. " Trockie.           |
| 3. " Ciemnińskie.                        | 3. " Lubelskie.        | b) Zmudzkie:            |
| 4. " Inowrocławskie z ziemią Dobrzyńską. | 4. " Podlaskie.        | 3. " Zmudzkie.          |
| 5. " Brzesko-hujawskie.                  | 5. " Ruskie.           | c) Rus Litewska:        |
| 6. " Łęczyckie.                          | 6. " Bełskie.          | 4. " Nowogrodzkie       |
| 7. " Sieradzkie.                         | 7. " Wołyńskie.        | 5. " Brzesko Litewskie. |
| 8. " Mazowieckie.                        | 8. " Podolskie.        | 6. " Mińskie.           |
| 9. " Płockie.                            | 9. " Braclawskie.      | 7. " Polockie.          |
| 10. " Rawańskie.                         | 10. " Lijomskie.       | 8. " Witepskie.         |
| 11. " Pomorskie.                         | 11. " Czernihowskie.   | 9. " Mścisławskie.      |
| 12. " Chełmińskie.                       | 12. " Smoleńskie.      | 10. " Smoleńskie.       |
| 13. " Malborskie z Warmją.               |                        | 11. " Inflanckie.       |



**MAPA**  
**DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ**  
**POLSKIEJ**  
 przedstawiająca Koronę i Wielkie  
 Ks. Litewskie z ich województwami  
 oraz kraje tenne.  
 ułożona  
 przez  
 Feliksa Antoniewicza  
 r. 1860.





104131  
17